

NIECH ŻYJE 1 MAJA

DZIEŃ MIĘDZYNARODOWEJ SOLIDARNOŚCI MAS PRACUJĄCYCH!

Dziś 14 stron

Cena 10 zł

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D E F G

1 Maja 1949 r.

Nr 116 (129)

Dla klasy robotniczej, dla partii robotniczych i komunistycznych – walka o pokój jest równoznaczna z walką o zwycięstwo socjalizmu na całym świecie.

Walka o pokój czy też kurs na wojnę to w obecnych warunkach próba nowego podziału społecznego i nowego układu sił międzynarodowych, który doprowadzi do całkowitej zagłady imperializmu, doprowadzi do zwycięstwa ustroju społecznego, – w którym nigdy więcej człowiek nie podniesie ręki zbrojnej na człowieka!

Z przemówienia tow. Bolesława Bieruta na plenum KC PZPR w dniu 20 kwietnia br.



JOZEF OLSZEWSKI I sekretarz KW PZPR

Pod hasłem walki o pokój i socjalizm niech się święci 1 Maja

*Dziś lud robotczy wsi i miasta
W jedności swej stwarza moc
Co się po świecie wciąż rozasta
Jak świat łamiący wieków moc.*
(Międzynarodówka)

Znów, jak co roku, wyjdziemy na ulice miast i wsi, wyjdą olbrzymie rzesze polskiego ludu pracującego, by wziąć udział w potężnej manifestacji sił pokoju, demokracji i socjalizmu, by zadokumentować potęgę Polskiej Ludowej, dokonać przeglądu naszego dorobku, dorobku 4½ lat wolności.

Mamy prawo do dumy. Wspomnijmy pierwsze Święto Majowe roku 1945, wspomnijmy ruiny i zgłiszczą, biedę pierwszych miesięcy powojennych, zniszczony przemysł, dezorganizowaną komunikację, świeże łyżki wdów i sierot, ogromne trudności ówczesnego okresu, pomnożone przez spadek wielowiekowych zasobów, pozostawionych przez poprzednie reakcyjne rządy, trudności, przechodzące, zdawałoby się, zwykłą miarę sił ludzkich.

Nie ulegliśmy się tych trudności, nie skapitulowaliśmy przed nimi. Klasa robotnicza ze swą Partią na czele stanęła w pierwszych szeregach na froncie odbudowy, porównując za sobą do pracy cały naród.

Nie zawiodł geniusz twórczy ludu polskiego, który po raz pierwszy w dziejach uzyskał możliwość pracy dla siebie, dla swojej przyszłości. Tysiące nowych utalentowanych organizatorów, administratorów, kierowników przemysłu, pracowników kultury, dziesiątki tysięcy racjonalizatorów i przodowników pracy wydają lud pracujący.

Rosnie w niebywałym dotąd tempie nasz socjalistyczny przemysł, wzrasta jego produkcja, rozwija się rolnictwo, usprawnia się z dnia na dzień komunikacja, wzrasta szybko ilość odbudowanych domów, mostów, ilość uniwersytetów, szkół, przedszkoli, szpitali, ilość bibliotek, teatrów i kin. Nakłady książek i czasopism osiągają cyfry nie notowane dotąd w Polsce. Stawiamy dopiero pierwsze kroki i choć daleko nie wszystko już zrobiliśmy, chociaż nie wszystko jest tak jak być powinno, to jednak jest rzeczą niewątpliwą, że poziom kulturalny i dobrobyt mas pracujących — prawdziwego i jedynego gospodarza naszego kraju — wzrasta stopniowo, ale stale z każdym dniem.

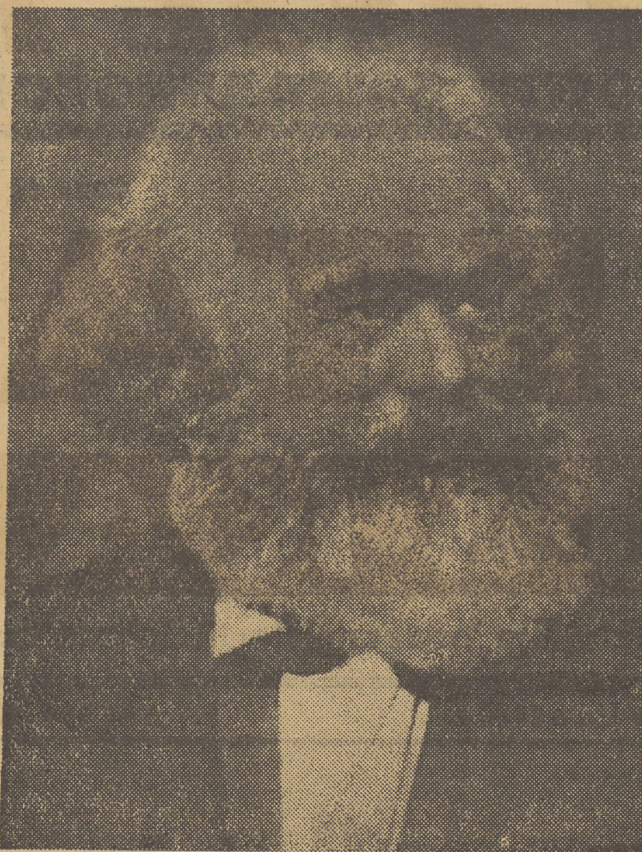
Z dumą patrzymy na przegląd naszych zdobyczy w części zademonstrowany na tegorocznych Targach Poznańskich. Z dumą oglądać będziemy w pochodzie Majowym tablice, wykresy i eksponaty, obrazujące wyniki współzawodnictwa pracy, wkład mas pracujących województwa poznańskiego w budowę Polski Socjalistycznej, obrazujące rozkwit i siłę naszego młodego Państwa Ludowego.

Każdy z nas wie, ile trudu, wysiłku i ofiar kosztował nas ten dorobek, który dziś osiągnęliśmy. Nie chcemy znów rozpoczynać od nowa. Nie chcemy nowych bezkresnych ementarzy, legionów wdów i sierot, zniszczonych, opustoszałych miast i wsi. Oto dlaczego uważnie i czujnie obserwujemy chimury, pojawiające się na zachodzie, oto dlatego nie lekceważymy zatrutej jadą nienawiści przemówień i pogroźek, płynących z zachodu.

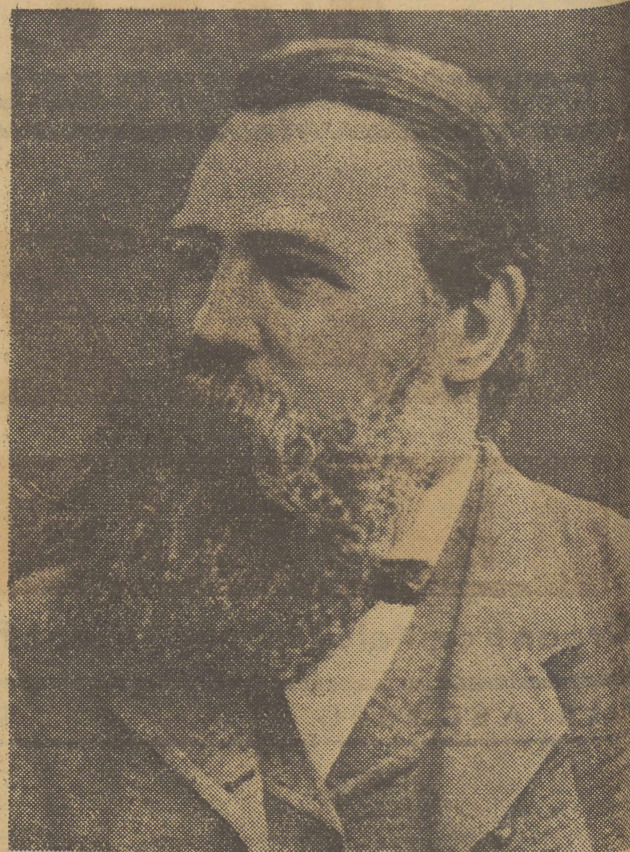
Dopiero cztery lata mija od chwili, gdy zwycięska Armia Czerwona wspólnie z oddziałami odrodzonego Wojska Polskiego wkroczyła do Berlina, niosąc światu pokój i ostateczną likwidację potwornego reżimu faszystowskiego, który w imię obłędnej idei panowania nad światem, zalał krwią całe kontynenty. Hitlerowska próba ujarznienia świata i cofnięcia wstecz koła historii skończyła się katastrofą reżimu zbrodni i szubienicami w Norymberdze. Zwyciężyła antyfaszystowska koalicja ludów ze Związkiem Radzieckim na czele.

Dziś, w cztery lata zaledwie po tej wielkiej lekcji historii, ciemne siły ginącego świata, dowodzone przez kapital amerykański, znów wyciągają łapy po panowanie nad światem, znów organizują próbę zaduszenia sił wolności i postępu, znów marzą o przekształceniu wolnych narodów w bydło robotcze, tym razem amerykańskiego „Herrenvolku”.

Marzy im się Europa, przekształcona w kolonię, marzą im się nowe miliardowe zyski, wyciągnięte z ujarzmionych mas ludowych. Marzy im się wyjście z kryzysu kosztem nowej wojny.



KAROL MARKS



FRYDERYK ENGELS

Marzy im się zdobycie nowych rozległych rynków zbytu, nowych źródeł surowców. Marzy im się zbrojne zdławienie klasy robotniczej, zniszczenie Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, które porwają swym przykładem masę pracującą świata kapitalistycznego, wskazując im drogę do lepszej przyszłości. I dlatego imperialiści prą do nowej wojny. Dlatego montują agresywne bloki. Dlatego galwanizują rozbiły faszizm niemiecki. Dlatego w oparciu o reakcyjne Niemcy Zachodnie budują bazy wypadowe przeciwko nam i Związkowi Radzieckiemu.

Ala nie wystarczy wojny chcieć. Trzeba jeszcze móc wojnę wywołać i prowadzić. Wojny nie można prowadzić wbrew woli narodów. A narody wojny nie chcą. Dał temu wyraz potężny Kongres w Paryżu, reprezentujący 600 000 000 ludzi. Daje temu wyraz rosnący stale, dynamiczny, potężny ruch w obronie pokoju, który rozlał się szeroko po całym świecie. Rozwój tego ruchu, powszechnego ruchu aktywnej walki o pokój, paraliżuje i obojętnia wysiłki podżegaczy wojennych.

Dzisiaj, w dniu święta Międzynarodowej Solidarności mas pracujących, policzmy raz jeszcze nasze siły, siły obozu pokoju i postępu.

Jest nas mrowie nieprzeliczone. Z nami jest potężny 200-milionowy Związek Radziecki, pierwszy w świecie kraj zwycięskiego socjalizmu, pogromca zjednoczonych sił faszystów. Związek Radziecki, kraj potężnego przemysłu, kraj, który przyniósł nam wolność i niepodległość, kraj, który pod wodzą wielkiego Stalina stał się niezdobyty dla faszystów, chorąży sprawą pokoju i postępu.

Z nami są wyzwolone kraje demokracji ludowej, z nami jest 400-milionowy naród chiński, odnoszący wspólnie zwycięstwa nad zjednoczonymi siłami własnej reakcji i anglosaskiej interwencji.

Z nami są narody krajów kolonialnych i zależnych, toczące nieustępliwą walkę z imperializmem o wolność i niepodległość. Z nami są masy ludowe Grecji i Hiszpanii, Indonezji i Wietnamu.

Z nami są wielkie masy ludowe Francji i Włoch, robotnicy całej Europy zachodniej, bohaterowie zmagający się z przemocą kapitalistycznej klki, która za misję soczewicy zaprzedała swoje narody w jarzmo kapitalu amerykańskiego. Masy ludowe krajów kapitalistycznych, które demonstrują dziś na ulicach tysięcy miast i wsi swą nienawiść do wojny imperialistycznej i wolę utrzymania pokoju. Masy ludowe, które potężnym głosem zapowiadają, że wojny z nami nie chcą i wojny tej wywołać nie pozwolą.

Ludziom płochliwym, ludziom małodusznym, zairwżonym brzękaniem oręża, dobiegającym zza oceanu, powiadamy dzisiaj: spojrzcie na ulice miast. Policzcie, ile nas jest w Europie i Azji, we wszystkich częściach świata. Spojrzcie na naszą siłę. Postuchajcie głos setek milionów ludzi pragnących pokoju, umiających o pokój walczyć i posiadających dość siły, by pokój ten utrzymać.

Walka o pokój, walka o dalszy rozkwit naszego kraju, o zbudowanie Polski Socjalistycznej, Polski kwitnącej i szczęśliwej — takie jest hasło rozbrzmiewające w tegoroczne Święto Majowe.

Pod tym hasłem, pod hasłem walki z podżegaczami wojennymi i wysługującą się tym podżegaczom reakcją polską demonstrować będzie w tym roku polska klasa robotnicza, ostatecznie zjednoczona politycznie i organizacyjnie, zwarta wokół swej półtoramilionowej Partii.

Pod tym hasłem demonstrować będą masy chłopskie, związane z klasą robotniczą nierozdzielalnymi węzłami sojuszu robotniczo-chłopskiego. Masy chłopskie, pragnące pokoju, wkraczające zdecydowanie na drogę lepszego życia, bez wyzyskiwaczy i spekulantów.

Pod hasłem walki o pokój i budowania socjalistycznej Polski demonstrować będą rzesze postępowej inteligencji pracującej, związane z ludem i oddające ludowi wszystkie swoje siły i zdolności.

Pod tymi hasłami demonstrować będzie nasza wspólna młodzież — duma i nadzieja naszego kraju, — młodzież, przed którą Polska Ludowa szeroko otworzyła możliwości rozwoju i kształcenia się, usuwając raz na zawsze widmo bezrobocia, lęk przed bezużytecznym i niepotrzebnym życiem.

Pod tymi hasłami demonstrować będą kobiety Polskie, matki i żony, które nie poto bohatersko przetrwały gehennę minionej wojny, by teraz oddawać życie swych najbliższych, swój dom rodzinny na pastwę atomowych amaterów „Lebensraum”.

Pod tymi hasłami demonstrować będzie ludowe Wojsko Polskie, które w tym roku po raz pierwszy wyjdzie 1 Maja na ulice, by zadokumentować swą jedność z masami pracującymi, swą gotowość obrony sprawy pokoju i niepodległości Polski, sprawy demokracji i postępu.

1 Maja, dzień święta robotniczego, jest dziś świętem całego narodu, skupionego wokół bloku stronnictw demokratycznych, wokół swego Rządu Ludowego.

Pod wielkim, niezwykłym sztandarem Marksa—Engelsa—Lenina—Stalina klasa robotnicza Polski z swą Partią na czele prowadzi nasz naród do walki o pokój i socjalizm.

NIECH SIĘ ŚWIĘCI 1 MAJA!

Olbrzymi, odświętnie przybrany Plac Czerwony wypełniają tłumy mieszkańców Moskwy. Na granitowych trybunach, przylegających do mauzoleum Lenina — szef i członkowie rządu, delegaci do Rady Najwyższej Z. S. R. R., bohaterowie Związku Radzieckiego, bohaterowie pracy socjalistycznej, najlepsi robotnicy stołecznych zakładów przemysłowych, wybitni przedstawiciele nauki i sztuki.

Na trybunach i wśród zgromadzonej publiczności panuje uroczysta cisza. Wszystkie oczy zwrócone są na plac. — Kremłowski zegar głośno i dzwicznie wybiła godzinę 10... Rozpoczyna się defilada.

Po kolorowych kostkach pla cu maszerują w zwartych szeregach oddziały Armii Czerwonej. Przed oczyma setek tysięcy widzów przesuwają się kolejno pułki z wszystkich rodzajów broni — piechota, artyleria, czołgisci, lotnicy, marynarze, młodzi wychowankowie szkół wojennych... Cały plac zdaje się drżeć pod stopami maszerujących. Głuche dudnienie jadących armat, czołgów, samochodów pancernych, rozlega się daleko głośnym echem, zlewając się niekiedy z grzmiotem entuzjastycznych oklasków zgromadzonej publiczności. Ponad pływającym nieprzerwanie, imponującym potokiem ludzi i maszyn, suną w powietrzu liczne eskadry samolotów.

Obchody Pierwszomajowe w Związku Radzieckim



Na Placu Czerwonym w Moskwie maszerują w zwartych szeregach pułki radzieckiej piechoty

Z kolei na plac wstępują przy dźwiękach orkiestry przedstawiciele ludu pracującego Moskwy. Robotnicy, pra-

cownicy umysłowi, młodzież szkolna i akademicka, ludzie rozmaitego wieku i różnych zawodów. Mezczyźni, kobiety, dzieci... Nad głowami maszerujących dumnie łopocą czerwone sztandary ze złotymi herbami republik związkowych. Na niezliczonych transparentach i plakatach widnieją barwne rysunki, wykresy i cyfry statystyczne, ilustrujące imponujące osiągnięcia produkcyjne poszczególnych przedsiębiorstw — rezultaty twórczego wysiłku milionów mieszkańców radzieckiej stolicy. Wszędzie widać portrety kierowników Partii, członków Rządu i wybitnych wodzów niezwykłej Armii Czerwonej, portrety bohaterów pracy — czołowych przedstawicieli socjalistycznego współzawodnictwa.

Mijają godziny... Wspaniały pochód, zda się, nie ma końca. Radośnie uśmiechnięte twarze maszerujących zwrócone są ku trybunom. Tu, w otoczeniu swych najbliższych współpracowników stoi genialny wódz i nauczyciel wielkiego narodu radzieckiego — Stalin.

Miliony ludzi przy głośnikach radiowych z niesłabnącą uwagą słuchają transmisji z manifestacji na Placu Czerwonym.

Niemal jednocześnie, acz w mniejszej skali, odbywają się podobne manifestacje w stolicach poszczególnych republik i we wszystkich wiejskich miastach ZSRR — w Leningradzie, Kijowie, Baku, Mińsku, Rydze, Stalinabadzie, Chabarowsku... Cały olbrzymi kraj od wysp kurylskich do Królewca, od Peczeni do Pamiru rozbrzmiewa radosnymi pieśniami, — śpiewanymi przez demonstrujące tłumy.

Wieczorem, w odświętnie udekorowanych i bogato iluminowanych miastach, osiedlach robotniczych, sowchozach i kolchozach odbywają się masowe zabawy ludowe, uroczyste występy artystów radzieckich teatrów i zespołów amatorskich.

Tak wolne ludy ZSRR są-

dają dzień 1 Maja — dzień Święta Pracy i Pokoju.

Praca i pokój — oto dwa wielkie słowa, które powtarzają się najczęściej w napisach na tysiącach pierwszomajowych transparentów, w przemówieniach, poprzedzających imponujące demonstracje i pochody, w pieśniach, śpiewanych w tym dniu przez miliony ludzi pracy, biorących udział w uroczystościach.

Święto 1 Maja od zakończenia Rewolucji Październikowej i ustanowienia władzy radzieckiej, stałe obchodzone było pod hasłem odbudowy gospodarczej kraju i walki o

nowe osiągnięcia socjalizmu. Zadania stawiane przez Wszechzwiązkową Partię Komunistyczną: uprzemysłowienie Z. S. R. R., kolektywizacja rolnictwa, przyspieszenie rozwoju techniki, całkowite uniezależnienie się gospodarcze, podnoszenie kultury szerokich mas — były wytrwale i z entuzjazmem realizowane przez cały naród.

W okresie przed 1 Maja — szczególnie wzrastał na sile masowy ruch socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Załogi fabryk, robotnicy i pracująca inteligencja wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw i instytucji, pracownicy kolchozów i sowchozów zobowiązali się samorzutnie do wykonania dodatkowych prac. Potężna fala twórczego zapału ogarniała cały kraj. Ze wszystkich republik związkowych napływały do radzieckiej stolicy radosne meldunki o przedterminowym wykonaniu planu, o wypuszczeniu ponadplanowej produkcji wartości milionów i setek milionów rubli, o uruchomieniu nowych zakładów pracy, wybudowaniu domów



W defiladzie bierze udział lotnictwo radzieckie. Na zdjęciu eskadry samolotów, przelatujące nad wieżami Kremla.

(Ciąg dalszy, na str. 5)



WŁODZIMIERZ LENIN



JÓZEF STALIN

ADAM SCHAFF

25 lat pracy Stalina

„O podstawach leninizmu”

W kwietniu 1924 r. towarzysz Stalin wygłosił cykl wykładów na Uniwersytecie im. Swierdłowa w Moskwie. Wykłady te zostały opublikowane pt. „O podstawach leninizmu” i weszły w skład książki Stalina „Zagadnienia leninizmu”.

Praca „O podstawach leninizmu” powstała w ogniu walki ideologicznej z trockizmem. Dziś należy już do klasycznych dzieł literatury marksistowskiej. Z tej skondensowanej encyklopedii marksizmu-leninizmu uczą się miliony zorganizowanych członków ruchu ro-

botniczego na całym świecie. Kształtując świadomość mas, ta praca podsumowująca, pogłębiająca i rozwijająca dorobek leninizmu w nowej epoce historycznej, stała się jedną z tych prac teoretycznych, które kształtują praktykę ruchu robotniczego, pomagają zmieniać rzeczywistość społeczną.

Encyklopedia marksizmu-leninizmu

„Ta praca — czytamy w „Krótkiej biografii Stalina” — jest mistrzowskim wykładem i głębokim teoretycznym ugruntowaniem leninizmu. Uzbroidła ona wówczas i uzbraja obecnie bolszewików na całym świecie w ostry oręż teorii marksistowsko-leninowskiej”.

Uzbraja ta praca w ostry oręż teorii marksistowsko-leninowskiej również i współczesny ruch robotniczy w Polsce. „Polska Zjednoczona Partia Robotnicza kieruje się w swej działalności zasadami marksizmu-leninizmu” — głosi Statut PZPR. Wykład tych zasad i genialne wzory zastosowania ich w praktyce znajdujemy właśnie w pracy Stalina.

„Praca ta — czytamy w „Krótkiej biografii” — zawiera wykład podstaw leninizmu, tj. tego nowego i szczególnego co wiąże się z imieniem Lenina, co wniósł Lenin do rozwoju teorii marksistowskiej”.

Ogromne jest bogactwo treściowe pracy towarzysza Stalina. Począwszy od analizy źródeł historycznych leninizmu, przez klasyczną definicję leninizmu i określenie jego metod, przechodzący przez najważniejsze zagadnienia jego problematyki. A więc zwrócenie

teorii dla praktycznej działalności partii robotniczej, zagadnienie dyktatury proletariatu w różnych jego aspektach, kwestia chłopstwa i narodowa w powiązaniu z problemem rewolucji proletariackiej, zagadnienie strategii i taktyki walki proletariatu, problem partii — jej roli i budownictwa oraz wreszcie kwestia stylu w robotach partyjnych.

Nie sposób, oczywiście, zanalizować w ramach artykułu nawet części tej bogatej problematyki. Związczą, że każde zagadnienie wiąże się ściśle z bieżącą naszą praktyką. Znajdujemy w niej swoje odbicie i domaga się swej konkretyzacji w warunkach historycznych naszej polskiej rzeczywistości. Spróbujmy jednakże, chociażby dla ilustracji, wybrać kilka zagadnień poruszonych w tej stalinowskiej encyklopedii leninizmu.

Wiedomo, jaką rolę odegrała w rozwoju ideologicznym naszej Partii ocena istoty państwa demokracji ludowej. Sformułowania Deklaracji Ideowej PZPR są wielkim osiągnięciem zjednoczonego ruchu robotniczego w Polsce, wytyczając na szerszą drogę rozwojową do socjalizmu.

3 zadania wzmocnienia władzy proletariatu

„Urzeczywistniając władzę ludu pod kierownictwem klasy robotniczej — głosi „Deklaracja ideowa PZPR” — system demokracji ludowej może i powinien w tej sytuacji historycznej... realizować skutecznie podstawowe funkcje dyktatury proletariatu, które sprwadają się do likwidowania elementów kapitalistycznych i do zorganizowania gospodarki socjalistycznej”.

Otwieramy rozdział pt. „Dyktatura proletariatu” w pracy towarzysza Stalina „O podstawach leninizmu” i znajdujemy w niej rozszyfrowanie za cytowanego wyżej ustępu. Rzecz to zupełnie naturalna: nasza Deklaracja Ideowa opie-

ra się przecież o zasady teorii marksizmu-leninizmu, o zasady, których mistrzowski wykład daje właśnie praca Stalina.

Dyktatura proletariatu jest zagadnieniem zasadniczym treści dyktatury proletariackiej — uczy Stalin. Ona doprowadza dzieło rewolucji do końca. Obalając panowanie burżuazji można bez dyktatury proletariatu. Ale bez niej nie można utrzymać zwycięstwa i prowadzić walki aż do zwycięstwa socjalizmu. Burżuazja pokonana w jednym kraju (czyli teraz w grupie krajów) posiada jeszcze siłę dzięki swym międzynarodowym związkom. Burżuazja pokona-

na nie jest jeszcze zniszczona, nie rezygnuje z walki o powrót do władzy. Aby ją ujarzmić konieczne jest wzmocnienie władzy proletariatu, której trzy główne zadania, to: a) złamanie oporu obalonej klasy kapitalistycznej, b) obrona kraju przed agresją imperialistyczną oraz c) budownictwo nowego ustroju przy skupieniu mas pracujących dookoła klasy robotniczej. Z tych zasad niczych funkcji dyktatury proletariatu wynikają wnioski odnośnie charakteru dyktatury proletariatu, jako panowania klasy robotniczej nad burżuazją.

Wgłębiając się w stronic „O podstawach leninizmu”, widzimy jasno: wyraźnie, że błędy prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia w PPR, wyrażające się m. in. w błędnej ocenie charakteru państwa ludowego, są odstępstwem od zasadniczych tez teorii leninowskiej.

Na obecnym etapie naszego rozwoju, gdy przystępujemy w Polsce do budownictwa zrębów socjalizmu, zagadnienie ws., skierowania gospodarki chłopskiej na tor gospodarki uspołecznionej wysuwa się coraz bardziej na plan pierwszy. „Deklaracja ideowa PZPR” stwierdza, że droga rozwoju ws. prowadzi przez spółdzielczość produkcyjną. Stwierdza dalej, że ten rozwój ws. odbywa się w warunkach ostrej i wciąż zaostrzającej się walki klasowej. Jako kompas ideologiczny w tych skomplikowanych zagadnieniach rozwoju ws. znów służy nam klasyczna praca Stalina.

Partia nowego typu

Kwestia chłopska jest to zagadnienie sojusznika rewolucji proletariackiej — uczy towarzysz Stalin. Stąd płynie wniosek o konieczności wyzyskania ruchów chłopskich jako rezerwy rewolucji proletariackiej, popierania takich ruchów chłopskich, które tę rewolucję wzmocniają. Jakże ruchy należy popierać, można rozstrzygnąć tylko drogą konkretnych analiz warunków historycznych. W zależności od nich zmienia się bowiem rola i postawa rozmaitych warstw chłopskich. Konkretna analiza kwestii chłopskiej, w warunkach, gdy władza znajduje się w ręku proletariatu, wskazuje, że spółdzielczość jest drogą, która prowadzi wieś do socjalizmu. Kooperacja — mówi Stalin cytując Lenina — „nie jest to jeszcze zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego, lecz

jest to wszystko, co jest niezbędne i wystarczające do jego zbudowania”.

I wreszcie, zagadnienie budownictwa partyjnego, zagadnienie, które dzieliło i dzieli w kwestiach organizacyjnych partię typu leninowskiego od partii typu socjal-demokratycznego.

„Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest czołowym, zorganizowanym oddziałem polskiej klasy robotniczej... jest najwyższą formą organizacji klasy robotniczej...” — głosi Statut PZPR.

Wczytujemy się w rozdział „Partia” stalinowskiej pracy „O podstawach leninizmu” i znowu znajdujemy w niej jasne, sprecyzowane i rozwinięte tych zasad, które legły u podstaw naszego budownictwa partyjnego.

Co to jest partia nowego typu, jakie są jej źródła historyczne, jakie są jej funkcje, jakie są jej cechy charakterystyczne — punkt za punktem

Doroła Kłuszyńska

1 Maj - pod hasłem walki o pokój i socjalizm

60 lat obchodzi proletariatus całego świata święto majowe. Zmieniały się na przestrzeni tych kilku dziesiątków lat hasła pierwszomajowe, niezmienne pozostało jednak hasło międzynarodowej solidarności mas pracujących w walce o sprawiedliwy ustrój społeczny, wolny od wyzysku człowieka przez człowieka, o Socjalizm, o pokój. Wrogowie nie spoczywali, mobilizowali wszystkie elementy władzy, żeby złamać wolę proletariatu. Stosowany terror, więzienia, salwy karabinowe, szarże policji i wojska, obozy, pozbawianie pracy — nie osłabiały natarcia proletariatu. Dzień Pierwszego Maja pozostał widomym znakiem międzynarodowej solidarności proletariatu.

W Polsce, po zwycięskim pochodzie Armii Radzieckiej, rozpoczął się nowy okres w dziejach narodu. Nastąpiło już zjednoczenie klasy robotniczej.

Pierwszego Maja, z tyśięcy trybun obwieści się narodowi, że ludzie pracy, miast i wsi, świadomi swojego posłannictwa, kładą podwaliny pod ustrój socjalistyczny, przez wzmoczoną pracę i rozwój współzawodnictwa, przez oszczędną gospodarkę, przez stosowanie dyscypliny pracy, koniecznej przy realizowaniu ostatniego roku planu trzyletniego i wykonania planu sześciolatniego — planu budowy fundamentów socjalizmu.

Pierwszego Maja z trybun w Polsce i z trybun robotniczych całego świata rozlegnie się potężne wołanie o pokój — przeciwko podżegaczom wojennym, organizatorom nowej wojny, potrzebnej kapitalistom dla pomnożenia ich zysków.

Pierwszego Maja staną w szeregach setki milionów ludzi, wszystkich narodowości, ras, wyznań, Biali i czarni, żółci i brązowi, podadzą sobie bratnie dłonie i wspólnymi ramionami opaszą glob ziemski, z jedną myślą walki o pokój i socjalizm.

W Polsce Ludowej Pierwszego Maja podsumujemy nasze osiągnięcia; co dokonałmy w okresie zaledwie lat czterech w dziedzinie odbudowy, troski o zdrowie, oświaty, zaspokojenia potrzeb kulturalnych całego narodu, w dziedzinie opieki nad dzieckiem i młodzieżą.

Pierwszego Maja miliony kobiet, jako równouprawnione obywatelki świadome swoich praw i obowiązków, razem z mężami, synami, braćmi wyrażą gotowość czynnego udziału w wielkim dziele przebudowy gospodarki, jak i niezłomną wolę walki o pokój.

Pierwszego Maja młodzież — przyszła kadra rewolucyjnego ruchu w odrodzonej Polsce, zajmie należne jej miejsce. Szczęśliwa młodzież, której przypadło w udziale uczestniczyć w budownictwie ustroju socjalistycznego, ustroju bez nędzy i ucisku.

Pierwszego Maja oczy świata całego skierowane będą na Wschód, na stolicę państwa socjalistycznego, na Moskwę, na Związek Radziecki, gwarant pokój.

Pierwszy Maj — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących — niech żyje!

WŁADYSŁAW MARKIEWICZ — Przew. Zarządu Okręg. ZAMP

1 Maja - świętem młodzieży studenckiej

Studenci wyższych uczelni w Polsce, rekrutujący się już dzisiaj w 51 proc. z młodzieży robotniczej i chłopskiej, manifestując w dniu 1 Maja swoją głęboką wdzięczność dla klasy robotniczej, która w sojuszu z pracującym chłopstwem i postępową inteligencją zbudowała w naszym kraju ustrój demokracji ludowej, ustrój, który otwierając nadość bramy uniwersytetów przed całą młodzieżą ludową, dał jej tym samym nieograniczone możliwości rozwoju i awansu społecznego.

Młodzież akademicka, korzystając dziś ze wspaniałych osiągnięć, jakie na odcinku szkolnictwa wyższego dokonały w naszym kraju dzięki ofiarnym wysiłkom mas pracujących zdaje sobie sprawę, iż obowiązkiem jej jest włączyć się z całą energią i zapałem, jaki daje młodość, do walki o całkowite wyparcie reakcyjnych elementów wrogiej, kapitalistycznej ideologii z naszego życia politycznego, naukowego i kulturalnego. Postępowa młodzież akademicka rozumie, że całkowite zwycięstwo nad szkodliwymi nacieraściami idealistycznymi w polskiej nauce i służe stanowi nieodzowny warunek

zbudowania ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej, że walka z pseudonaukowymi teoriami wyrosłymi na gruncie starego, kapitalistycznego świata topogłodu oznacza burzenie za porę wstrzymującej nasz pochód ku wielkiej, szczęśliwej przyszłości.

W walce o postępowe oblicze nauki i kultury przewodzi masom studenckim przodująca, zjednoczona organizacja akademicka — Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej, który poprzez popularyzowanie i realizowanie hasła: podniesienia wyników w nauce, terminowego zdawania egzaminów i nieprzekraczania czasu studiów wychowuje i wykształca nowy typ ludowego inteligenta, wzorującego się w wykonaniu swych obowiązków na bohaterach pracy z fabryk i kopalni — na przodownikach pracy.

Ten nowy wzór ludowego inteligenta przyjęty został przez całą uczciwą, nieuprzedzoną i prawdziwie patriotyczną młodzież studencką. Dla tej młodzieży takie fakty jak niemal trzykrotne zwiększenie się liczby wyższych uczelni i liczby słuchaczy, jak sześciokrotny w stosunku do okresu przedwojennego wzrost

pomocy państwa dla studentów, jak stałe postępujący proces demokratyzacji wyższych uczelni i wreszcie wspaniałe perspektywy twórczej pracy dla dobra całego narodu i własnej pomyślności, jakie stwarza dla młodej inteligencji plan sześciolatni, stanowią przekonujące dowody na to, że w warunkach demokracji ludowej zmierzającej szybkimi krokami ku socjalizmowi rodzi się Polska piękniejsza i po tężniejsza niż kiedykolwiek przed tym.

Wolę współuczestnictwa w budownictwie takiej właśnie Polski, w której zniknie na zawsze wyzysk człowieka przez człowieka zadokumentowała młodzież ZAMP-owska przez masowy udział w międzynarodowym współzawodnictwie pracy społecznej, którego I etap kończy się w dzisiejszym dniu 1-Majowym.

Jak wykazują w tej chwili niekompletne jeszcze dane, wszystkie uczelnie w Poznaniu przekroczyły znacznie ramy zaprojektowanego udziału w pracy społecznej, co świadczyć może o tym, że młodzież akademicka docenia znaczenie najcięższego powołania się

(Dalszy ciąg na stronie 5)

Pod hasłem walki o pokój i socjalizm niech się święci 1 Maja

Dziś lud robotczy wsi i miasta
W jednoci swej stwarza moc
Co się po świecie wciąż rozrasta
Jak świat łamiący wieków moc.
(Miedzynarodówka)

Znow, jak co roku, wyjdziemy na ulice miast i wsi, wyjdą obywateli rzesze polskiego ludu pracującego, by wziąć udział w potężnej manifestacji sił pokoju, demokracji i socjalizmu, by zadokumentować potęgę Polskiej Ludowej, dokonanej przegladu naszego dorobku, dorobku 4 1/2 lat wolności.

Mamy prawo do dumy. Wspomnijmy pierwsze Święto Majowe roku 1945, wspomnijmy tuż po zwycięstwie, biedę pierwszych miesięcy powojennych, zniszczenia przemysłu, zdezorganizowaną komunikację, święte i sieroty, ogromne trudności ówczesnego okresu, pomnożone przez spadek wieloletnich zaniedbań, pozostawionych przez poprzednie reakcyjne rządy, trudności, przechodzące, zdawałoby się, zwykłą miarę sił ludzkich.

Nie ulekkaliśmy się tym trudnościom, nie skapitulowaliśmy przed nimi. Klasa robotnicza ze swą Partią na czele stanęła w pierwszych szeregach na froncie odbudowy, porwijając za sobą do pracy cały naród.

Nie zawiodł geniusz twórczy ludu polskiego, który po raz pierwszy w dziejach uzyskał możliwość pracy dla siebie, dla swojej przyszłości. Tysiące nowych talentowanych organizatorów, administratorów, kierowników przemysłu, pracowników kultury, dziesiątki tysięcy racjonalizatorów i przedowników pracy wydają lud pracujący.

Kośnię w niebyszy, dołaj tempa nasz socjalistyczny przemysł, wzrasta jego produkcja, rozwija się rolnictwo, poprawia się z dnia na dzień komunikacja, wzrasta szybkość i ilość odbudowanych domów, mostów, ilość uniwersytetów, szkół, przedszkoli, szpitali, ilości bibliotek, teatrów i kin. Nakłady książek i czasopism osiągnęły cyfry nie notowane dotąd w Polsce. Stawiamy dopiero pierwsze kroki i choć daleko nie wszystko już zrobiliśmy, chociaż nie wszystko jest tak jak być powinno, to jednak jest rzeczą niewątpliwą, że poziom kulturalny i dobrobyt mas pracujących — prawdziwego i jedynego gospodarką naszego kraju — wzrasta stopniowo, ale stale z każdym dniem.

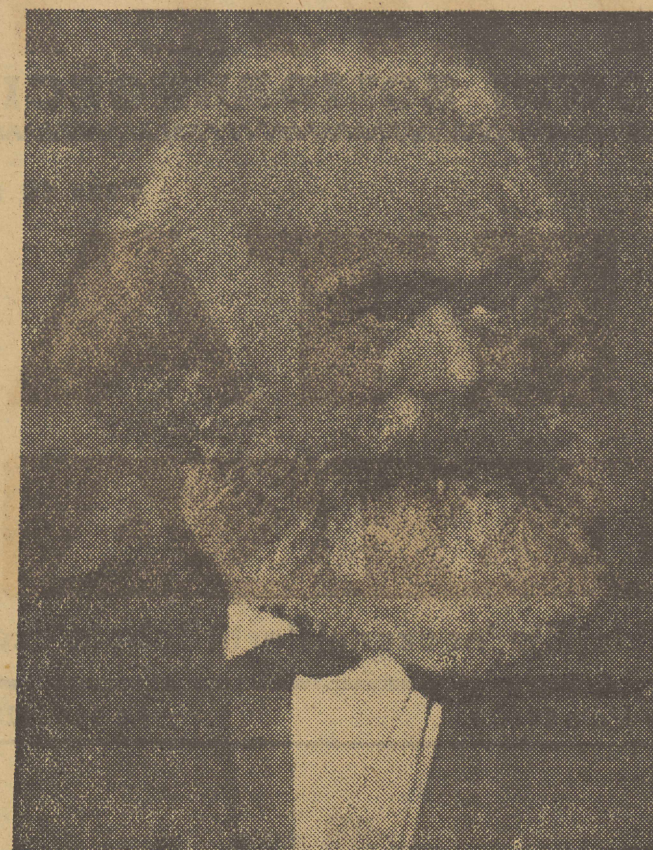
Z dumą patrzymy na przeglad naszych zdobyczy w części zademonstrowanej na tegorocznych Targach Poznańskich. Z dumą oglądaliśmy będziemy w pochodzie Majowym tablice, wykresy i ekspozycje, obrazujące wyniki współwładnictwa pracy, wkład mas pracujących w rozwój naszego państwa, w budowę Polskiej Socjalistycznej, obrazujące rozwój i siłę naszego młodego Państwa Ludowego.

Każdy z nas wie, ile trudu, wysiłku i ofiar kosztowało nas ten dorobek, który dziś oglądamy. Nie chcemy znowu rozpoczynać od nowa. Nie chcemy nowych bezkresnych omentarzy, legionów wdów i sierot, zniszczonego, opustoszałego miast i wsi. Oto dlaczego uważamy i czynimy obserwujemy chmury, pojawiające się na zachodzie, oto dlaczego nie lekceważymy zatrąć jadem nienawiści przemówień i pogrozek, płynących z zachodu.

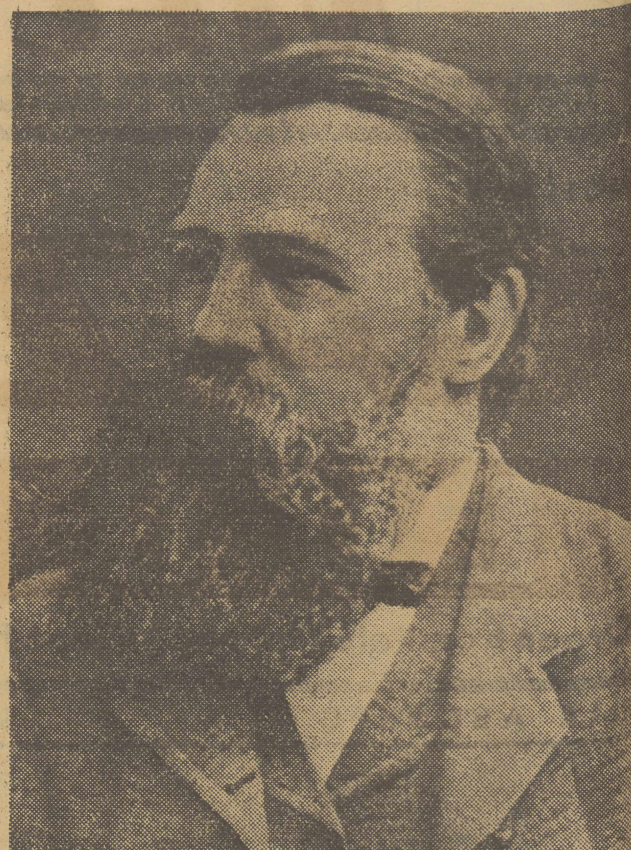
Dopiero cztery lata mija od chwili, gdy zwycięska Armia Czerwona wespół z oddziałami odrzuczonego Wojska Polskiego walczyła do Berlina, misję swą pokój i ostateczną likwidację potwornego reżimu faszystowskiego, który w imię obłędnej idei panowania nad światem, zalał krewią całe kontynenty. Hitlerowska próba ujarznienia świata i cofnięcia wstecz kół historii skończyła się katastrofą reżimu zbrodni i szubienicami w Norymberdze. Zwycięska antyfaszystowska koalicja ludów ze Związkiem Radzieckim na czele.

Dziś, w cztery lata zaledwie po tej wielkiej lekcji historii, cenne siły zginęło, dowodzone przez kapitał amerykański, a drugi ogarnęła lapa po panowanie nad światem, znowu organizują próbę zduszenia sił wolności i postępu, znowu marzą o przekształceniu wolnych narodów w bydlę robotne, tym razem amerykańskiego „Herrenvolku”.

Marzy im się Europa, przekształcona w kolonię, marzą im się nowe miliardowe zyski, wyciągnięte z ujarzmionych mas ludowych. Marzy im się wyjście z kryzysu kosztem nowej wojny.



KAROL MARKS



FRYDERYK ENGELS

Marzy im się zdobycie nowych rozległych rynków zbytu, nowych źródeł surowców. Marzy im się zbrojne zdławienie klasy robotniczej, zniszczenie Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, które porwają swym przykładem masy pracujące świata kapitalistycznego, wskazując im drogę do lepszej przyszłości i dlatego imperialistycznej prąd nowej wojny. Dlatego montują agresywne bloki. Dlatego galwanizują rozbity faszyzm niemiecki. Dlatego w oparciu o reakcyjne Niemcy Zachodnie budują bazy wypadowe przeciwko nam i Związkowi Radzieckiemu.

Ale nie wystarczy wojny chcieć. Trzeba jeszcze mieć wojnę wywołać i prowadzić. Wojny nie można prowadzić wbrew woli narodów. A narody wojny nie chcą. Dal temu wyraz potężny Kongres w Paryżu, reprezentujący 600 000 000 ludzi. Daje temu wyraz rosnący stale, dynamiczny, potężny ruch w obronie pokoju, który rozlał się szeroko po całym świecie. Rozwój tego ruchu, powszechnego ruchu aktywnej walki o pokój, paraliżuje i obojętnia wysiłki podżegaczy wojennych.

Dziś, w dniu święta Miedzynarodowej Solidarności mas pracujących, polichmy raz jeszcze nasze siły, siły obozu pokoju i postępu.

Jest nas mrowie nieprzeliczone. Z nami jest potężny 200-milionowy Związek Radziecki, pierwszy w świecie kraj zwycięskiego socjalizmu, pogromca zjednoczonych sił faszystów. Związek Radziecki, kraj potężnego przemysłu, kraj, który przyniósł nam pokój i niepodległość, kraj, który pod wodzą wielkiego Stalina stał się niezdobyty socjalizmem, chlubnym sprawą pokoju i postępu.

Z nami są wyzwolone kraje demokracji ludowej, z nami jest 400-milionowy naród chiński, odnoszący zwycięstwa nad zjednoczonymi siłami własnej reakcji i anglosaskiej interwencji.

Z nami są narody krajów kolonialnych i zależnych, toczące nieustępliwa walkę z imperializmem o wolność i niepodległość. Z nami są masy ludowe Grecji i Hiszpanii, Indonezji i Wietnamu.

Z nami są wielkie masy ludowe Francji i Włoch, robotnicy całej Europy zachodniej, bohaterowie zmagający się z przemocą kapitalistycznej klki, która za misję socjalizmu sprzedaje swoje narody w jarzmo kapitału amerykańskiego. Masy ludowe krajów kapitalistycznych, które demonstrują dziś na ulicach tysięcy miast i wsi swą nienawiść do wojny imperialistycznej i wolę utrzymania pokoju. Masy ludowe, które potężnym głosem zapowiadają, że wojny z nami nie chcą i wojny tej wywołać nie pozwolą.

Ludziom płochliwym, ludziom małodusznym, zatrwożonym brzękaniem oręża, dobiegającym zza oceanu, powiedzmy dzisiaj: spojrzcie na ulice miast. Policze, ile nas jest w Europie i Azji, we wszystkich częściach świata. Spójrzcie na naszą siłę. Posłuchajcie głosu setek milionów ludzi pragnących pokoju, umiających o pokój walczyć i posiadających dość siły, by pokój ten utrzymać.

Walka o pokój, walka o dalszy rozwój naszego kraju, o zbudowanie Polskiej Socjalistycznej, Polski kwitnącej i szczęśliwej — takie jest hasło rozbudzające w tegoroczne Święto Majowe.

Pod tym hasłem, pod hasłem walki z podżegaczami wojennymi i wysługującą się tym podżegaczom reakcją polską demonstrować będzie w tym roku polska klasa robotnicza, ostatecznie zjednoczona politycznie i organizacyjnie, zwarta wokół swego półtoramilionowej Partii.

Pod tym hasłem demonstrować będą masy chłopie, związane z klasą robotniczą nierozzerwalnymi węzłami sojuszu robotniczo-chłopskiego. Masy chłopie, pragnące pokoju, wkraczające zdecydowanie na drogę lepszego życia, bez wyzyskiwaczy i spekulantów.

Pod hasłem walki o pokój i budowania socjalistycznej Polski demonstrować będą rzesze postępowej inteligencji pracującej, związane z ludem i oddające ludowi wszystkie swoje siły i zdolności.

Pod tymi hasłami demonstrować będzie nasza wspólna młodzież — duma i nadzieja naszego kraju, — młodzież, przed którą Polska Ludowa szeroko otwiera możliwości rozwoju i kształcenia się, usuwając raz na zawsze widmo bezrobocia, kładąc przed bezrobotnymi i niepotrzebnymi życiem.

Pod tymi hasłami demonstrować będą kobiety Polskie, matriki i żony, które nie potę bohatersko przetrwały, gdyhenne młodości wojny, by teraz oddawać życie swych najbliższych, swój dom rodzinny na pastwę atomowych amatoriów „Lebensraumu”.

Pod tymi hasłami demonstrować będzie ludowe Wojsko Polskie, które w tym roku po raz pierwszy wyjdzie 1 Maja na ulice, by zadokumentować swą jedność z masami pracującymi, swą gotowość obrony sprawy pokoju i niepodległości Polski, sprawy demokracji i postępu.

1 Maja, dzień święta robotniczego, jest dziś świętem całego narodu, skupionego wokół bloku stronnictw demokratycznych, wokół swego Rządu Ludowego.

Pod wielkim, niezwykłym sztandarem Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina klasa robotnicza Polski z swą Partią na czele prowadzi nasz naród do walki o pokój i socjalizm.

NIECH SIĘ ŚWIĘCI 1 MAJA!

Obywateli, odwiedzając przybrany Plac Czerwony wypielęgają tłumy mieszkańców Moskwy. Na granicznych trybunach, przylegających do mauzoleum Lenina — szef i członkowie rządu, delegaci do Rady Najwyższej Z. S. R. R., bohaterowie Związku Radzieckiego, bohaterowie pracy socjalistycznej, najlepsi robotnicy stołecznych zakładów przemysłowych, wybitni przedstawieli nauki i sztuki.

Na trybunach i wśród gromadzonej publiczności panuje uroczysta cisza. Wszystkie oczy zwrócone są na plac. — Kremloński zegar głośno i dwukrotnie wybił godzinę 10... Rozpoczyna się deflada.

Po kolorowych kostkach pla po maszerują w zwartych szeregach oddziały Armii Czerwonej. Przed oczyma setek tysięcy widzów przesuwa się kolejno pułk z wszystkich rodzajów broni — piechota, artyleria, czołgisci, lotnicy, marynarze, młodzi wychowankowie szkół wojennych... Cały plac zdaje się drzeć pod stopami maszerujących. Głuche dudnienie jadących armat, czołgów, samochodów pancernych, rozlega się daleko głośnie, zlewając się z głośniejszymi okrzykami entuzjastycznych oklasków zgromadzonej publiczności. Ponad pływającym nieprzerwanie, imponującym potokiem ludzi i maszyn, suną w powietrzu liczne eskadry samolotów.

Obchody Pierwszomajowe W ZWIAZKU RADZIECKIM

czajają dzień 1 Maja — dzień Świata Pracy i Pokoju.

Praca i pokój — oto dwa wielkie słowa, które powtarzają się najczęściej w napisach na tysiącach pierwszomajowych transparentach, w przemówieniach, poprzedzających imponujące demonstracje i pochody, w pieśniach, śpiewanych w tym dniu przez miliony ludzi pracy, biorących udział w uroczystościach.

Święto 1 Maja od zakończenia Rewolucji Październikowej i ustanowienia władzy radzieckiej, stało obchodzone było pod hasłem odbudowy gospodarczej kraju i walki o

nowe osiągnięcia socjalizmu. Zadania stawiane przez Wszechzwiązkową Partię Komunistyczną: uprzemysłowanie Z. S. R. R., kolektywizacja rolnictwa, przyspieszenie rozwoju techniki, całkowite uniezależnienie się gospodarcze, podnoszenie kultury szerokiej mas — były wytyczne, z entuzjazmem realizowane przez cały naród.

W okresie przed 1 Maja — szczególnie wzrastało na siłę masowy ruch socjalistycznego współwładnictwa pracy. Zakłady fabryk, robotnicy i pracownicy inteligencji wszelkich rodzajów przedsiębiorstw i instytucji, pracownicy kolchozów i sochowców zobowiązali się samorzutnie do wykonania dodatkowych prac. Potężna fala twórczego zapалу ogarniała cały kraj. Ze wszystkich republik związkowych napływały do radzieckiej stolicy tysiące rad doświadczeń i sukcesów.

Wieloznacznie, w odświeżeniu uderzeniowym i bogato ilustrowanych miastach, osiedlach robotniczych, sowchozach i kolchozach odbywają się masowe zabawy ludowe, uroczyste występy artystów radzieckich teatrów i zespołów amatorskich.

Tak wolno ludy ZSRR ap-

nowe osiągnięcia socjalizmu. Zadania stawiane przez Wszechzwiązkową Partię Komunistyczną: uprzemysłowanie Z. S. R. R., kolektywizacja rolnictwa, przyspieszenie rozwoju techniki, całkowite uniezależnienie się gospodarcze, podnoszenie kultury szerokiej mas — były wytyczne, z entuzjazmem realizowane przez cały naród.

W okresie przed 1 Maja — szczególnie wzrastało na siłę masowy ruch socjalistycznego współwładnictwa pracy. Zakłady fabryk, robotnicy i pracownicy inteligencji wszelkich rodzajów przedsiębiorstw i instytucji, pracownicy kolchozów i sochowców zobowiązali się samorzutnie do wykonania dodatkowych prac. Potężna fala twórczego zapалу ogarniała cały kraj. Ze wszystkich republik związkowych napływały do radzieckiej stolicy tysiące rad doświadczeń i sukcesów.

Wieloznacznie, w odświeżeniu uderzeniowym i bogato ilustrowanych miastach, osiedlach robotniczych, sowchozach i kolchozach odbywają się masowe zabawy ludowe, uroczyste występy artystów radzieckich teatrów i zespołów amatorskich.

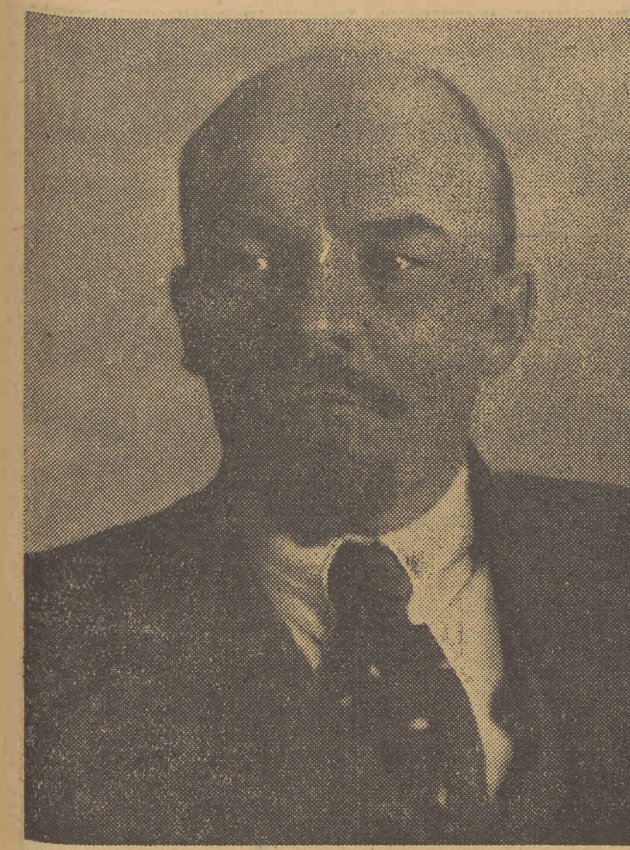
Tak wolno ludy ZSRR ap-

nowe osiągnięcia socjalizmu. Zadania stawiane przez Wszechzwiązkową Partię Komunistyczną: uprzemysłowanie Z. S. R. R., kolektywizacja rolnictwa, przyspieszenie rozwoju techniki, całkowite uniezależnienie się gospodarcze, podnoszenie kultury szerokiej mas — były wytyczne, z entuzjazmem realizowane przez cały naród.

W okresie przed 1 Maja — szczególnie wzrastało na siłę masowy ruch socjalistycznego współwładnictwa pracy. Zakłady fabryk, robotnicy i pracownicy inteligencji wszelkich rodzajów przedsiębiorstw i instytucji, pracownicy kolchozów i sochowców zobowiązali się samorzutnie do wykonania dodatkowych prac. Potężna fala twórczego zapалу ogarniała cały kraj. Ze wszystkich republik związkowych napływały do radzieckiej stolicy tysiące rad doświadczeń i sukcesów.

Wieloznacznie, w odświeżeniu uderzeniowym i bogato ilustrowanych miastach, osiedlach robotniczych, sowchozach i kolchozach odbywają się masowe zabawy ludowe, uroczyste występy artystów radzieckich teatrów i zespołów amatorskich.

Tak wolno ludy ZSRR ap-



WŁODZIMIERZ LENIN



JOZEF STALIN

ADAM SCHAFF

25 lat pracy Stalina „O podstawach leninizmu”

W kwietniu 1924 r. towarzysze Stalin wygłosił cykl wykładów na Uniwersytecie im. Swierdłowa w Moskwie. Wykłady te zostały opublikowane pt. „O podstawach leninizmu” i weszły w skład książki Stalina „Zagadnienia leninizmu”.

Praca „O podstawach leninizmu” powstała w ogniu walki ideologicznej z trockizmem. Dziś należy już do klasycznych dzieł literatury marksistowskiej. Z tej skondensowanej encyklopedii marksizmu-leninizmu uczą się miliony zorganizowanych członków ruchu robotniczego na całym świecie.

Encyklopedia marksizmu-leninizmu

„Ta praca — czytamy w „Krótkiej biografii Stalina” — jest mistrzowskim wykładem z poglądów teoretycznych i głębokim leninizmem. Uznano ją za jedną z najważniejszych prac w literaturze marksistowskiej”.

Uznano ją za jedną z najważniejszych prac w literaturze marksistowskiej. Z tej skondensowanej encyklopedii marksizmu-leninizmu uczą się miliony zorganizowanych członków ruchu robotniczego na całym świecie.

1 Maja, dzień święta robotniczego, jest dziś świętem całego narodu, skupionego wokół bloku stronnictw demokratycznych, wokół swego Rządu Ludowego.

Pod wielkim, niezwykłym sztandarem Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina klasa robotnicza Polski z swą Partią na czele prowadzi nasz naród do walki o pokój i socjalizm.

NIECH SIĘ ŚWIĘCI 1 MAJA!

nowe osiągnięcia socjalizmu. Zadania stawiane przez Wszechzwiązkową Partię Komunistyczną: uprzemysłowanie Z. S. R. R., kolektywizacja rolnictwa, przyspieszenie rozwoju techniki, całkowite uniezależnienie się gospodarcze, podnoszenie kultury szerokiej mas — były wytyczne, z entuzjazmem realizowane przez cały naród.

W okresie przed 1 Maja — szczególnie wzrastało na siłę masowy ruch socjalistycznego współwładnictwa pracy. Zakłady fabryk, robotnicy i pracownicy inteligencji wszelkich rodzajów przedsiębiorstw i instytucji, pracownicy kolchozów i sochowców zobowiązali się samorzutnie do wykonania dodatkowych prac. Potężna fala twórczego zapалу ogarniała cały kraj. Ze wszystkich republik związkowych napływały do radzieckiej stolicy tysiące rad doświadczeń i sukcesów.

Wieloznacznie, w odświeżeniu uderzeniowym i bogato ilustrowanych miastach, osiedlach robotniczych, sowchozach i kolchozach odbywają się masowe zabawy ludowe, uroczyste występy artystów radzieckich teatrów i zespołów amatorskich.

Tak wolno ludy ZSRR ap-

nowe osiągnięcia socjalizmu. Zadania stawiane przez Wszechzwiązkową Partię Komunistyczną: uprzemysłowanie Z. S. R. R., kolektywizacja rolnictwa, przyspieszenie rozwoju techniki, całkowite uniezależnienie się gospodarcze, podnoszenie kultury szerokiej mas — były wytyczne, z entuzjazmem realizowane przez cały naród.

W okresie przed 1 Maja — szczególnie wzrastało na siłę masowy ruch socjalistycznego współwładnictwa pracy. Zakłady fabryk, robotnicy i pracownicy inteligencji wszelkich rodzajów przedsiębiorstw i instytucji, pracownicy kolchozów i sochowców zobowiązali się samorzutnie do wykonania dodatkowych prac. Potężna fala twórczego zapалу ogarniała cały kraj. Ze wszystkich republik związkowych napływały do radzieckiej stolicy tysiące rad doświadczeń i sukcesów.

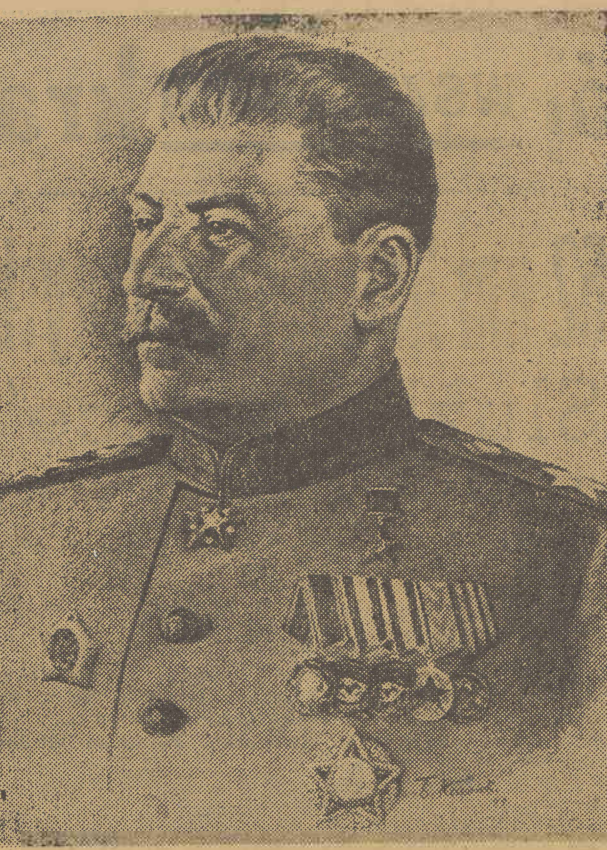
Wieloznacznie, w odświeżeniu uderzeniowym i bogato ilustrowanych miastach, osiedlach robotniczych, sowchozach i kolchozach odbywają się masowe zabawy ludowe, uroczyste występy artystów radzieckich teatrów i zespołów amatorskich.

Tak wolno ludy ZSRR ap-

nowe osiągnięcia socjalizmu. Zadania stawiane przez Wszechzwiązkową Partię Komunistyczną: uprzemysłowanie Z. S. R. R., kolektywizacja rolnictwa, przyspieszenie rozwoju techniki, całkowite uniezależnienie się gospodarcze, podnoszenie kultury szerokiej mas — były wytyczne, z entuzjazmem realizowane przez cały naród.

W okresie przed 1 Maja — szczególnie wzrastało na siłę masowy ruch socjalistycznego współwładnictwa pracy. Zakłady fabryk, robotnicy i pracownicy inteligencji wszelkich rodzajów przedsiębiorstw i instytucji, pracownicy kolchozów i sochowców zobowiązali się samorzutnie do wykonania dodatkowych prac. Potężna fala twórczego zapалу ogarniała cały kraj. Ze wszystkich republik związkowych napływały do radzieckiej stolicy tysiące rad doświadczeń i sukcesów.

Tak wolno ludy ZSRR ap-



WŁODZIMIERZ LENIN

Dorota Kłuszyńska 1 Maj - pod hasłem walki o pokój i socjalizm

60 lat obchodzi proletariat całego świata święto majowe. Zmieniały się na przestrzeni tych kilku dziesięcioleci lat hasła pierwszomajowe, niezmienne pozostało jednak hasło międzynarodowej solidarności mas pracujących w walce o sprawiedliwy ustroj społeczny, wolny od wyzysku człowieka przez człowieka, o Socjalizm, o pokój. Wrogowie nie spoczywali, mobilizowali wszystkie elementy władzy, żeby złamać wolę proletariatu. Stosowany terror, wzięcia, salwy karabinowe, szarże policji i wojska, obozy, pozbawianie pracy — nie osłabiły natarcia proletariatu. Dzień Pierwszego Maja pozostał widomym znakiem międzynarodowej solidarności proletariatu.

W Polsce, po zwycięskim pochodzie Armii Radzieckiej, rozpoczął się nowy okres w dziejach narodu. Nastąpiło już zjednoczenie klasy robotniczej.

Pierwszego Maja z trybun w Polsce i z trybun robotniczych całego świata rozległo się potężne wołanie o pokój — przeciwko podżegaczom wojennym, organizatorom nowej wojny, potrzebnej kapitalistom dla pomnożenia ich zysków.

Pierwszego Maja stanął w szeregu setki milionów ludzi, wszystkich narodowości, ras, wyznań, Biali i czarni, żółci i brązowi, podając sobie bratnie dłonie i wspólnymi ramionami opasując glob ziemski, z jedną myślą: walki o pokój i socjalizm.

W Polsce Ludowej Pierwszego Maja podsumujemy nasze osiągnięcia, co dokonaliśmy w okresie zaledwie lat czterech w dziedzinie odbudowy, troski o zdrowie, oświaty, zaspokojenia potrzeb kulturalnych całego narodu, w dziedzinie opieki nad dzieckiem i młodzieżą.

Pierwszego Maja miliony kobiet i mężczyzn, równoprawnie obywateli świadome swoich praw i obowiązków, razem z mężami, synami, braćmi, wyraża gotowość czynnego udziału w wielkim dziele budowy gospodarki, jak i nieodłącznej walki o pokój.

Pierwszego Maja młodzież — przyszła kadra rewolucyjnego ruchu w odróżnieniu od młodzieży w Polsce, zajmie należne jej miejsce. Szczególnie młodzież, której przypadło w udziale uczestniczyć w budownictwie ustroju socjalistycznego, ustroju bez nędzy i ucisku.

Pierwszego Maja oczy świata całego skierowane będą na Wschód, na stolicę państwa socjalistycznego, na Moskwę, na Związek Radziecki, gwarantując pokój.

Pierwszego Maja — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących — niech żyje!

W kwietniu 1924 r. towarzysze Stalin wygłosił cykl wykładów na Uniwersytecie im. Swierdłowa w Moskwie. Wykłady te zostały opublikowane pt. „O podstawach leninizmu” i weszły w skład książki Stalina „Zagadnienia leninizmu”.

Praca „O podstawach leninizmu” powstała w ogniu walki ideologicznej z trockizmem. Dziś należy już do klasycznych dzieł literatury marksistowskiej. Z tej skondensowanej encyklopedii marksizmu-leninizmu uczą się miliony zorganizowanych członków ruchu robotniczego na całym świecie.

Encyklopedia marksizmu-leninizmu

„Ta praca — czytamy w „Krótkiej biografii Stalina” — jest mistrzowskim wykładem z poglądów teoretycznych i głębokim leninizmem. Uznano ją za jedną z najważniejszych prac w literaturze marksistowskiej”.

Uznano ją za jedną z najważniejszych prac w literaturze marksistowskiej. Z tej skondensowanej encyklopedii marksizmu-leninizmu uczą się miliony zorganizowanych członków ruchu robotniczego na całym świecie.

1 Maja, dzień święta robotniczego, jest dziś świętem całego narodu, skupionego wokół bloku stronnictw demokratycznych, wokół swego Rządu Ludowego.

Pod wielkim, niezwykłym sztandarem Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina klasa robotnicza Polski z swą Partią na czele prowadzi nasz naród do walki o pokój i socjalizm.

NIECH SIĘ ŚWIĘCI 1 MAJA!

nowe osiągnięcia socjalizmu. Zadania stawiane przez Wszechzwiązkową Partię Komunistyczną: uprzemysłowanie Z. S. R. R., kolektywizacja rolnictwa, przyspieszenie rozwoju techniki, całkowite uniezależnienie się gospodarcze, podnoszenie kultury szerokiej mas — były wytyczne, z entuzjazmem realizowane przez cały naród.

W okresie przed 1 Maja — szczególnie wzrastało na siłę masowy ruch socjalistycznego współwładnictwa pracy. Zakłady fabryk, robotnicy i pracownicy inteligencji wszelkich rodzajów przedsiębiorstw i instytucji, pracownicy kolchozów i sochowców zobowiązali się samorzutnie do wykonania dodatkowych prac. Potężna fala twórczego zapалу ogarniała cały kraj. Ze wszystkich republik związkowych napływały do radzieckiej stolicy tysiące rad doświadczeń i sukcesów.

Wieloznacznie, w odświeżeniu uderzeniowym i bogato ilustrowanych miastach, osiedlach robotniczych, sowchozach i kolchozach odbywają się masowe zabawy ludowe, uroczyste występy artystów radzieckich teatrów i zespołów amatorskich.

Tak wolno ludy ZSRR ap-

nowe osiągnięcia socjalizmu. Zadania stawiane przez Wszechzwiązkową Partię Komunistyczną: uprzemysłowanie Z. S. R. R., kolektywizacja rolnictwa, przyspieszenie rozwoju techniki, całkowite uniezależnienie się gospodarcze, podnoszenie kultury szerokiej mas — były wytyczne, z entuzjazmem realizowane przez cały naród.

W okresie przed 1 Maja — szczególnie wzrastało na siłę masowy ruch socjalistycznego współwładnictwa pracy. Zakłady fabryk, robotnicy i pracownicy inteligencji wszelkich rodzajów przedsiębiorstw i instytucji, pracownicy kolchozów i sochowców zobowiązali się samorzutnie do wykonania dodatkowych prac. Potężna fala twórczego zapалу ogarniała cały kraj. Ze wszystkich republik związkowych napływały do radzieckiej stolicy tysiące rad doświadczeń i sukcesów.

Wieloznacznie, w odświeżeniu uderzeniowym i bogato ilustrowanych miastach, osiedlach robotniczych, sowchozach i kolchozach odbywają się masowe zabawy ludowe, uroczyste występy artystów radzieckich teatrów i zespołów amatorskich.

Tak wolno ludy ZSRR ap-

nowe osiągnięcia socjalizmu. Zadania stawiane przez Wszechzwiązkową Partię Komunistyczną: uprzemysłowanie Z. S. R. R., kolektywizacja rolnictwa, przyspieszenie rozwoju techniki, całkowite uniezależnienie się gospodarcze, podnoszenie kultury szerokiej mas — były wytyczne, z entuzjazmem realizowane przez cały naród.

W okresie przed 1 Maja — szczególnie wzrastało na siłę masowy ruch socjalistycznego współwładnictwa pracy. Zakłady fabryk, robotnicy i pracownicy inteligencji wszelkich rodzajów przedsiębiorstw i instytucji, pracownicy kolchozów i sochowców zobowiązali się samorzutnie do wykonania dodatkowych prac. Potężna fala twórczego zapалу ogarniała cały kraj. Ze wszystkich republik związkowych napływały do radzieckiej stolicy tysiące rad doświadczeń i sukcesów.

Tak wolno ludy ZSRR ap-

W kwietniu 1924 r. towarzysze Stalin wygłosił cykl wykładów na Uniwersytecie im. Swierdłowa w Moskwie. Wykłady te zostały opublikowane pt. „O podstawach leninizmu” i weszły w skład książki Stalina „Zagadnienia leninizmu”.

Praca „O podstawach leninizmu” powstała w ogniu walki ideologicznej z trockizmem. Dziś należy już do klasycznych dzieł literatury marksistowskiej. Z tej skondensowanej encyklopedii marksizmu-leninizmu uczą się miliony zorganizowanych członków ruchu robotniczego na całym świecie.

Encyklopedia marksizmu-leninizmu

„Ta praca — czytamy w „Krótkiej biografii Stalina” — jest mistrzowskim wykładem z poglądów teoretycznych i głębokim leninizmem. Uznano ją za jedną z najważniejszych prac w literaturze marksistowskiej”.

Uznano ją za jedną z najważniejszych prac w literaturze marksistowskiej. Z tej skondensowanej encyklopedii marksizmu-leninizmu uczą się miliony zorganizowanych członków ruchu robotniczego na całym świecie.

1 Maja, dzień święta robotniczego, jest dziś świętem całego narodu, skupionego wokół bloku stronnictw demokratycznych, wokół swego Rządu Ludowego.

Pod wielkim, niezwykłym sztandarem Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina klasa robotnicza Polski z swą Partią na czele prowadzi nasz naród do walki o pokój i socjalizm.

NIECH SIĘ ŚWIĘCI 1 MAJA!

nowe osiągnięcia socjalizmu. Zadania stawiane przez Wszechzwiązkową Partię Komunistyczną: uprzemysłowanie Z. S. R. R., kolektywizacja rolnictwa, przyspieszenie rozwoju techniki, całkowite uniezależnienie się gospodarcze, podnoszenie kultury szerokiej mas — były wytyczne, z entuzjazmem realizowane przez cały naród.

W okresie przed 1 Maja — szczególnie wzrastało na siłę masowy ruch socjalistycznego współwładnictwa pracy. Zakłady fabryk, robotnicy i pracownicy inteligencji wszelkich rodzajów przedsiębiorstw i instytucji, pracownicy kolchozów i sochowców zobowiązali się samorzutnie do wykonania dodatkowych prac. Potężna fala twórczego zapалу ogarniała cały kraj. Ze wszystkich republik związkowych napływały do radzieckiej stolicy tysiące rad doświadczeń i sukcesów.

Wieloznacznie, w odświeżeniu uderzeniowym i bogato ilustrowanych miastach, osiedlach robotniczych, sowchozach i kolchozach odbywają się masowe zabawy ludowe, uroczyste występy artystów radzieckich teatrów i zespołów amatorskich.

Tak wolno ludy ZSRR ap-

nowe osiągnięcia socjalizmu. Zadania stawiane przez Wszechzwiązkową Partię Komunistyczną: uprzemysłowanie Z. S. R. R., kolektywizacja rolnictwa, przyspieszenie rozwoju techniki, całkowite uniezależnienie się gospodarcze, podnoszenie kultury szerokiej mas — były wytyczne, z entuzjazmem realizowane przez cały naród.

W okresie przed 1 Maja — szczególnie wzrastało na siłę masowy ruch socjalistycznego współwładnictwa pracy. Zakłady fabryk, robotnicy i pracownicy inteligencji wszelkich rodzajów przedsiębiorstw i instytucji, pracownicy kolchozów i sochowców zobowiązali się samorzutnie do wykonania dodatkowych prac. Potężna fala twórczego zapалу ogarniała cały kraj. Ze wszystkich republik związkowych napływały do radzieckiej stolicy tysiące rad doświadczeń i sukcesów.

Wieloznacznie, w odświeżeniu uderzeniowym i bogato ilustrowanych miastach, osiedlach robotniczych, sowchozach i kolchozach odbywają się masowe zabawy ludowe, uroczyste występy artystów radzieckich teatrów i zespołów amatorskich.

Bojownicy o pokój wszystkich krajów łączcie się!

1559 świetlic, 1740 km dróg, 562 km linii elektrycznych wykonali junacy „Służby Polsce”

Delegacja SP melduje Prezydentowi RP o wynikach swej pracy

WARSZAWA (PAP). Dnia 28 bm. Prezydent RP przyjął w Rętwederze delegację junaków i junaczek z Komendantem Cłownym Powstaniej Organizacji „Służba Polsce” płk. Brzawskim na czele. Delegacja wręczyła ob. Prezydentowi list przedyskutowany i przyjęty na 320 apelach powiatowych i miejskich. List brzmi:

„Obywatelu Prezydencie! Przesyłamy Ci serdeczne pozdrowienia i gorące podziękowania za Twoją prawdziwą ojcowską opiekę i troskę o młodzież.

Dzięki przewidującej i służącej polityce czołowej demokratycznej z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą na czele, dzięki Twemu ciastnemu i mądrym kierownictwu — kraj nasz wkroczył na drogę wielkiego rozwoju, postępu i sprawiedliwości.

Klasa robotnicza zlikwidowała przeszło pół wieku trwające rozbiście w jej szeregach. Zjednoczone pokolenie wyrasta z możliwości twórczej pracy, nauki awansu społecznego. Dzięki stałej trosce ludowego państwa, którą odczuwamy na każdym kroku, zrozumieliśmy, że dobro Polski i jej ludu pracującego jest zarazem dobrem, szczęściem i dobrobytem młodego pokolenia.

W warunkach ogólnego rozwoju i marszu do lepszego ustroju, młodzież polska uzyskała niedostępne jej nigdy dotąd możliwości twórczej pracy, nauki awansu społecznego. Dzięki stałej trosce ludowego państwa, którą odczuwamy na każdym kroku, zrozumieliśmy, że dobro Polski i jej ludu pracującego jest zarazem dobrem, szczęściem i dobrobytem młodego pokolenia.

W trzydniówkach, na które poświęciliśmy 18 milionów godzin pracy, wyremontowaliśmy i zbudowaliśmy 1559 świetlic, 1698 boisk sportowych, zbudowaliśmy i naprawiliśmy 1740 km dróg bitych, wykopaliliśmy 200 tys. metrów rowów odwadniających, zebraliśmy plony z 25 350 ha, przeprowadziliśmy 562 km linii elektrycznych i radiofonicznych.

Zrozumieliśmy, że prawdziwy patriotyzm, to patriotyzm czynu.

ych, wykopaliliśmy i oczyściliśmy 1.843 km rowów melioracyjnych.

Zbudujemy i naprawimy 3101 km dróg, zalesimy około 30 000 ha ziemi.

Zorganizujemy 1361 kursów dla analfabetów, wybudujemy i wyremontujemy 1608 świetlic, domów ludowych i szkół. Doprowadzimy do wsi 787 km linii radiofonicznych i 392 km linii elektrycznych.

Natchnieni wspierającymi osiągnięciami polskiej klasy robotniczej, pracującego chłopstwa

i pracującej inteligencji, pomni najlepszych tradycji bojowników o Polskę, wolność i lud, rosnąć będziemy na świadomych obywateli, żołnierzy postępu i sprawiedliwości.

Pod Twoim kierownictwem będziemy budować Nową Polskę, Polskę — matkę ludzi uczciwej pracy, Polskę socjalizmu.”

Ob. Prezydent RP podziękował delegację za dotychczasową pracę organizacyjną „Służba Polsce” oraz za podjęte zobowiązania na przyszłość.

Przedterminowym wykonaniem zobowiązań 1-Majowych

odpowiadają robotnicy Zakładów H. Cegielskiego na plany podżegaczy wojennych

Na wczorajszych zebraniach załóg fabrycznych, odbytych w Zakładach Przemysłowych H. Cegielskiego, robotnicy złożyli dalsze meldunki z przedterminowego ukończenia zobowiązań pierwszomajowych.

Załoga Oddziału FN Czyn Pierwszomajowy wykonała do dnia 27 bm.

Młodzież tego Oddziału wykonała nadplanowo poza tym szereg innych prac.

Robotnicy Oddziału F. A. z zobowiązań Pierwszomajowych wywiązali się do dnia 28 bm., wykonując: — 10 tysięcy części piast rowerowych, oraz 10 procent nadprodukcji w częściach normalnych. Młodzież Oddziału F. A. wykonała nadprogramowo: — 1.000

piast rowerowych i 25 tysięcy części normalnych.

W Oddziale F. W. poza wyprodukowaniem dwóch wagonów osobowych, uruchomiono również w ramach Czynu Pierwszomajowego gniazdo obróbcze, wykonujące końcowe prace przy ramach cieków wagonowych. Dzięki wzmożonej pracy robotników, gniazdo ukończono na miesiąc przed

ustalonym terminem.

Nadplanowa produkcja, którą wykonali robotnicy Zakładów H. Cegielskiego dla uczczenia święta solidarności mas pracujących — rozwinęła szeroko akcję współzawodnicztwa pracy oraz stała się bezpośrednią odpowiedzią na zakusy podżegaczy wojennych.

(kz)



Wzajemny stosunek uczestników paktu atlantyckiego

49 krajów w Stałym Komitecie

Światowego Kongresu w Obronie Pokoju

PARYŻ (PAP). Ogłoszona została lista, zawierająca nazwiska wszystkich członków Stałego Komitetu Światowego Kongresu w Obronie Pokoju, w komitecie reprezentowanych jest 49 krajów, a mianowicie:

Francja, Stany Zjednoczone, Anglia, Chiny, Związek Radziecki, Włochy, Albania, Algier, Niemcy, Argentyna, Australia, Belgia, Brazylia, Bułgaria, Kanada, Chile, Korea, Dania, Kuba, Hiszpania, Grecja, Guatemala, Węgry, Holandia, Indie, Indonezja, Irak, Iran, Irlandia, Izrael, Liban, Luksemburg, Madagaskar, Szwajcaria, Meksyk, Mongolia, Norwegia, Polska, Portugalia, Rumunia, Szwecja, Czechosłowacja, Transvaal, Triest, Tunis, Urugwaj, Wenezuela, Vietnam, Jugosławia.

Wśród członków Komitetu znajdujemy nazwiska wielu wybitnych działaczy społecznych, kulturalnych i naukowych m. in.:

Joliot Curie, Ireny Joliot Curie, Pablo Picasso, Louis Sallanta, Vercorsa, prof. Dubois, Paula Robersona, Dzieka-

na Hewlett Johnsona, Zillacusa, wiceprzewodniczącego S. F. Z. Z. Liu-Mi-l, Korniejczuka Wasilewskiej, Erenburga, Nenni'ego, Amado, Nerudy, Andersena Nexoe, księdza Boulier, Eugenia Cotton, Pierre Cota, Yves Farges, Howarda, Fasta, Alberta Kahna, Platts Millsa i innych.

Z ramienia Polski w skład Komitetu wchodzi: Irena Satachelska, Jerzy Borejsza, Tadeusz Cwik i prof. Jan Dembowski.

Najwybitniejsi przedstawiciele nauk współczesnej, kultury, sztuki, literatury, przedstawiciele związków zawodowych, demokratycznych stowarzyszeń kobiet i młodzieży, towarzyszy religijnych, stowarzyszeń kulturalnych — zrzeszających ogółem przeszło 600 milionów ludzi wzięli udział w Światowym Kongresie Obróńców Pokoju.

Kongres był wielkim wydarzeniem o znaczeniu światowym. Ludzkość nie znała dotąd czegoś podobnego. Nie było jeszcze w historii takiej sytuacji, aby na kongres światowy przybyli przedstawiciele tak olbrzymiej masy ludzi ze wszystkich zakątków kuli ziemskiej.

Panika ogarnęła obóz reakcji. Stara taktika, wyrażająca się w podważaniu kongresu młeczeniem, na nic się nie zdała. Głosy, które rozbrzmiewały na kongresie, wywołały oddźwięk w sercach wszystkich ludzi, szczerze dających się pokój.

Jeśli wszystkich zwolenników pokoju nazywa się w czambuł mianem komunistów lub też ich, „chwilowymi sprzymierzeńcami” to tym gorzej dla

imperialistów, bo przecież do zwolenników pokoju niewątpliwie zaliczyć należy większość ludzi na świecie. Ten chwyt reakcji nie wyprowadzi w pole ani jednego rozsądnego i uczciwego człowieka. Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że za pokojem wypowiada się wielu ludzi, którzy wprawdzie jeszcze nie zro-

J. Mirow

Wielkie wydarzenia w życiu narodów

zumieli historycznej słuszności, komunistów, ale zdecydowanie występują przeciwko zbrodnym planom podżegaczy wojennych.

Nie ulega wątpliwości, że w walce o pokój komuniści odgrywają wyjątkową doniosłą rolę. Komuniści kroczą w pierwszych szeregach bojowników o pokój, podobnie, jak w okresie wojennym szli oni w pierwszych szeregach,

walcących przeciwko okupacji hitlerowskiej. Dzieje się tak, ponieważ właśnie komuniści są najbardziej konsekwentnymi, odważnymi i nieustraszo-nymi obrońcami pokoju i bezpieczeństwa narodów, ich wolności i niezawisłości narodowej. Reakcja napróżno usiłuje przedstawić jako komunistów wszystkich zwolenników pokoju a więc i francuskiego opata Boulliera i biskupów węgierskich i byłego wiceprokuratora generalnego Stanów Zjednoczonych Rogge i tysiące innych działaczy, którzy bądź wzięli udział w kongresie, bądź też zadeklarowali swą solidarność z celami kongresu. Wzięcia, łącząca wszystkich tych ludzi, jest świadomością, że dzięki zespoleniu wysiłków wszystkich uczciwych ludzi na świecie będzie można udaremnić zakusy podżegaczy wojennych.

Kongres Obróńców Pokoju zadźwięczał jak groźne memento przeciwko podżegaczom wojennym. Kongres ten zademonstrował przewagę sił pokoju nad siłami reakcji, potęgą siły obozu antyimperialistycznego, w którego awangardzie kroczy naród radziecki.

WOZNIAK ED. — Przew. Woj. Kom. Budowy CDM

CDM - to symbol walki polskiej młodzieży o lepsze jutro

Idea budowy Centralnego Domu Młodzieży w Warszawie powstała już w 1947 r. Młodzież przystąpiła do budowy z dużym entuzjazmem. Szli po pracy i nauce młodzieńcy i dziewczęta z kilofami, łopatami odgruzowywać teren pod przyszły dom. Jednakże dla realizacji tej gigantycznej pomyślanej budowy trzeba było zmobilizować szerokie masy młodzieży.

Co spowodowało wysunięcie projektu tej olbrzymiej budowy?

Po pierwsze — to konieczność stworzenia wzorowego, reprezentacyjnego ośrodka młodzieżowego na skalę ogólnopolską.

Po drugie — to konieczność stworzenia tego ośrodka w sercu Polski, w naszej zniszczonej i zrujnowanej stolicy — Warszawie, jako symbolu nowego, młodego pokolenia Polski Ludowej.

Młodzież wielkopolska wie, że budowa C.D.M. — to odbudowa Stolicy, to wzmożenie potencjału gospodarczo-politycznego naszego Ludowego Państwa, to odpowiedź na propagandę reakcyjną, to wkład naszej młodzieży w dzieło budownictwa trwałego, światowego pokoju.

Dowodem entuzjazmu, z jakim młodzież przystąpiła do tej akcji, jest wezwanie przez miasto i powiat Kalisz do współzawodnicztwa w zbiorce na C. D. M. młodzieży miasta Poznania. Podobnie Ostrów wezwał Zieloną Górę, młodzież Jarocina wezwała Krotoszyn, Międzyrzecz — Międzybóże, Szamotuły — Oborniki. Młodzież nasza przyjmuje w tej akcji konkretne zobowiązania i tak: — młodzież powiatu Gnieźno zobowiązała się do przeprowadzenia dodatkowo 352 dniówek roboczych, zebrania 7.500 kg złomu, makulatury i wszelkich odpadków, zorganizowania 35 występów artystycznych — przeznaczając dochód z tego na budowę C. D. M. Młodzież innych powiatów postanowiła zbierać owoce leśne, dostarczając je do spółdzielni, odgruzowywać miasta czyszcąc cegłę i dochód z ich sprzedaży przekazać na C. D. M. Urządzone będą specjalne imprezy sportowe, festyny ludowe, występy artystyczne.

Młodzież dobrze rozumie, że praca ta, to nie tylko dodatkowe fundusze, że to zarazem walka o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, to dodatkowe wyprodukowanie wielu dziesiątków maszyn, wielu setek metrów materiałów włókienniczych, to zaoszczędzenie Państwu wielu dewiz na zakup surowca, to realny wkład młodzieży w dzieło budownictwa socjalistycznego.

Partia, widząc ten zapał, przychodzi z pomocą młodzieży. Wyrazem tego jest zbiórka 1-Majowa, organizowana przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą na fundusz budowy Centralnego Domu Młodzieży.

1-Maja to radosne Święto mas pracujących i młodzieży polskiej. W dniu tym, biorąc udział w zbiorce na C. D. M., budujemy nowe, lepsze jutro dla młodego pokolenia Polski Ludowej.

MTP w ostatniej chwili

Na MTP przybywa 38 osobowa wyprawa członków francuskich związków zawodowych, zorganizowana przez „Tourisme Travail”. Goście zwiedzili uprzednio Katowice i Wrocław. W Poznaniu poza zwiedzaniem Targów wezmą udział w pochodzie Pierwszomajowym.

Na MTP przyjechała delegacja 7 przedstawicieli „Deutsche Wirtschaftskommission” ze Strefy Radzieckiej Niemiec. Delegacja przybyła pod przewodnictwem kierownika wydziału handlu zagranicznego D. W. K. p. Orloppa. Wraz z delegacją przyjechało 6 dziennikarzy.

Na Targach przebywa operator Polskiej Kroniki Filmowej.

Lotnicy radzieccy ustanowili światowy rekord wysokości lotu na balonie

MOSKWA. 27 kwietnia br. Lotnicy radzieccy: Polosuchin i Krikun wznieśli się na balonie „ZSR — WR-79” na wysokość 12.100 metrów, bijąc tym samym o 1.247 metrów rekord światowy, ustalony 29 marca 1936 r. przez kpt. Burzyńskiego (Polska). Lot Polosuchina i Krikuna trwał 2 godziny 35 minut.

Pod naciskiem USA dewaluacja franka francuskiego

PARYŻ (PAP). Ogłoszono tu w dniu 27 bm. zarządzenie o zmianie kursu franka w stosunku do dolara, równoznaczne z dewaluacją. Wolny kurs dolara, tj. notowany urzędowo na giełdzie, został podwyższony z 322,20 franków za jednego dolara do 329,80 franków. Kursu tego nie należy mieszać z kursem czarnogieldowym, który wynosił 340 franków za jednego dolara, ani też ze stałym kursem oficjalnym — 214,40 franków za dolara. Zmiana wolnego kursu dolara pociągnęła za sobą zmianę kursów innych walut zagranicznych.

KOMUN KAT

We wszystkich oddziałach i delegaturach RSW „Prasa” — można otrzymać portrety: — Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina formatu 42x57 cm. Cena kompletu wynosi 200 zł.

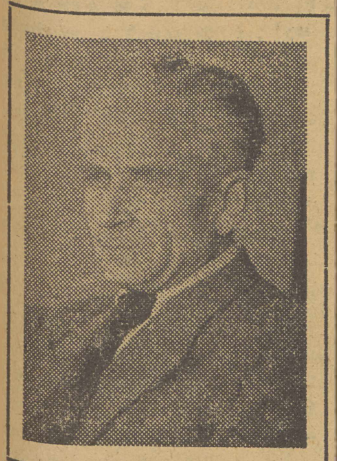
LUCJAN RUDNICKI

1 M A J

Fragment z niedrukowanego II tomu „Stare i Nowe”

Szła wiosna, zdołała złotem czubki drzew w sąsiednim parku i potęgując tęsknotę czyniła z naszych marzeń rzeczywistość tak bliską, że dosięgałaś my jej rękami.

„Wiosenko, czy ty wiołyś wiatrów szum, ach, ty le bezwzględnych marzeń i nie-pochwytnych dum” gaworzył poeta „radykał”? bo buntując się na teraźniejszość nie miał jasnego obrazu przyszłości.



...i dumał ułudnie. My, wieśniacy sieradcy na wiosnę roku 1904 „dumaliśmy” zupełnie realnie, a marzenia nasze pulsowały życiem. Zcieśnieni w starym czworoboku murów, ani na chwilę nie traciliśmy pionierskiej czujności i kontaktu z życiem, co dopiero, gdy zbliżał się Pierwszy Maja. Uczucie wyższości, towarzyszące nam stale, spotęgowało się teraz znacznie, patrzyliśmy na administrację wiejską jak na lokai w liberiach. Niestety, na wet w tej małej trzydziestuosobowej grupie byliśmy rozdrobieni.

W wiliu Pierwszego Maja znowu nastąpiło ostre rozdwojenie. W rezultacie czteroosobowej narady pepesowskiej Siedziński zaproponował manifestację, która dobitnie przejawia nasze uczucia, nie szkodzić nikomu. Bo na ogół wieśniowie polityczni nie umieją inaczej manifestować, tylko przez walkę. Ale to ascezyzmem pachnie. Można przecież użyć odwrotnego środka z lepszym skutkiem: nie głodówka, lecz lepsze pożywienie jak przy święcie. Urządzić się demonstracyjny własny obiad, ze składkowych pieniędzy, na który on ze swych oszczędności składa zgóry pięć rubli. Wieśniowie spędzą dzień odświeżeni, radośnie, a to wszystkim zadziwi. Propozycja była bezprzykładna, nie głupia i dla większości, nawet esdeckiej, ponętna. Na chwilę zapanowała cisza, czekano aprobaty Furmańskiego, tym bardziej, że

się uśmiechał doobrotliwie, nie szyderczo.

— Dobry projekt — rzekł wreszcie poważnie, gdy oczy wszystkich na nim spoczęły — szkoda tylko, że mandoliny nie mamy — dodał i od razu popuścił nastroj przychylny wnioskowi. Ci sami, którzy go towi byli przed chwilą głosować za nim, wykrzykiwali szyderczo:

— A naczelnik na zabawę przyjdzie?

— Zaproś! gubernatora! Mszeż zakupić!

Zaczęła się ostra szermierka słowna i w wyniku jej pomysły ten jednomyślnie odrzucono, ale wysunięto projekt demon-

stracji na spacerze. Na próżno przedstawialiśmy śmieszność pochodu, złożonego z piętnastu osób (spacer odbywał się w dwóch grupach) — esdecy postawili na swoim.

Nie cierpiałem „fanfaronady” i wyobrażając sobie żywo jutrzejszą kompromitację, napróżd już wstydzilem się i o burzałem. Wahałem się nawet czy wyjść na spacer, jedynie obawa, aby mi nie policzono tego za tchórzostwo, wyciągnęła mnie z celi.

Dzień był pochmurny, z lekka zamglony, lecz ciepły. Pachniała trawą i dżdżownicami. Zadudnił z daleka pociąg, idący do Łodzi. Poza tym pano-

wała uroczysta cisza w całym otoczeniu i nastrój, jak w Złotej Szwajtki w Sulejowie, kiedy się wydawało, że ulica umiata i usypiana złotym piaskiem prowadzi do nieba.

Jedenastoosobowa grupa esdecka ustawiała się w ruchu dwójkami i szła marowo w nogę, co się często zdarzało na spacerach, ale dziś kolumna na bierała szczególną powagę i osobliwego znaczenia. Po kilku minutach na piersiach towarzyszy ukazały się czerwone kokardki, które dobitnie przemieniały spacer w demonstrację. Cała nasza grupa patrzyła na te odznaczenia ze wzruszeniem i zazdrością. Spogląda-

liśmy sobie w oczy ze wstydem. Przecież i my mieliśmy poduszki z czerwonymi wspaniami.

W obliczu symbolu walki, nagle zrodziła się we mnie żywa sympatia do „warcholów”, nawet do największego z nich, Furmańskiego, który w ciągu kilkunastu sekund urosł mi na bohatera i pozostał nim na zawsze. Bo oto, gdy uwiedzeni czerwonymi płomykami, nie wiedzieliśmy, co z sobą począć Furmański stanął na czele grupy ze sztandarem i pochód ruszył w koło budynku więziennego ze śpiewem. Bez porozumienia pobiegliśmy wszyscy czterech tam, gdzie powinniśmy

byli być od samego początku. Siedziński z dwoma towarzyszami stanęli w asyście sztandaru tuż przy Furmańskim, ja uzupełniłem jedną z dwójek. Byłem w różnych pochodach, pochód majowy w Warszawie w roku 1919 trwał trzy godziny, ale ten, pierwszy w życiu, pozostanie w uczuciach jako najbardziej doniosły. Ogarnęła nas rewolucyjna ekstaza, szliśmy na czele tysięcy.

Zadarało mi się w dzieciństwie przy zabawie w wojsko prześcigać się zupełnie w żółnierz, walczyć z rzeczywistymi Turkami i ze zddziwieniem słuchać nawoływań matki, ale wtedy wyciągano mnie z urojonego świata jednym szurcuchem, a na pochód siedział jeszcze dziś patrzeć bez dystansu. Śpiewaliśmy kolejno w uniesieniu: „Czerwony sztandar”, „Warszawiankę”, „Na barakady”, „Gdy naród do boju wystąpił z orężem”. Ochrypliśmy od krzyku. Musiał groźnie wyglądać nasz „szal”, bo uzbójony dozór w obawie o rozlew krwi nie odważył się użyć siły. Ustąpiono nam z drogi. Nawet wezwany oddział żołnierzy idąc z nastawionymi bagnetami zawałał się przełotnie na okrzyki w ich rodowym języku. Dopiero krzykliwa komenda plutonowego przytłumiła nasze ochryple głosy i wprowadziła podkomendnych w stan wojennego transu. Po szli na nas jak na rzeczywistych wrogów.

W pewnej chwili, na komecie posypały się na nas uderzenia kolb, rozproszyliśmy się w ucieczce przed nowymi: razami i pospiesznie uchodziliśmy do otworzonych cel. Naczelnik zgasił bojowy zapal zwyczajców na progu budynku więziennego. Podziękował za gotowość dalszych usług. Tam wewnątrz wystarczył mu własnych sił.

Bolesław Pleśniarski.

Gwardziści czczą 1 Maja 1943 r.

Wspomnienie partyzanta

Na skraju Majdanu, tuż pod lasem, oparło się o rosochate lipy nieduże obejście chłopskie. Ku niemu zdążył w późny wieczór kwietniowy w czarną sukienką odziany Antoni Chrust. Gdy doszedł do drewnianym kołkiem zapartej bramki ogrodzenia, powstrzymało go stłumione wezwanie:

— Stój! Kto idzie?

— Chrust — odpowiedział głośnym szeptem.

— Wchodź.

Po chwili znalazł się w drewnianej chacie. W niskiej izbie, wokół stołu, małej lampy naftowej, siedziało już kilku chłopów, żywo dzieląc się no winami. Okna szczelnie zasłonięte szarymi kocami zdawały się udzielać znacznego poczucia bezpieczeństwa.

— Dobry wieczór zuchy! — pozdrowił Chrust.

— Nareszcie jesteście! — odezwał się Łoza — Zaczęliśmy się już niepokoić o ciebie.

— Zatrzymał mnie policyjny patrol — wyjaśnił przybyły — ale udało mi się zmilczyć podejrzanie tych psułatów. No, ale teraz do roboty. Pierwszy Maj za pasem. Stawiam zagadnienie: Jak my, gwardziści, przypomniemy germanom o międzynarodowym proletariackim Maju 1943 roku? Jak dodamy ducha swoim do wytrwania?

Zaczęły się sypać projekty. Gadzała proponował wysadzić most pod Zakrzówkiem, Młotek był za nalotem na posterunek żandarmerii w Piaskach. Cień pragnął przycałać się nad szosą na kolumny samochodowe, Chrust wysłuchiwał z uwagą kolegów. Widać jednak było, że miał swój własny plan. Wyłuszczywszy go, zwrócił się o jego rozpatrzenie. Gwardziści,

uzupełniwszy niektóre szczegóły oraz dodawszy nowe, zaczęli bawić plan działania. Wtedy przywódca podzielił zadania.

— Gwardman będzie przemawiał w Bychawie, a Łoza z Mietkiem zorganizują ubezpieczenie. Gadzała z Antonim opracują Krzczonów, zaś Cień z Wasylem zabezpieczą Wierchostawicę, gdzie ja będę mówił. Jasne? Zatem „czolem”!

Dzień 1 Maja 1943 roku wstał pochmurny. Jak w innych dniach zebrały się dzieci robotników rolnych i chłopów w okupacyjnych, rzekomo polskich szkołach. Lekcje w Wierchostawicach płynęły ospale. Rewolwer gestapowca i okuty but hitlerowskiego żandarma ciążyły również i w tych ścianach, których przeznaczeniem było: być słonecznym przybytkiem wiedzy. Nagle nad tą atmosferą przerwał energiczne pukanie. Dzieci z zaciekawieniem podniosły głowy. Nauczycielka zerwała się nerwowo i wybiegła na korytarz. Po chwili weszły do sali dzieci z klasy sąsiedniej, z nimi biała nauczycielka i nauczyciel wraz z Chrustem. Gwardziści, poproszwszy o ciszę, zatknęli na stole białoczerwoną chorągiewkę i odezwali się w te słowa:

— Przynoszę wam i waszym rodzicom serdeczne pozdrowienia od chłopów z Gwardii! Łodowej, w której robotnicy i chłopcy z bronią w ręku walczą z hitlerowskim najeźdźcą. Krew za krew, śmierć za śmierć! Nieśmy germanom barbarzyńcom, którzy palą naszych rodaków w Majdanku i Treblince, mordują na zamku w Lublinie i warszawskim Pawiaku. Chłopcy z lasu mszczą śmierć dzieci! Zamojszczyzna! Z nami jest cały naród, z nami jest Związek Radziecki, który

rozgromił całą armię Niemiec, którą pod Stalingradem, a teraz w zwycięskiej ofensywie pędzi uciekającą hordę germańską.

W klasie zapanowała cisza. Nuda przysła. Dzieci słuchały z takim napięciem i skupieniem, że w przerwach zdań słyszał było nawet lekkie uderzenie skrzydełek motyla o szybę.

Tymczasem mówca zapalał się coraz bardziej. Jego głos tchnął płomieniem, który powoli ogarnął słuchaczy.

Uprzytomniwszy sobie, że w tej samej chwili tak samo przemawiają w innych szkołach. Gadzała i Gwardman, ciągnął tym ognistym swe opowiadanie o powstaniu w gecie warszawskiej, o akcji Gwardii Łodowej na „Cafe Club”, Kawiarni Dworcowa” i „Nowy Kurier Warszawski”, pokrocie po tracił o wysadzeniu w powietrze transporty wojskowe i mo-

sty kolejowe, po czym zapowiedział rychłe wyzwolenie całego kraju zakończył okrzykiem: „Niech żyje wolna i demokratyczna Polska Ludowa, niech żyje polski chłop i robotnik, niech żyje bohaterska Armia Czerwona i partyzant polski”!

Zerwała się taka burza okrzyków, że zaniepokojony Cień wpadł do klasy stwierdzić co się tam dzieje, ale zorientowawszy się w czym rzecz przed koło wrócił na swój posterunek.

Na koniec Chrust poprosił nauczycielkę i dzieci, by przez pięć minut nie opuszczali izby szkolnej, po czym połączawszy ich żołnierskim „czolem” szybko wybiegli. Gdy podnieceni słuchacze znaleźli się po pewnym czasie na dworze, po „chłopcach z lasu” nie było znaku. Znikli tak samo nagle, jak nagle się pojawili.

Bolesław Pleśniarski.

Obchody Pierwszomajowe w Związku Radzieckim

(Dokończenie ze strony 2)

mieszkańnych, szkół, przedszkoli, żłobków, szpitali, sanatoriów, domów wypoczynkowych, muzeów, bibliotek... Toteż obchody pierwszomajowe połączone były zawsze z wielkim przeglądem wspaniałych, a wciąż rosnących osiągnięć gospodarczych, społecznych i kulturalnych Z.S. R.R. — osiągnięć, dokonanych przez zjednoczone we wspólnym celu ludy wszystkich republik związkowych.

Obchodząc uroczyste Święto Pracy, nie zapomnieli nigdy

narod radziecki o grożącym mującej wolności ludzkości niebezpieczeństwie ze strony faszystów. W czasie pierwszomajowych manifestacji w latach przed pierwszą wojną światową, masy pracujące Z.S. R. R. zwracały się stale do wszystkich narodów zagranicznych z wezwaniem do piętnowania i demaskowania podlegających wojennych — wrogów wolności i demokracji.

W czasie wielkiej wojny w obronie radzieckiej Ojczyzny pierwszomajowe współzawodnictwo pracy stało się jeszcze bardziej ofiarne. Całą energię, wszystkie siły i umiejętności włożyli ludzie radziecy w walkę ze śmiertelnym wrogiem. Celem tej walki było nie tylko wyratowanie Ojczyzny z niebezpieczeństwa niewoli faszystowskiej, ale również wyzwolenie narodów Europy i Azji z jarzma niemieckich i japońskich najeźdźców.

Dziś, w 3 lata po zwycięsko zakończonych wojnie, ludy Z.S.

R.R. witają dzień 1 Maja z radością i dumą. Z radością, jaką dać może tylko pokojowa, twórcza praca w wolnym, socjalistycznym państwie — z dumą, uzasadnioną gigantycznymi osiągnięciami w dziedzinie odbudowy i rozbudowy narodowej gospodarki.

Uroczyste pochody, jakie przemarszerują dziś ulicami miast radzieckich, będą wspanialsze, niż kiedykolwiek. Obok napisów, cyfr i wykresów ilustrujących imponujące sukcesy gospodarce Kraju Rad na transparentach, niesionych przez lud pracujący, ukaza się znów aktualne hasła walki o trwałą i sprawiedliwą pokój między narodami. Pod tymi hasłami jednocześnie z ludem radzieckim będą dziś kroczyć w manifestacyjnych pochodach masy pracujące w bratnich krajach Demokracji Ludowej, pod tymi hasłami obchodząc będą Święto Pierwszomajowe wielomilionowe rzesze ludzi pracy na całym świecie. (w)

Listy rozstrzelanych

List Piotra Rebiera

wana. Nie otrzymywałem od Ciebie paczek w tym czasie, nie wiedziałem więc, jak jest naprawdę, było mi strasznie ciężko. Liczę się z tym, że Ty nie wiedziałas nic o mojej sytuacji, cierpiałabyś chyba jeszcze bardziej niż ja, mój skarbie drogi...

Towarzysze powiedzą ci, co przesyłałem ci, co przesyłałem ci, że w obrędku ręcznika znalazłoby gipsy do Ciebie. Wytzyślałem to wszystko i jestem rad, że nie poniechałem sposobności, że nie pozwoliłem się zamordować nie popróbowawszy wprzód wydotania się stąd. Znasz przecież moje zasady. Tamten projekt spał na penewce, ale już myślę o innym i gdyby mi dane było żyć jeszcze kilka tygodni, może mi się wreszcie uda...

Sądzę, że godziny naszych katów są już policzone. Jestem przekonany, że te karty będą stanowiły tylko piedestał, na którym wzniesiony zostanie pomnik ku pamięci ich ofiar. Staną się niechcący „podbudówką” pod pomnik naszej chwały. Chwały wielkiej partii, która ich zmiarzy.

Wiem, że dziś odbyć się ma manifestacja Frontu Narodowego, oby stała się początkiem poczyni, które nakłonią naszych kunktatorów do zajęcia stanowiska bardziej zgodnego z interesami Francji. Zdaje



sobie sprawę, iż wkrótce rozpocznie się okres walki, że może jej formy będą budziły zdziwienie. Trzeba będzie wiele odporności i jeszcze więcej

odwagi i kłóć by pomyślał, że ja w tym czasie będę leżał i spał...

Jak widzisz, mimo iż mam kajdany na rękach, charakter pisma mam czytelny i mimo przymusowej bezczynności (przez pięć miesięcy nie czytałem, ani nie pisałem nic, mając ręce i nogi skute) — jeszcze trochę szanuję ortografię.

Miłość Twoja, miłość nasza, nasze wspólne ideały podtrzymują nadal. Zóbacz Ci, abyś i Ty miała podobne podpory w tym zderzającym jak ogień życiu, jakie jest przed Tobą. Oceniam w pełni poświęcenie, na jakie zdobyłaś się odwiedzając mnie, wiem, że Twe wielkie serce musi bić bardzo mocno... Będziesz zawsze bardzo dzielna. Pragnę, aby mój wpływ — uspakajający i dobroczynny — działał jak balsam na Twoją boleść.

Kochaj mojego syna, Elize, Ludwikę, Margeritę, to jakby częstki mnie samego. Pozdrowienia dla wszystkich przyjaciół. Moje ostatnie pocałunki niechaj osuszą Twe izy, niechaj Ci będą słodkie, najświeższe...

Małenka moja, najdroższa... Niech żyje nasza idea, niech żyje komunizm! Naprzód, wciąż naprzód, chwila się zbliża!

P. R.

Ur. 20 lutego 1909 roku w Villac (Dordogne); wstępuje jako ochotnik do Międzynarodowej Brygady walczącej Hiszpanii, zostaje pierwszym komisarzem politycznym Czerwonej Armii powraca do Francji. Członek Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej, Komendant F. T. P.; zabija w Bordeaux oficera niemieckiego w odwecie za stracenie zakładników w Chateaubriant. Aresztowany 15 grudnia 1941 roku, wtrącony do ciemnicy, ze skutymi łańcuchami rękami i nogami, żyje pięć miesięcy, rozstrzelany 5 października 1942 r.

Ukończona! Pisać do Ciebie to tak, jakby jeszcze rozmawiał z Tobą. Ponieważ list ten otrzymasz dopiero za kilka dni, można nazwać go posłaniem zza grobu... Mam poważne powody, żeby być o Ciebie niespokojnym, gdyż jeden z towarzyszy niedawno aresztowany, z którym koresponduję, oznajmił mi, że są liczne aresztowania, wśród naszych kolegów... Zakochani są zawsze niespokojni o tych, kogo kochają, a ja jestem bardzo zakochany w Tobie...

Wiesz, moi oprawcy nie tylko torturowali mnie fizycznie, ale od 23 kwietnia do 16 lipca, a nawet i jeszcze potem, twierdził, że Ty zostałeś aresztowany.

*) Listy rozstrzelanych — Sp. Wyd. Książka — 1949.

BUDUJEMY ZREBY SOCJALIZMU

Robotnicy fabryk wielkopolskich wykonują przed terminem plany produkcyjne

MASY PRACUJĄCE NASZEGO KRAJU MUSZĄ W PEŁNI ZROZUMIEĆ, ŻE ROZWÓJ WSPÓŁZAWODNICZTWA PRACY, PLANOWY SYSTEM OSZCZĘDZANIA W NASZEJ GOSPODARCE, PRZEDTERMINOWE WYKONANIE PLANU TRZYLETNIEGO, ZWIĘKSZENIE ILOŚCI I JAKOŚCI NASZEJ PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ I ROLNICZEJ — TO WAŻNE OGNIWA NIE TYLKO NA DRODZE DO PODNIESIENIA DOBROBYTU MATERIALNEGO I POZIOMU KULTURALNEGO MAS PRACUJĄCYCH, NIE TYLKO NA DRODZE BUDOWY SOCJALIZMU, ALE TO WAŻNE I DECYDUJĄCE OGNIWO W WALCE O POKÓJ.

(Bolesław Bierut)

gospodarczych poczyni, tam może być tylko zwycięstwo.

Dlatego też hasła rzucone na Ogólnokrajowej Naradzie Gospodarczej, przeniesione w masę robotniczą przez partyjny i związkowy aktyw, znalazły żywy oddźwięk. Robotnicy skontrolowali fabryczne plany pro-

botnicy obserwowali maszyny, obliczali ich możliwości i mierzyli swoje „siły na zamiary”.

I dlatego tegoroczny 1 Maja obdarowany został dodatkowymi, nowymi i wyremontowanymi wagonami, parowozami, tonami odlewów i konstrukcji mostów, kilometrami sieci elektrycznej, telefonicznej i tysiącami dodatkowych pracogodzin.

Troska o poprawę warunków bytu robotnika

Nie tylko jednak sukcesy produkcyjne złożyli w darze Pierwszomajowemu Świętu załogi naszych zakł. przemysł. Robotnicy wiedzą, że Polska, która idzie, Polska Socjalistyczna, niesie z sobą polepszenie bytu klasy robotniczej. To też wśród pierwszomajowych zobowiązań z dziedziny produkcyjnej, spotyka się i takie, których bezpośrednim celem jest poprawa warunków życia człowieka pracy, jest troska o potrzeby kulturalne robotnika.

Są więc wśród nich radiofonizowane świetlice, zelektryfikowane wsie; zorganizowane nowe przedszkola i żłobki; założone ambulatoria fabryczne i stacje opieki nad matką i dzieckiem; są wyremontowane mieszkania robotnicze i oddane do użytku przed terminem domy ludowe...

Jasne jest, że podjęte zobowiązania robotnicy wykonać mogli tylko dzięki stałemu wzrostowi wydajności pracy, dzięki rozwijającemu się ru-

chowi współzawodnictwa, który we wszystkich fabrykach przybiera nowe, coraz ciekawsze i efektywniejsze formy, który pozwala na przekraczanie obowiązujących norm produkcyjnych.

Maszyna musi dotrzymać kroku człowiekowi

W fabrykach wielkopolskich po krótkim bardzo okresie nie

nych wyników produkcyjnych. Niemala jest w tym zasługa racjonalizatorów fabrycznych, którzy zmuszają maszyny do zwiększenia wydajności i do utrzymania tempa pracy człowieka.

Są ich w przemyśle wielkopolskim setki. Poszczycić się nimi mogą duże i małe zakłady przemysłowe. Jest Alfons Zygmunt z Cegielskiego, Józef Szary w „Wagmo”, Piotr Bajny w „Stomilu” Józef Bo-

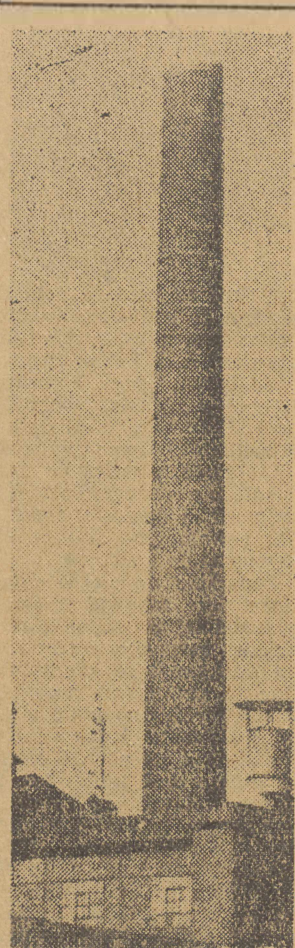
skiego. „Stomil” — jedyna w Polsce fabryka produkująca opony samochodowe, potężny kombinat wełniany „Polska Wełna” w Zielonej Górze, również zielonogórskie zakłady „Wagmo”, produkujące na potrzeby krajowe i w dużym zakresie eksport i konstrukcje mostów; jedyną w Polsce Fabrykę Przyczepek Samochodowych i transporterów dla przemysłu budowlanego i węglowego, nie licząc już najmocniej ze wszystkich województw rozbudowanego przemysłu spożywczego.

Dlatego też zarówno ponadplanowa produkcja, którą załogi fabryk wielkopolskich oddały jako Czyn Pierwszomajowy, jak również zobowiązanie przedterminowego wykonania planów produkcyjnych, stanowić będzie poważny wkład w dzieło rozbudowy naszego przemysłu.

Zobowiązania robotnicze, które pozwolą na przedterminowe zakończenie planu gospodarczego, na przekroczenie planów produkcyjnych, na zaoferowanie oddechu przed wejściem w okres realizacji Planu Sześcioletniego, dowodzą wysokiego stopnia uświadomienia klasy robotniczej. Dowodzą zrozumienia tej najprostszej z prawd, że stałe podnoszenie poziomu sił wytwórczych, to właśnie budowanie fundamentów socjalizmu — ustroju, w którym nie ma miejsca na wyzysk człowieka przez człowieka, w którym dobrobyt ludzi pracy jest naczelnym zadaniem.

Klasa robotnicza wielkopolska, zmobilizowana przez fabryczne organizacje partyjne do wypełnienia zadań produkcyjnych, wykazała gotowość przyspieszenia kroku w marszu ku socjalizmowi. Gotowość rozpoczęcia na płaszczyźnie wzrostu wydajności pracy i produkcji, wielkiej bitwy o sprawiedliwy pokój.

E. Kwiatkowska



Na głos syreny szeroko otwierają się bramy fabryczne. Po pracowanym dniu, robotnicy spieszą do domów na zasłużony odpoczynek.

Przez długie lata robotnik dawał fabryce tylko pracę swoich rąk. Przez długie lata traktował fabrykę jako źródło lepszych lub gorszych zarobków, dających mu możliwość przeżycia dnia za dniem, możliwość przetrwania kryzysów — nieodłącznego zjawiska gospodarki kapitalistycznej.

Wobec wyzysku był właściwie bezbronny. I choć walczył z nim, choć czasami odnosił w tej walce drobne sukcesy, to jednak poważnym hamulcem wszelkich akcji, mających na celu poprawę jego położenia, było widmo bezrobocia, perspektywa pokornego wyczekiwania przed bramami fabryk na nabywcę swej siły roboczej.

Robotnik walczył, ale walka jego nie mogła być uwieńczona pomyślnym rezultatem. Nie dopuszczał do tego zorganizowany kapitał, mający na swoje usługi wszystkie atrybuty władzy sanacyjnego rządu. Dla tego więc walkę robotnika w owych czasach, traktować należy jako walkę o przyszłość, o nowy ustrój sprawiedliwości społecznej...

Gdy robotnik poczuł się współgospodarzem

W warunkach Polski Ludowej zmienił się całkowicie stosunek robotników do pracy, do zadań jakie plan gospodarczy stawia przed przemysłem. Klasa robotnicza czując się współgospodarzem kopalń, fabryk i hut, chce i umie dowiedzieć świata, że tam gdzie ona decyduje ma o powodzeniu

produkcyjne i wprowadzili do nich poważne korekty.

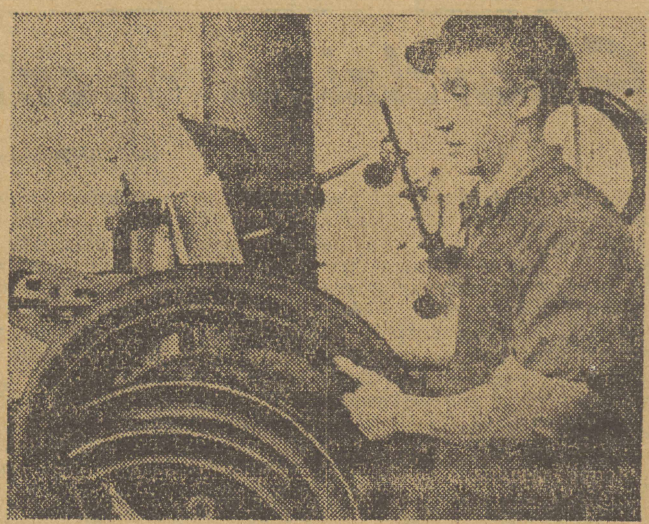
Apel załogi poznańskich warsztatów kolejowych, wzywający robotników wielkopolskich fabryk do deklarowania przedterminowego wykonania planów produkcyjnych, ani na jeden dzień nie zawisł w próżni. Natychmiast we wszystkich większych i mniejszych zakładach pracy, w halach fabrycznych, świetlicach, stołówkach, robotnicy różnych branż przemysłowych, różnych zawodów mówili: mniej więcej jedno — mogą kolejarze, możemy i my.

Parowozy, wagony i konstrukcje mostów

Poskracały się więc terminy wykonania rocznych planów produkcyjnych. Posypały się deklaracje zgłaszające dla uczczenia Święta 1 Maja produkcję ponad plan.

Kolejarze poznafscy wykonują swoje plany już na dzień 1 października. Zakłady Cegielskiego — 1 grudnia, potężne zaodrzańskie „Wagmo” — 1 grudnia, zielonogórskie „Polska Wełna” — 1 grudnia Stomil — 1 grudnia i wiele innych, których wyliczyć niepodobna.

Niezależnie od tego załogi fabryk, warsztatów, działów, a nawet poszczególni przodownicy pracy, składali swoje pierwszomajowe zobowiązania, „zakasali rękawy” i zakreślali na kalendarzach dni, które im jeszcze do wypełnienia podjętych zobowiązań pozostały. A tymczasem nowe deklaracje napływały nieustannie, a przy warsztatach pracy ro-



Tow. Marian Łoza, przodownik pracy z fabryki „Stomil”.

pokoju po wprowadzeniu reformy płac, wskaźnik produkcji wzrasta systematycznie. Za przykładem Barbary Zimnej z „Ergomotor”, która pierwsza przekroczyła nowe normy, poszli inni i dziś w samych Zakładach Cegielskiego setki robotników z Czesławem Michałem, Edwardem Wojciechowskim, Antonim Jankowskim, Eleonorą Morawską, Janem Tomalakiem na czele, osiągnęły wysoki procent przekroczenia normy. Dotrzymują im kroku Czesław Wlaz i Stefan Moldysz ze Stomilu; Maria Nowak i Olga Jankowska z Zakładów Graficznych; Leon Szymoniak — wraz ze swoją grupą z Warsztatów Kolejowych; Irene Strójwas z Gopłany; Czesław Dudek z Fabryki Mebli i tysiące innych.

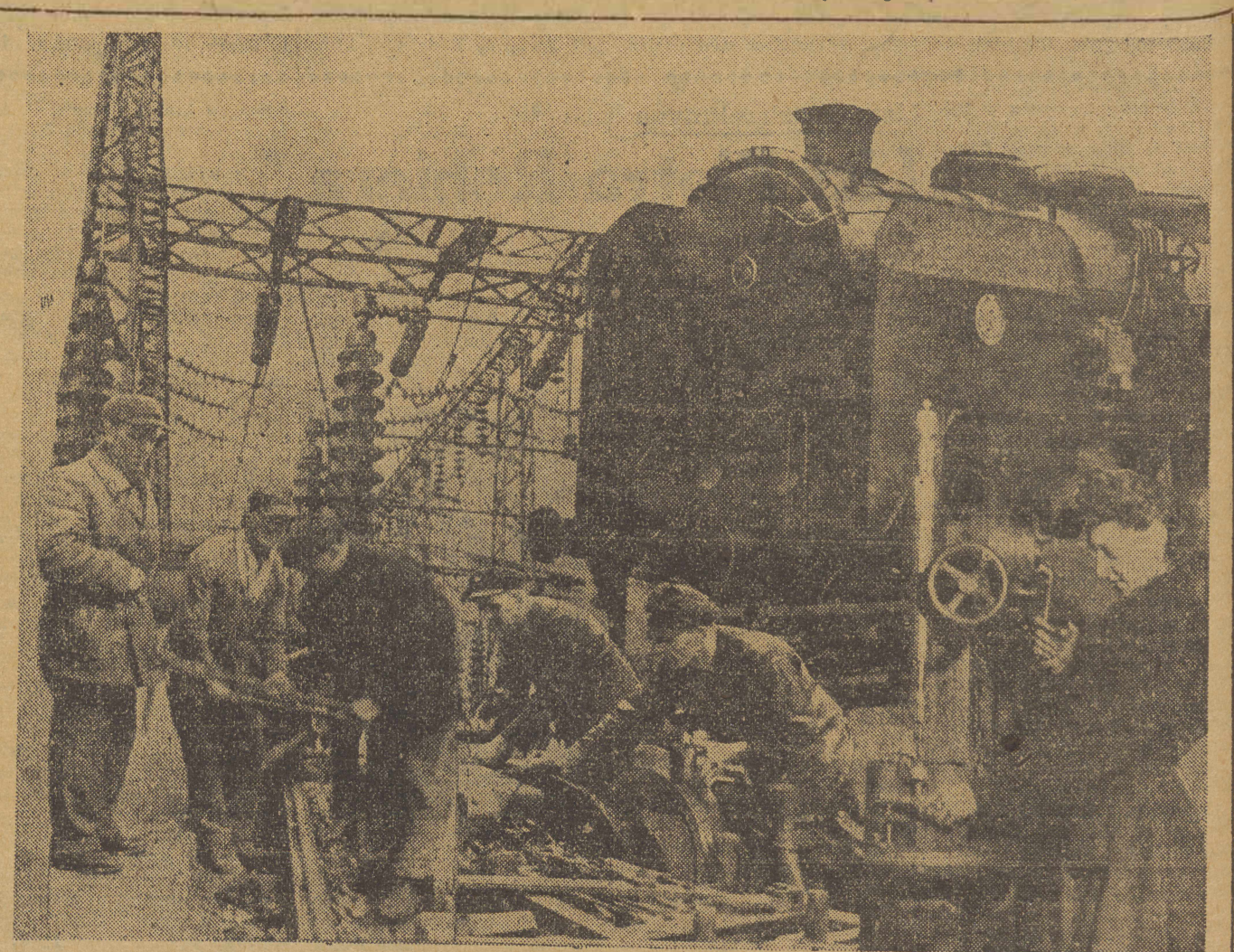
Samo jednak współzawodnictwo nie dałoby tak efektyw-

w MPKE, maszynista Kozak w Monopolu Tytoniowym, Wiktor Kempa u „Herkulesa” itd. Im to właśnie, racjonalizatorom modernizującym nasze przestarzałe parki maszynowe, zawdzięczamy sukcesy produkcyjne.

Przemysł wielkopolski daje mosty i lokomotywy.

Mówiąc o sukcesach należałoby choć pobieżnie wspomnieć co wnosi przemysł wielkopolski do ogólnej gospodarki narodowej.

Przemysł Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej posiada kilka sztablarowych obiektów o produkcji bądź jedynej w swoim rodzaju, bądź mającej ogromne znaczenie dla naszego przemysłu. Wymienić tu należy — Zakłady Cegielskiego.



Produkujemy najnowsze typy parowozów... Budujemy mosty... Elektryfikujemy wsie... Naprawiamy drogi i tory...

Co widzieliśmy w gromadach chłopskich?

69 wsi samopomocowych w walce o postęp i dobrobyt chłopca



Józef Sommer z Chwałkowa przed wojną pracował musiał na chleb we Francji, dziś ma go na własnej ziemi. Dobrym jest gospodarzem. Dochował się 6 sztuk bydła, 6 macior, 2 koni i pięknego zrebaka.

Wycieczkę po wioskach samopomocowych rozpoczęliśmy od Krajewic w powiecie gostyńskim, złożonych z 65 gospodarstw mało i zdanie. Myślą i kombinują o



Ludność wiosek samopomocowych zakupuje wszystkie towary w spółdzielni. Sąsiedzi, Wieczorek i Bryl, kupują kombinizony, które przy pracy w gospodarstwie są bardzo praktyczne. Założona przez chłopów Spółdzielnia w Chwałkowie zaopatrzona jest we wszystkie towary — nie więc dziwnego, że miesięczny obrót tej spółdzielni przekracza 750 tysięcy złotych.

średniorolnych, w tym 28 parcelantów, byłych robotników rolnych. Obecny charakter gromady, w porównaniu do przedwojennego, zmienił się nie do poznania. Rozmowa potoczyła się na różne tematy. Chłopi opowia-



Sadzenie ziemniaków zakończone będzie u chłopów we wioskach samopomocowych przed 1 Maja. Na polu gospodarza Skowronka z Krajewic pomaga rodzina Kujawów. Wzajemna pomoc przyspiesza ukończenie wszystkich prac na roli.

Uruchomili ośrodek maszynowy i filię sklepu spółdzielczego. Obecnie przystąpił do przeprowadzenia kanalizacji i założenia przez całą wioskę chodników z płyt cementowych. Przeprowadzono radiofonizację wsi, a przy Kole ZMP powstał klub sportowy i koło sceniczne, które w ostatnich 4 miesiącach dało 7 przedstawień amatorskich i w których jako artyści brali udział nawet starsi chłopci.

Chłopi z Krajewic są wzorowymi gospodarzami. Trzeba tu wspomnieć o osiągnięciach przodownika gromadzkiego Wojciechowskiego, który zebrał z 1 ha 32 q pszenicy. Tomczak odstawił w ciągu roku po 3600 ltr. mleka od krowy przy 4,5% tłuszczu. A cała gromada odstawiła do mleczarni spółdzielczej obecnie 56 konwii mleka. Do 10 kwietnia ukończyli zasiewy wiosenne, a do 1 maja zakończyli sadzenie ziemniaków. Wykonali również ponad przewidziany plan kontraktację trzody chlewnej.

Gdy przyjedziecie do nas za rok, to zobaczycie inne „cu-

Z Krajewic udajemy się do drugiej wioski samopomocowej w pow. gostyńskim — Chwałkowa. Jest to gromada złożona z gospodarstw upełnorolnionych. Przed wojną biedni chłopci, nie mogąc żyć na 3-hektarowych gospodarstwach, pracowali jako sezonowi na majątku lub szukali pracy poza granicami kraju. Dziś pracują na gospodarstwach średniorolnych.

Józef Sommer, który przed wojną szukał pracy we Francji, obecnie posiada 9-hektarowe gospodarstwo. Gospodarzy dobrze. W ciągu roku odstawił 18 sztuk bekonów i tuczników oraz 30 sztuk prosiąt. Obecnie chowa 6 rosłych macior.

Na 31 gospodarstw gromada ta zakontraktowała do odstawy 230 sztuk bekonów i tuczników do miesiąca lipca. Po tym terminie przystąpią do nowej kontraktacji. W gromadzie jest stacja kopulacyjna trzody chlewnej i bydła, 8 gniazd zarodowych macior i 5 gniazd zarodowych owiec. Gromada jest radiofonizowana, posiada la-



Początek był ciężki, nie było nawet miejsca na zbrania — mówią chłopci grom. Głuponie. Obrady prowadziliśmy pod gołym niebem w podwórzu. Obecnie mamy Dom Ludowy ze świetlicą, przedszkolem i biblioteką. Wszystko pobudowaliśmy własnymi siłami.

da” — uruchomimy Ośrodek Zdrowia i dziecięcy oraz postawimy budynki na działkach parcelacyjnych. Nasza wioska samopomocowa musi być naprawdę wzorową — ino- wia na pożegnanie.

znie natryskową. Zasiewy wiosenne dokonano ziarnem selekcyjnym. Przystąpiono do kontraktacji rzepaku i grochu. Przy każdym gospodarstwie założono sad owocowy. Założono mleczarnię spółdzielczą, sklep epó-



Mleko ze wsi samopomocowych wędruje do mleczarni spółdzielczej, a wędruje go niemało. Parcelant Tomczak z Krajewic odstawił w ciągu roku od jednej krowy 3.600 litrów. Mleczarek gromadzi wrócił już z miasta. Maria Pawlicka i Józefa Musielakówna zabierają puste konwie, aby jutro napelnić je znowu tłustym mlekiem.

dzielczy i filię ośrodka maszynowego. Wszyscy zorganizowani są w ZSCh. W gromadzie jest Koło PZPR, PSL, ZMP i Gospodyń Wiejskich.

W planie na rok bieżący, chłopcy zaplanowali wybudowanie 5 nowych silosów i 7 gnojowni, a przez całą długość wioski przeprowadzona będzie kanalizacja, chodniki cementowe i zieleńce. Na uporządkowanie gromady chłopcy zobowiązali się do dobrowolnego opodatkowania przeciętnie po 40 zł z hektara. Zobowiązanie to zostało już wykonane w 100%.

*

Do przodujących wiosek samopomocowych należy również grom. Głuponie w pow. nowotomskim. Dawniej gospodarzył tu hakatysta, pruski dziedzic Chart, obecnie gospodarzą parcelanci — byli robotnicy rolni. Gospodarzą wzorowo.

O tu — mówi Franciszek Spychała — chodziliśmy w bloce po kostki. Obecnie, jak widzicie, mamy przez całą wioskę chodniki cementowe. To jeszcze nie wszystko — wskazał ręką na nową kanalizację i dodał — i to jest nasza robota.

Parcelanci rozpoczęli swą gospodarkę prawie z niczego. Początek był bardzo ciężki. Ale mieli, jak to się mówi, głowę

na karku. Założyli początkowo fabrykę wyrobów cementowych. Odtąd nastąpił całkowity przełom w ich gospodarce. Uruchamiali coraz to nowe rzeczy. Założyli park gromadzki, 11 sadów owocowych, wybudowali ośrodek zdrowia z świetlicą i przedszkolem, uruchomili ośrodek maszynowy i przeprowadzili elektryfikację wsi oraz wybudowali studnię gromadzką. Byli robotnicy rolni — dziś parcelanci, poszczycić się mogą również poważnymi osiągnięciami w produkcji rolnej i hodowli żywcia. Dla przykładu wystarczy nadmienić, że gdy przed wojną dziesięć odstawiło do mleczarni tylko 12 konwii mleka, to obecnie parcelanci z tego samego arealu ziemi odstawią 30 konwii dziennie.

Wymieniliśmy w naszym raporcie tylko trzy wioski samopomocowe, a jest ich w woj. poznańskim 69. Do wzorowych należy Golina Wielka, Dopiewo, Rokietnica i bardzo wiele innych. Chłopi wsi samopomocowych są nie tylko wzorowymi gospodarzami na roli. Przetwarzają oni we wszystkich akcjach związanych z rolnictwem, przetwarzają również w przedterminowej spłacie podatku gruntowego i FOR-u. Chłopi wsi samopomocowych są wzorowymi obywatelami Polski Ludowej.

A. B.

Chłopi w obchodach pierwszomajowych

Było to w roku 1890. W osadach i wioskach, otaczających kopalnię „Kaźmierz” w ostatnich dniach kwietnia rozszalała się wieść — 1 Maja górnicy nie będą pracować — będzie strajk — i będą sędzić donosiela Bartmańskiego.

1 Maja rano przed zarządem kopalni zebrała się masa ludzi. Demonstracja obeszła kolejno wszystkie szyby kopalni, a w pochodzie brało udział wielu chłopów zdradzą, przepędzono kijami.

Udział chłopów w 1 Maja obserwujemy również w wielu innych osadach kopalnianych i fabrycznych w całym kraju. W Łodzi w 1892 roku, gdy po wszechny strajk 1 maja przetrwał w trwającej 5 dni walki ulicznej — chłopci okolicznych wsi biegli na pomoc ludowi rolnemu. We wszystkich tych wypadkach chłopów pociągali nie ciekawość, lecz wycucie, że w walce ich miejsce jest po stronie robotników. Własnych jednak spraw i żądań do walki nie wnosił, nie posiadali jeszcze świadomości, że wróg, ośle i drogi walki z nim są wspólne. Rozwój kapitalizmu pociągał stale zaostrenie prze-

ciwieństw i walki klasowej w mieście i na wsi.

W miarę jak narastał i potężniał ruch robotniczy w mieście — tworzył się i organizował na wsi radykalny ruch chłopski. Rewolucja 1905 roku wciągnęła do walki robotników przemysłu spożywczego, rozrzuconego po kraju i robotników rolnych; tą drogą również nastąpiło zbliżenie z drobniymi i średnimi chłopami. W 1905 roku partia robotnicza do tarła do wsi i założyła tam swoje koła. Chłopi brali udział w wiecach 1-majowych organizowanych w lasach. Liczne grupy chłopów przychodziły na demonstracje 1-majowe w osadach fabrycznych. Sympatie chłopów do demonstrujących w dniu 1 Maja znajdowały wyraz w korespondencjach i wierszach nadawanych do „Zarania”, chociaż samo „Zaranie” miało charakter raczej ugodowo-chłopski.

Najpełniej jednak sympatia chłopów do obchodów 1-majowych wyrażała się na podwórzu rzeszowskiego, gdzie była kolebka radykalnego odłamu Stronnictwa Ludowego. Ośrodki przemysłu naftowego

rozrzucone są wśród wsi podludnia Rzeszowszczyzny; naftowcy silnie byli związani ze wsią, a wielu chłopów ubogich znajdowało w przemyśle naftowym dodatkowy zarobek.

Dążeniem ruchu radykalno-chłopskiego do wspólnej walki z robotnikami dawał nieraz wyraz „Przyjaciel Ludu” z okresu przed pierwszą wojną światową.

Wspólne wystąpienia robotników i chłopów nie były jednak oparte na wspólnym dla robotników i chłopów programie działania. Nie było jeszcze wówczas w Polsce Partii, nie wyłączając i SD KPiL, która by miała jasno sformułowany program walki w oparciu o sojusz robotniczo-chłopski. Program ten krystalizuje się dopiero po pierwszej wojnie światowej i w miarę przechodzenia radykalnego ruchu robotniczego na coraz wyraźniejsze pozycje sojuszu robotniczo-chłopskiego udział chłopów w demonstracjach majowych staje się coraz liczniejszy.

Prawicowcy w ruchu ludowym, chcąc oderwać chłopów od obchodów 1-majowych, za-

czynają od 1928 r. organizować obchody święta ludowego na Zielone Świątki.

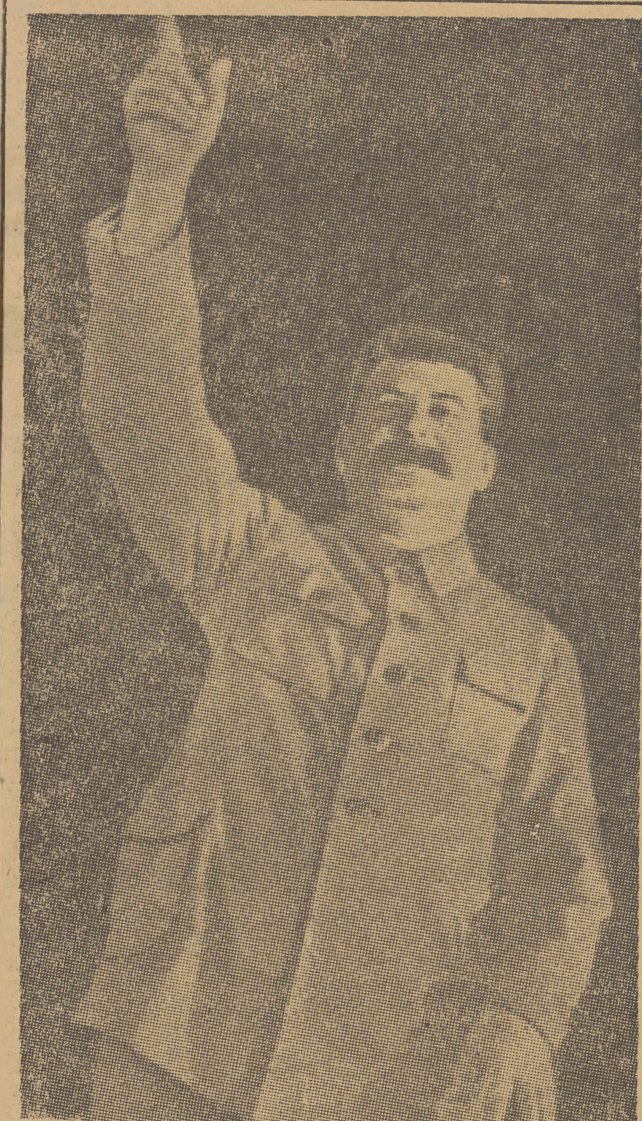
Te zamierzenia spaliły jednak na panewce. Chłopi zapraszają robotników na Święto Ludowe, którego obchody stają się coraz bardziej bojowe, a sojusz robotniczo-chłopski staje się częścią treści tych obchodów.

Wbrew nadziejom prawicy Święto Ludowe miało odrywać chłopów od 1 Maja nawiązując do tradycji majowej coraz pełniej i bardziej bezpośrednio. Po rozgromieniu dzięki Armii Radzieckiej hitlerowskiego najeźdźcy 1 Maja staje się dniem walki o umocnienie Polski Ludowej, o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, o zbudowanie ustroju sprawiedliwości społecznej w oparciu o jedność robotniczo-chłopską.

W roku bieżącym chłopci biorą masowy i zorganizowany udział w obchodach majowych. Jednym z haseł tegorocznego Święta Majowego jest hasło: „Niech żyje i kłępie sojusz robotniczo-chłopski, granitowy fundament Polski Ludowej”.

F. S.

do komun



Sto lat temu krążyło po Europie — jak pisał Marks — widmo komunizmu. Do świętej nagonki przeciwko temu widmu złączyły się już wówczas wszystkie potęgi kapitalistycznego świata: papież i car, Meternich i Guizot, francuscy radykałowie i niemieccy policjanci.

Wiele z tych potęg znikło raz na zawsze z powierzchni ziemi, inne zaś zostały mocno nadzarpnięte i zachwiane w swych podstawach, ale widma komunizmu nie udało się nikomu zniszczyć. Przeciwnie. W ciągu tych stu lat komunizm spotęgniał i przestał być wreszcie widmem. Stał się realną siłą, rzeczywistością. Żyjemy w epoce kiedy wszystkie drogi prowadzą do komunizmu.

*

Wspaniałe osiągnięcia ludzi radzieckich w budowie socjalizmu, wciągnięcie dziesiątków milionów ludzi do twórczego wysiłku nad przekształceniem kraju zacofanego, jakim była Rosja carska, kraju potwornego bezprawia i analfabetyzmu, powszechnego głodu i ciemnoty, w potężne, niezwykłe państwo radzieckie, w kraj przodujący techniki oraz niezrównanego rozkwitu nauki, sztuki i kultury, w kraj bezgranicznie oddanych swej ojczyźnie patriotów, bohaterów pracy socjalistycznej, w kraj nowego człowieka i nowej, wyższej moralności — wszystko to stworzyło podstawy dla stopniowego przechodzenia społeczeństwa radzieckiego w nową fazę rozwoju społecznego, w fazę komunizmu.

Trudno jeszcze dziś mówić o tych olbrzymich głęboko sięgających skutkach, jakie kryje w sobie ten fakt zarówno dla dalszego rozwoju Związku Radzieckiego jak i losów całej ludzkości. Pewien przedsmak tego dają nam ujawniające się rok rocznie plejady laureatów premiów stalnowskich, gigantyczny plan przeobrażenia przyrody i zapewnienia stałych urodzajów w ZSRR, plan jakiego równego sobie nie znała i nie mogła znać ludzkość, wreszcie wspaniała, obejmująca swym zasięgiem setki milionów ludzi na całym świecie, walka o trwały i sprawiedliwy pokój, prowadzona pod przewodnictwem narodów Związku Radzieckiego.

Przed pokoleniem naszym odkrywają się nowe nieprzeczuwane w swej potęgze siły i możliwości, o których pisali twórcy naukowego socjalizmu. Nastaje era, gdy... „obiektywne obce potęgi, które pa-

nowały dotąd nad historią podane zostają kontroli samych ludzi. Odtąd dopiero będą oni sami tworzyli z pełną świadomością własną historię, odtąd dopiero uruchomione przez nich przyczyny społeczne będą przeważały i w coraz większym stopniu powodować skutki przez nich zamierzone. Jest to skok ludzkości z państwa konieczności w państwo wolności” (Engels).

My ludzie współcześni jesteśmy świadkami tego historycznego skoku ludzkości, który dokonał się w Związku Radzieckim.

*

Co określa tę nową fazę rozwojową, w którą wstępuje Związek Radziecki?

Jeszcze w pierwszych latach władzy radzieckiej, wielki Lenin obserwując fakty niebywałej aktywności i inicjatywy twórczej oddolnych mas wyzwolonych z jarzma ucisku kapitalistycznego, wskazywał na nie jako na pierwsze pędy komunizmu, które z czasem rozwijają się i rozrosną do pełnego komunizmu i wzywał do troskliwej pielęgnacji tych pędów. Powołując się na te fakty Lenin w swej przepojonej prawdziwą pasją rewolucyjną pracy, skierowanej przeciwko Kautskiemu pisał: „Demokracja proletariacka jest milion razy bardziej demokratyczna, niż wszelka demokracja burżuazyjna”. Urzeczywistniając te genialne wskazania Lenina, partia bolszewicka pod wodzą Stalina krok za krokiem wypierała pozostałości kapitalizmu, torując drogę komunizmowi.

Nie była to łatwa droga. Chodziło nie tylko bowiem o to, by usunąć zacofanie gospodarcze i techniczne i stworzyć nowe stosunki produkcyjne, ale należało również przeprowadzić nieubłaganą walkę z pozostałościami kapitalistycznymi w umysłach ludzi, z wrogą ideologią i konserwatyzmem, rutyną, biurokratyzmem i sobokostwem, należało stworzyć społeczeństwo nowych ludzi o nowej moralności.

Wielkie pięciolatki stalnowskie wykonywały to zadanie. Zmieniły one oblicze ziem radzieckiej przekształcając równocześnie twórcę tych przemian — człowieka radzieckiego. Miejsce dawnego społeczeństwa kapitalistycznego, za jego „zrzeczeniem, w którym swobodny rozwój każdej jednostki jest warunkiem swobodnego rozwoju wszystkich” (Manifest Komunistyczny).

Wielka wojna wyzwoliła narody Związku Radzieckiego przeciwko faszystowskiemu zaborcom scementowała jeszcze bardziej naród radziecki wokół partii, wokół Stalina, stała się niezawodnym probierzem żywotności nowego ustroju i ujawniła niespotykane męstwo, patriotyzm i ofiarność społeczeństwa socjalistycznego. Z wojny tej, wbrew przypuszczeniom wrogów i „przyjaciół” Związek Radziecki wyszedł silniejszy i potężniejszy jak przedtem, a przerwane w latach wojny budownictwo socjalistyczne nabrało rozmachu, świadczącego o niewyczerpanych możliwościach, jakie ta w sobie socjalistyczny sposób produkcji.

Już w toku pierwszej powojennej pięciolatki Związek Radziecki przekroczył produkcję sprzed 1939 roku i oto stało przed nim węzłowe zagadnienie, którego rozwiązanie oznaczać będzie ostateczne przejście do wyższej fazy społeczeństwa socjalistycznego. Istotą tego zagadnienia sformułował Stalin następująco: „Tylko w tym wypadku, jeśli dogonimy gospodarczo główne kraje kapitalistyczne, będziemy mogli liczyć na to, że kraj nasz będzie nasycony przedmiotami użytku codziennego, że mieć będziemy towary w nadmiarze i zdobędziemy możliwość przejścia z pierwszej fazy komunizmu do następnej fazy”.

Konkretyzując te swoje wskazania w swoim przemówieniu wyborczym w lutym 1946 roku, Stalin stwierdził, że przed Związkiem Radzieckim stoi zadanie podniesienia produkcji różnej surowców do 50 milionów ton, stali do 60 milionów ton, węgla do 500 mi-

lionów ton i ropy naftowej do 60 milionów ton.

Co oznacza ten nowy program stalnowski, zrozumieć możemy tylko wówczas, gdy uprzytomnimy sobie, że wykonanie tego programu potroi ogólną produkcję przemysłową w porównaniu do produkcji z 1939 r.

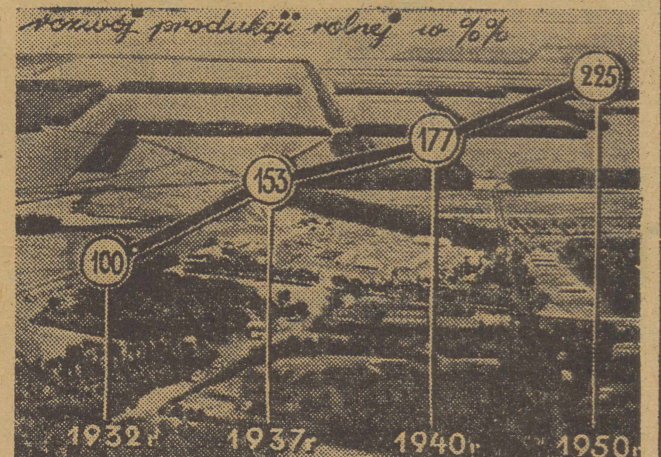
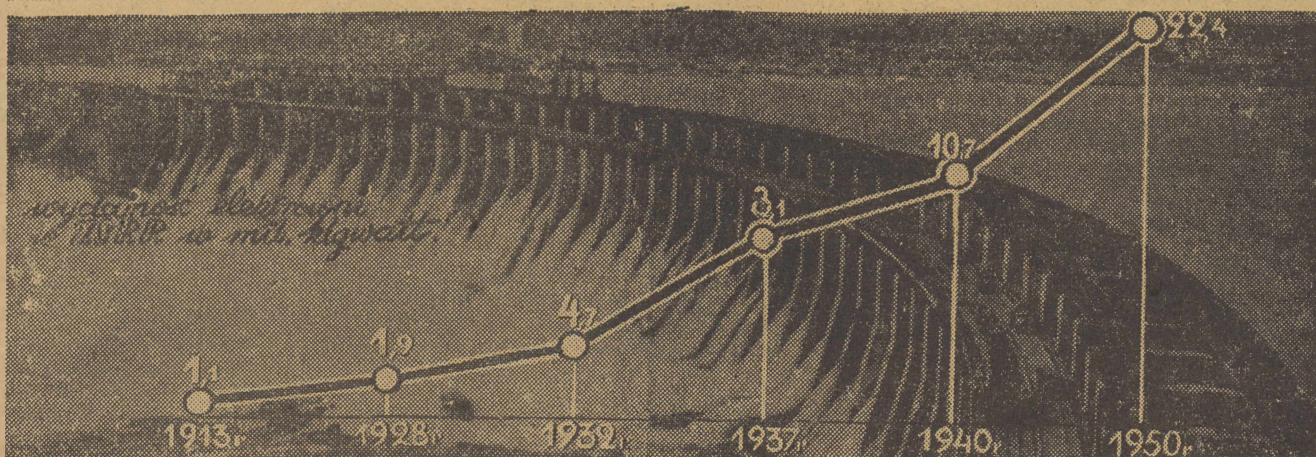
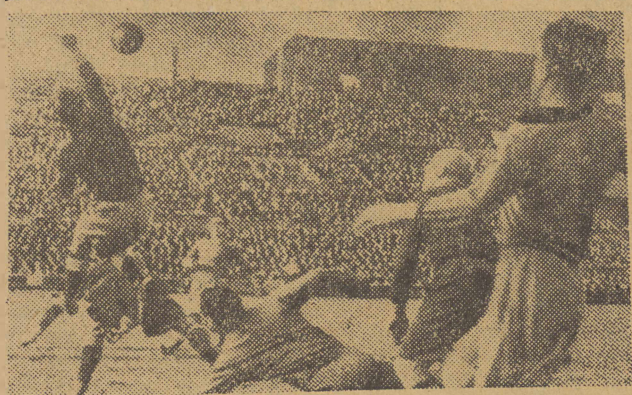
Oznacza to budowę tysięcy nowych fabryk, kopalń, laboratoriów, ośrodków maszynowych, teatrów i domów kultury. Oznacza to olbrzymie powiększenie kadr inżynierów, techników, mechaników, agronomów, lekarzy i innych specjalistów. Oznacza to nieprzerwany wzrost poziomu życiowego mas ludowych i realizację zasady drugiej fazy komunizmu — każdemu wedle jego potrzeb.

Co jednak gwarantuje realizację tego zadziwiającego w swym ogromie programu stalnowskiego?

Gwarantuje ją w pierwszym rzędzie wszechogarniający ruch współzawodnictwa pracy, nowy socjalistyczny stosunek człowieka radzieckiego do pracy i własności społecznej, ruch który zabezpiecza Związkowi Radzieckiemu nieustanny wzrost wydajności pracy i obniżenie kosztów własnych produkcji, nieustanne polepszenie jakości towarów i ich masowości.

Stwarza to możliwość bezustannego obniżania cen towarów, aż do stopniowego bezpośredniego, bezpłatnego ich rozdania, co już dziś przewiduje się dla szeregu towarów pierwszej potrzeby po realizacji stalnowskiego programu.

Na tym nie kończy się jednak ogromne znaczenie ruchu współzawodnictwa pracy, podstawowego elementu budowy



wizmu!

społeczeństwa komunistyczne.

Wielki Stalin już przed laty wskazał na fakt, że ruch stachanowski stać się musi zaczątkiem zniszczenia różnicy między pracą fizyczną, a umysłową, gdyż zamienia on automatyczną, nie budzącą zainteresowania, a często i zniechęcającą przez robotnika w ustroju kapitalistycznym pracę, na pracę twórczą, która staje się potrzebą codzienną i umiłowaniem, źródłem honoru i sławy, zmuszając robotnika do ciągłego podnoszenia swej kwalifikacji, do racjonalizatorstwa i nauki.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że właśnie ruch stachanowski uwielokrotnił i spolegliwał przejście milionów robotników do pracy wysoko kwalifikowanej i umożliwił wysunięcie setek tysięcy na kierownicze stanowiska.

Już dziś w Związku Radzieckim dziesiątki tysięcy robotników i kolchoźników dzięki swemu nowemu stosunkowi do pracy, zrównało się w swej wiedzy technicznej z technikami i inżynierami i zasłużyło na miano nie tylko bohaterów pracy socjalistycznej, ale i zostało uwiecznionych nagrodą stalinowską. Socjalistyczne współzawodnictwo wreszcie pogłębia i umacnia nowe towarzyskie stosunki między robotnikami, stwarza atmosferę wzajemnej pomocy i braterstwa, współdziałając w krzepnięciu nowego sposobu bycia ludzi radzieckich, nowej wyższej moralności socjalistycznej.

Ruch stachanowski obejmuje już dziś niemal cały naród radziecki i przybiera nowe formy walki o zwiększenie szybkości obiegowej zasobów

obrotowych i samodzielność finansową poszczególnych oddziałów fabrycznych.

Gwarantuje realizację stalinowskiego programu wyprzedzenia przodujących państw kapitalistycznych, podjęta na olbrzymią skalę, swoista rewolucja techniczna, automatyzacja i mechanizacja pracy, która już dziś dała zadziwiające wyniki, podnosząc tempo wzrostu produkcji przemysłowej do niespotykanych rozmiarów. Codziennie niemal stwarza się nowe konstrukcje maszyn automatycznych i pół-automatycznych, nowe środki transportowe, codziennie niemal nowe fabryki i zakłady przechodzą na system taśmowej produkcji potocznej, wyzwalając tysiące i dziesiątki tysięcy wolnych rąk do pracy, które natychmiast wykorzystywane są do nowych budujących się gigantów, fabryk i kopalń.

Dla przykładu przytoczyć można fakt, że jedna z nowych fabryk cylindrów samochodowych, posiadająca zautomatyzowany cały system produkcji cylindrów zaczyna od załadunku surowca do opakowania gotowego towaru, zatrudnia pięciokrotnie mniej robotników niż dotychczas, daje możliwość dziewięciokrotnego podniesienia wydajności pracy na robotnika, zmniejsza trzykrotnie koszty własne produkcji i zajmuje pięciokrotnie mniejszą przestrzeń niż odpowiednie fabryki nieautomatyzowane.

Nie jest to oczywiście wyjątek. Każda z fabryk przekonstruowanych na system taśmowo-automatyczny podnosi przeciętnie dziesięciokrotnie wydajność pracy, a w Związku Radzieckim zachodzi

także na olbrzymią, nigdzie nie spotykaną dotychczas skalę, masowe przechodzenie wszystkich niemal fabryk i zakładów na pełną automatyzację i mechanizację. Co ciekawsze, że dzieje się to nie tylko w przemyśle, jak to do pewnego stopnia miało miejsce i w niektórych krajach kapitalistycznych, ale że rewolucja ta techniczna sięga głęboko i w takie dziedziny jak kopalnictwo, rolnictwo, transport, budownictwo i leśnictwo.

Stąd też obok mechanizacji niemięniejszą rolę odgrywa dziś już chemizacja, gazyfikacja i elektryfikacja szeregu procesów produkcyjnych, co ma szczególne znaczenie dla rolnictwa oraz zastosowanie energii atomowej dla celów produkcji pokojowej.

W ten sposób technika współczesna przestała być przywilejem tych tylko dziedzin produkcji współczesnej, które zapewniają w krajach kapitalistycznych opłacalność rekinom, trustów i monopolom. Staje się ona świadomym narzędziem w oswobodzeniu ludzi radzieckich od brzemienia ciężkiej pracy fizycznej — zwłaszcza w leśnictwie, transporcie i rolnictwie. Już dziś istnieją w ZSRR setki kolchozów i sowchozów gdzie 90% produkcji rolnej i hodowlanej są zmechanizowane i zelektryfikowane, gdzie rolnik został wreszcie uwolniony od wiekowej upokarzającej niewoli przytłuwu.

— Nie trzeba dodawać, że warunkiem automatyzacji wszystkich dziedzin wytwórczości jest wysoka kultura pracy, ogromna specjalizacja i wysoki poziom umysłowy i że w ostatecznym rezultacie proces ten doprowadzić musi do realizacji postulatów społeczeństwa komunistycznego — zniszczenia różnicy między pracą fizyczną i umysłową, między wsią i miastem, podniesienia wszystkich bez wyjątku członków społeczeństwa do poziomu współczesnej kultury.

W ten sposób nieziszczalne zdawałoby się wiekowe marzenie ludzi staje się faktem. Widmo komunizmu przekształca się w rzeczywistość.

Setki nagrodzonych premią stalinowską wynalazców i konstruktorów nowych maszyn radzieckich, ekskawatorów, automatycznych frezarek, kom-

bajnów kopalnianych i rolniczych, architektów, badaczy i naukowców, to świadectwo tej wielkiej rewolucji technicznej, to heroldowie nowej stalinowskiej epoki.

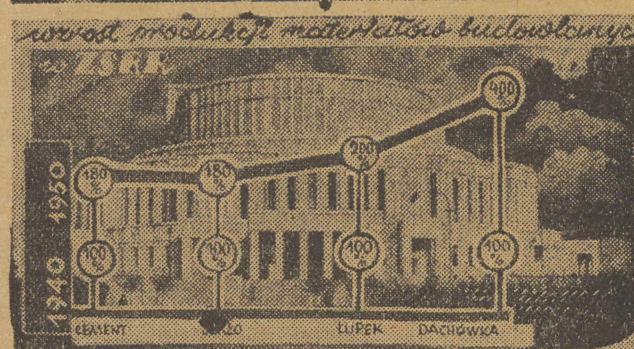
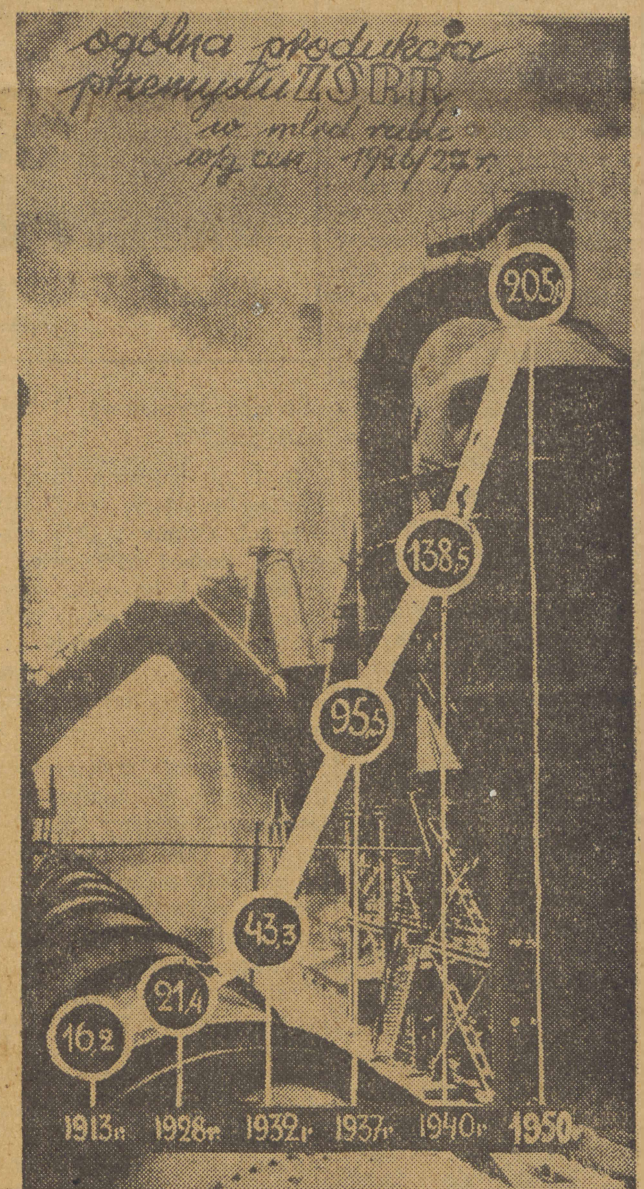
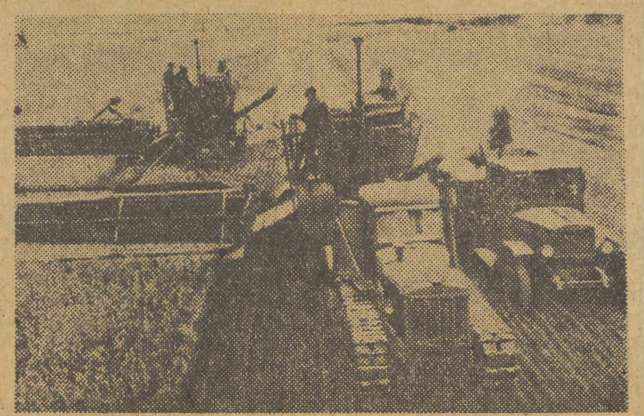
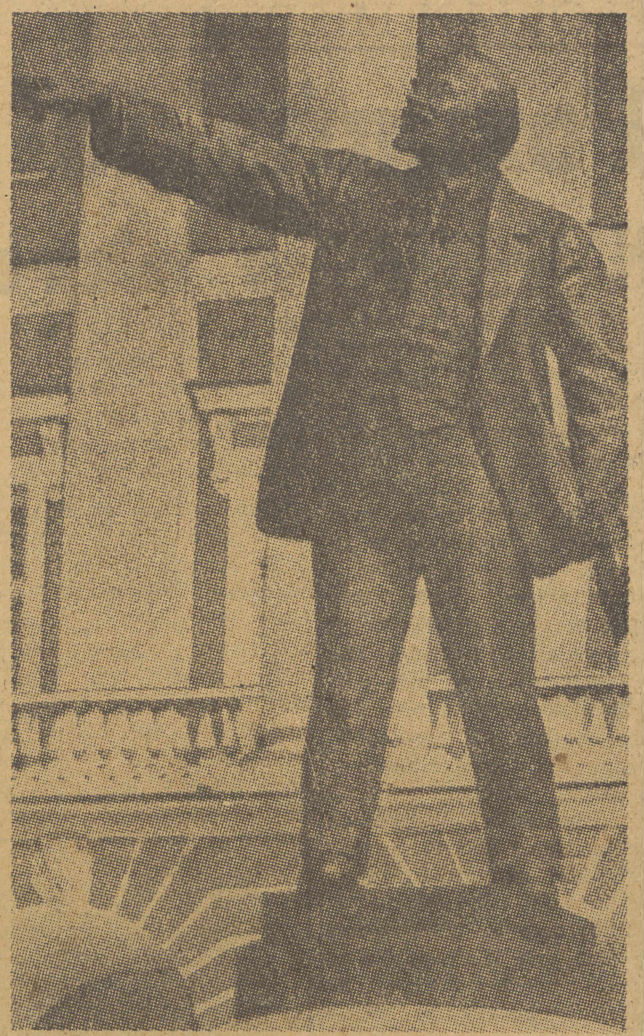
Nie należy jednak zapominać, że największe nawet zmiany w systemie produkcji, gdyby były zostały pozostawione sobie, nie mogłyby dać tych rezultatów, o których wspomnieliśmy wyżej. Nie należy zapominać, że bez wielkiej kierującej siły partii bolszewickiej, bez jej nieustannej troski o rozwój kraju i zabezpieczenie jego potrzeb, bez walki z rutyną i zacofaniem w technice, bez walki z rutyną i wrogą pozostałością w nauce, literaturze i sztuce, te wszystkie osiągnięcia byłyby niemożliwe, jak to wyraźnie wykazała ostatnia dyskusja biologiczna oraz walka z kosmopolityzmem, podjęta w niektórych dziedzinach literatury, sztuki i filozofii.

Nie można również zapominać, że zniszczenie różnic między pracą fizyczną i umysłową, między wsią i miastem stałoby się niemożliwe bez ogromnego rozwoju szkolnictwa, opieki społecznej, szpitalnictwa, budownictwa domów kultury, bez miliardowych sum asygnowanych rokrocznie przez rząd radziecki na potrzeby bytowe i kulturalne społeczeństwa radzieckiego.

Wraz z tymi zmianami społecznymi rośnie nieustannie dobrobyt ludzi radzieckich, ich poziom życia, socjalizm bowiem nie oznacza ograniczenia potrzeb człowieka, lecz przeciwnie nieustanny ich wzrost. Ludzie epoki komunistycznej to nie tylko bohaterowie pracy, ale ludzie żyjący pełnią życia, ludzie żyjący w dostatku, czerpiący obficie ze skarbcza kultury i techniki.

Zwycięski pochód do komunizmu — oto źródła wciąż wzrastającej siły i potęgi państwa radzieckiego i jego autorytetu wśród setek milionów ludzi na całym świecie. Wiedzą oni, że wrota do komunizmu, które otwarły narody Związku Radzieckiego kierując się wskazaniem wielkich nauczycieli klasy robotniczej Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina — otwarte będą już w niedalekiej przyszłości również i dla nich.

ANDRZEJ WOHL



FLORIAN MIEDZIŃSKI

Poznańskie obchody pierwszomajowe w okresie międzywojennym

Na życie Polaków w poszczególnych trzech zaborach decydująco wpływały warunki wewnętrzne od nośnych państw zaborczych. Stąd, kiedy w b. Królestwie polski ruch robotniczy żył już przed pierwszą wojną światową wielkimi ideami rewolucyjnymi, jakie przenikały z Rosji, to w Wielkopolsce, po za jednostkami, ogół mas robotniczych przenikały tendencje reformistyczne, jakie były właściwością socjaldemokracji niemieckiej. Przenikanie idei socjalistycznych do mas polskich stało więc na przeszkodzie nastawienie nacjonalistyczne socjaldemokratów niemieckich, którzy, podobnie jak niemieckie stronnictwa burżuazyjne, dążyły przede wszystkim do zgermanizowania ludności polskiej.

Toteż endecja, której główną bazą była Wielkopolska, w okresie międzywojennym agitacji swojej straszyla socjalizmem jako „wrogiem ducha narodowego”, szermując nazwiskami Noskego, Scheidemanna czy Hörsinga.

Należy również uwzględnić rolniczy charakter Wielkopolski, w której przemysł słabo był rozwinięty. Nad robotnikami rolnymi unosiła się nieograniczona władza wielkich właścicieli ziemskich. W małych miasteczkach każdy radykalniejszy robotnik był znany wszystkim i zamykały się przed nim drzwi warsztatów rzemieślniczych. Jedynie Poznań stwarzał warunki do akcji na szerszą skalę, a później niektóre mniejsze miasta jak Ostrów czy Gniezno, kiedy w nich rozwinął się przemysł.

Toteż, kiedy dziś pragniemy przypomnieć obchody pierwszomajowe w Wielkopolsce w okresie międzywojennym, główne ich ślady znajdujemy w Poznaniu. Wskutek odmiennych warunków, jakie tutaj panowały, obchody te były oczywiście dalekie od wspaniałości obchodów pierwszomajowych w Warszawie, Łodzi czy w Zagłębiu Dąbrowskim, gdzie proletariat przemysłowy był liczny, a tradycje walk rewolucyjnych dawne. Wbrew wszystkim trudnościom jednak również w Poznaniu odbywały się obchody pierwszomajowe, jako wyraz dążeń rewolucyjnych poznańskiej klasy robotniczej.

Pod dyktandem reakcyjną tlił duch rewolucyjny i raz po raz wybuchał płomień. Brak nam wprawdzie opisu 1 Maja w roku 1920. Istniejąca atmosfera możemy sobie wyobrazić zająciami, do jakich doszło na kilka dni przedtem, w dniu 27 kwietnia. W dniu tym pochód strajkujących kolejarzy, którym odmówiono podwyżki płac, udzielonej kolejarzom w innych częściach kraju, starali się dostać przed Zamek. Przy Uniwersytecie natknęto się jednak na silny kordon policji, która zaczęła strzelać. Padli zabici i ranni, do akcji przeciwko manifestantom ścigani później wojsko, a wieczorem ogłoszono stan wyjątkowy.

Endecki „Kurier Poznański” podając fałszywie nazajutrz, że od kul policji padło 2 manifestantów, kiedy w rzeczywistości liczba śmiertelnych ofiar wyniosła 10, nie zaatakował oczywiście endeckich sprawców masakry, lecz walczących o byt kolejarzy, kładąc wszy-

stko na karb „żywiółów wywrotowych”, jak brzmiała raz na zawsze ustalona przez reakcję etykieta dla wszystkich dążeń, sprzeciwających się wyzyskowi.

Przelamując piętrzące się przed nim trudności, ruch rewolucyjny w Poznaniu krzepił jednak Z endeckim „Kurierem Poznańskim” dowiadujemy się, że kiedy pochód reformistycznej PPS w 1924 r. zgromadził 150 ludzi, pochód PPS-lewicy objął „500 ludzi i duży tłum ciekawych”, przez które to określenie za-

cyjne, iż następnego roku, 1930, wspomniany już „Nowy Kurier” w przeddzień 1 Maja zamieścił długi artykuł. Uściłowiał w nim nawet przekonał robotników, że „gorsze niż państwo „burżuazyjne” jest w stokroć jeszcze wyższym stopniu państwo socjalistyczne”. Dosłownie!

Władzom sanacyjnym, tak gorliwie popieranym przez wszelką inną reakcję, przebieg przeszłorocznego obchodu pierwszomajowego również dużo narobił strachu. W r. 1930 zgromadzono więc 250

umfu, że w pierwszomajowym pochodzie w r. 1934 „brakowało tylko 300 osób”. Strach reakcji był mimo to wielki, gdyż za pochodem jechały „kilki policyjne”, wypełnione uzbrojonymi policjantami. A poznańskiej reakcji endecko-sanacyjnej włosy stawały na głowie na widok takich transparentów jak „Śmierć kapitalizmowi”, „Żądamy rozdziału Kościoła od Państwa” itp.

Cały swój ratunek widziała reakcja polska w faszyzmie hitlerowskim, który jej zdaniem usunął w Europie wid-

czył 1200 osób”, która to nawet liczba w ujęciu reakcyjnym (a więc fałszywa) była alarmem dla reakcji poznańskiej.

Bardziej zdecydowane były już również hasła i okrzyki. Z nieukrywaniem niepokojem prasa reakcyjna musiała przyznać, że na ulicach Poznania odezwały się okrzyki jak „Niech żyje Republika Rad”, „Niech żyje Rosja sowiecka”, „Niech żyje czerwona Hiszpania i czerwony Madryt”. Reakcja została wyraźnie zaskoczona tym duchem rewolucyjnym.

stał jako „oburzenie publiczne”, a sanacyjny „Dziennik Poznański” jako odruch „grupy społeczeństwa”. Sojusz endecko-sanacyjny ujawnił się raz jeszcze.

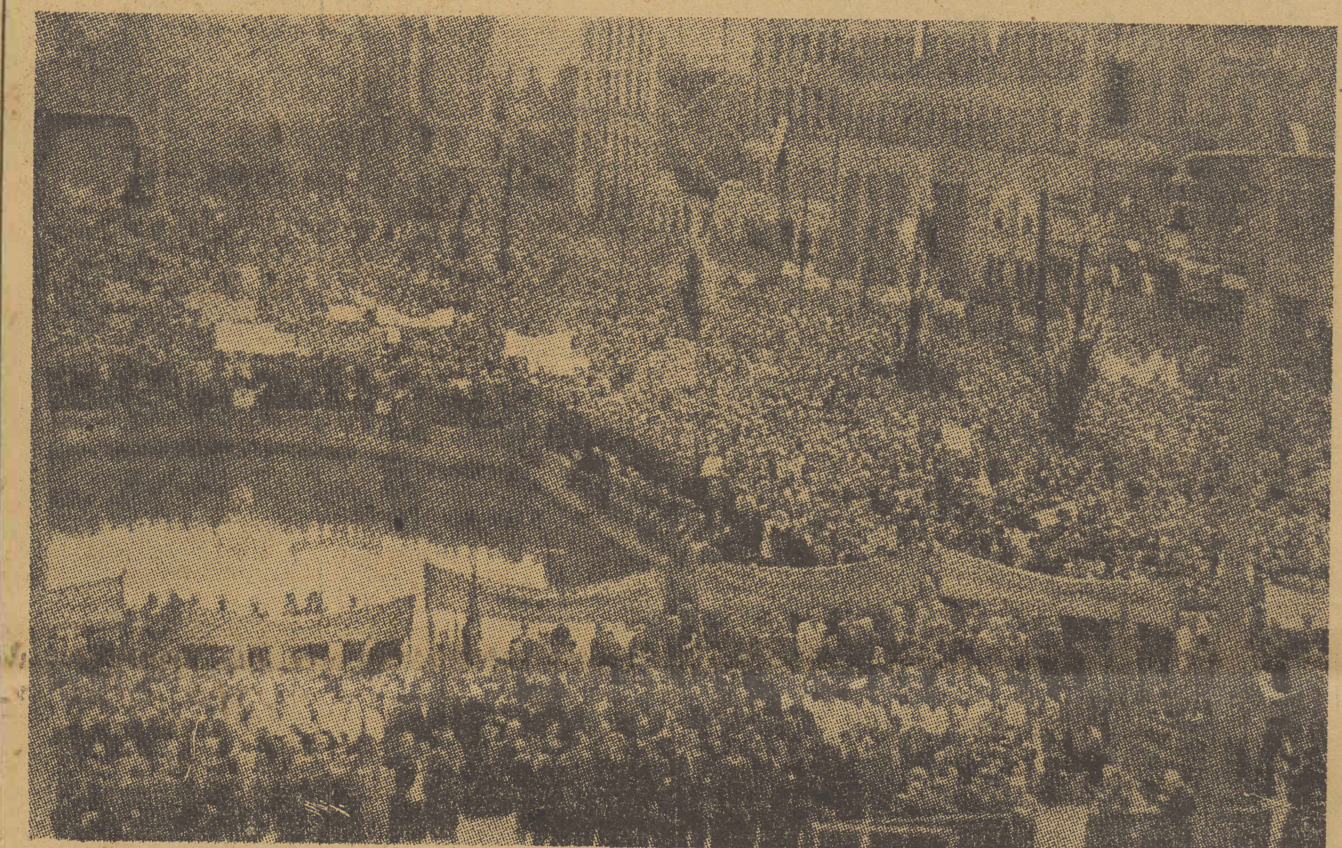
Bojówkarze bili robotników a policja przyglądała się bezczynnie akcji zmobilizowanych bojówkarzy, którzy poranili szereg osób. Dopiero kiedy manifestujący robotnicy przeszli do samoobrony, wówczas policja zaczęła „działać”, aresztując kilku „podlegających komunistycznym”, jak nazajutrz napisał sanacyjny „Dziennik Poznański”. A endecki „Kurier Poznański” nie ukrywał zadowolenia, że „przepędzono entuzjastów czerwonej Hiszpanii”, podobnie jak kiedy reakcja poznańska nie ukrywała swej głębokiej sympatii do wspieranego samolotami i czołgami hitlerowskim krwawego faszysty Franco. — W lokalu przy ul. Stromej Pogotowie Ratunkowe musiało opatrzyć licznych pokaleczonych robotników.

Tak się zakończył obchód pierwszomajowy r. 1938 w Poznaniu, który był świadectwem istnienia ducha rewolucyjnego w stolicy reakcji polskiej, a jednocześnie pozwolił brutalnie odsłonić łączność reakcji z międzynarodowym faszyzmem. Brała od niego wzory w celu zwalczania ruchu robotniczego, zachłystywała się z zadowolenia nienawiścią hitlerystów do ruchu robotniczego i... ścieliła mu drogi do napadów na Polskę!

Rok następny stał już pod znakiem nadchodzącej katastrofy. W Hiszpanii siły rewolucyjne zostały złamane przez zjednoczony faszyzm, we Francji Laval przygotowywał teren dla hitlerowskiej kolumny, Mussolini zajął Albanię, Hitler pokonał w międzyczasie Austrię i Czechosłowację, teren był więc wolny do napadu na Polskę. Bronił ją pół nie tylko lud, masy robotnicze i chłopskie, w których sercach gorzał płomień prawdziwego patriotyzmu, obcy reakcji, broniącej jedynie własnych, egoistycznych interesów.

W tej walce o Polskę nie zawiódł również lud wielkopolski, nie zawiedli robotnicy Poznania. Na ulicach miasta, z których w dniach 1-Majowych przepędzali ich policja sanacyjna i bojówki endeckie, stoczyli w r. 1945 robotnicy ostatni bój z sojusznikiem rodzimej reakcji. Atakiem na ostatnie okopy Cytadeli, przyczynili się do zwycięstwa zarówno nad krajowym jak i nad międzynarodowym faszyzmem. Okrzyk z dawnych lat: „Niech żyje Republika Rad” nabrał wówczas pełnej treści przez braterski sojusz z wojskami: Zw. Radzieckiego, bez których wolna nie byłaby Polska n. Europa!

I jeśli dziś ulicami Poznania kroczyć będzie wspaniały pochód pierwszomajowy dumny, zwycięski, nabrzmiały energią dynamizmu polskich mas robotniczych i chłopskich, jest to zasługa nieustraszonych robotników poznańskich, którzy w przedwojennym Poznaniu rozwijał, na ulicach Poznania sztandary postępu, demokracji i socjalizmu. Zasluga ich tym większa że działali musieli w znacznie gorszych warunkach, niż ich towarzysze w innych częściach Polski.



To, o czym marzyli robotnicy Poznania przed wojną, stało się rzeczywistością w Polsce Ludowej. Stolica Wielkopolski, podczas obchodów pierwszomajowych po wojnie, tonie w powodzi czerwonych szłandarów, a ulice i place Poznania zapelnia kilkudziesięcioletni tłum manifestujących radośnie robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

mierzano zmniejszyć liczebność pochodów.

O duchu bojowym manifestantów świadczy, że kiedy przy ul. Grobla policja rozpedziła pochód PPS-lewicy i aresztowała kilka osób, wówczas manifestanci odbili policji afesztowanych. Wtedy policja ruszyła na robotników z nasadzonymi na karabiny bagnetami.

Po przewrocie majowym endecja, rzekomo „opozycyjna”, w obronie interesów kapitalistycznych całej swojej pomocy udzielała sanacji w zwalczaniu rewolucyjnego ruchu robotniczego. Sanacja zyskała nawet nowego pomocnika. W ohydny sposób szkoleni robotników, którzy w pierwszomajowych obchodach w dzień jutrzeńki nowych czasów, pomagali jej na terenie Poznania nie tylko endecki „Kurier Poznański”, lecz także „postępowy” rzekomo „Nowy Kurier”, zamieszczający w roku 1929 szczególnie wstrętne rysunki, aby robotnikom zożydzić tzw. „święto robotnicze”, jak napisano.

Niemniej nawet prasa reakcyjna musiała przyznać, że pochód PPS-lewicy, który wyruszył z restauracji Walczaka przy Drodze Dębińskiej, był „kilkakrotnie liczniejszy” od pochodu reformistycznej PPS.

Sfery reakcyjne wszystkich mas tak się tym zaniepokoiły, że w „umarkowanym” Poznaniu rosły sady rewolu-

zbrojonych policjantów, którzy to już sam fakt potwierdzał narastanie ruchu rewolucyjnego w Poznaniu.

„Czując opieką” policyjną otoczono pochód PPS-lewicy, zgromadzony przy Drodze Dębińskiej, który — według doniesień prasy reakcyjnej — miał zgromadzić „ok. 1000 osób”, przy czym wiadomo, ile wiary należy dawać doniesieniom prasy reakcyjnej, kiedy mowa o manifestacjach robotniczych. Do wściekłości doprowadziły granatową policję okrzyki manifestantów „precz z Piłsudskim” w okolicy Wodnej i Wielkich Garbarów policja konna szarżowała więc przeciwko idącym robotnikom. Szereg robotników poturbowano, a 20 aresztowano.

I chociaż to odbiega od obchodów pierwszomajowych, należy jednak, jako dowód narastania oporu mas robotniczych Poznania przeciwko ustrojowi kapitalistycznemu, przytoczyć, że w czerwcu 1930 r. odbył się proces przeciwko kilku członkom „Komitetu Bezrobotnych”, określonego przez oskarżenie i prasę reakcyjną jako „eksperyment K. P. P.”. Odpowiedzią reakcji na walkę o byt mas robotniczych było skazanie kilku oskarżonych na lata ciężkiego więzienia i twierdzy.

Ciężkie represje, jakie naładowały ruch robotniczy w Poznaniu, dały prasie reakcyjnej powód do chwilowego tri-

umf, że w pierwszomajowym pochodzie w r. 1934 „brakowało tylko 300 osób”. Strach reakcji był mimo to wielki, gdyż za pochodem jechały „kilki policyjne”, wypełnione uzbrojonymi policjantami. A poznańskiej reakcji endecko-sanacyjnej włosy stawały na głowie na widok takich transparentów jak „Śmierć kapitalizmowi”, „Żądamy rozdziału Kościoła od Państwa” itp.

Cały swój ratunek widziała reakcja polska w faszyzmie hitlerowskim, który jej zdaniem usunął w Europie wid-

czył 1200 osób”, która to nawet liczba w ujęciu reakcyjnym (a więc fałszywa) była alarmem dla reakcji poznańskiej. Bardziej zdecydowane były już również hasła i okrzyki. Z nieukrywaniem niepokojem prasa reakcyjna musiała przyznać, że na ulicach Poznania odezwały się okrzyki jak „Niech żyje Republika Rad”, „Niech żyje Rosja sowiecka”, „Niech żyje czerwona Hiszpania i czerwony Madryt”. Reakcja została wyraźnie zaskoczona tym duchem rewolucyjnym.

Bojówkarze bili robotników a policja przyglądała się bezczynnie akcji zmobilizowanych bojówkarzy, którzy poranili szereg osób. Dopiero kiedy manifestujący robotnicy przeszli do samoobrony, wówczas policja zaczęła „działać”, aresztując kilku „podlegających komunistycznym”, jak nazajutrz napisał sanacyjny „Dziennik Poznański”. A endecki „Kurier Poznański” nie ukrywał zadowolenia, że „przepędzono entuzjastów czerwonej Hiszpanii”, podobnie jak kiedy reakcja poznańska nie ukrywała swej głębokiej sympatii do wspieranego samolotami i czołgami hitlerowskim krwawego faszysty Franco. — W lokalu przy ul. Stromej Pogotowie Ratunkowe musiało opatrzyć licznych pokaleczonych robotników.

Narastało napięcie walki robotniczej, narastała także solidarność zagrożonej reakcji. Endecja pośpieszyła z wyraźną pomocą sanacyjnej policji, aby usunąć widmo pochodów pierwszomajowych z ulic Poznania.

Lepiej „przygotowano” się ze strony reakcji w r. 1938, a że jednocześnie rósł duch bojowy wśród manifestujących robotników, przeto obchód pierwszomajowy 1938 r. posiał w Poznaniu bodaj najbardziej rewolucyjny charakter w okresie międzywojennym.

W nocy na 1 Maja 1938 wieści z lat poprzednich ukazało się czerwonych szłandarów na kominach i masztach, zawieszonych rękoma nieznanymi, ofiarnymi robotników poznańskich. Jak opętani uwijała się policja, aby usunąć te sztandary, które zdawały kłam rozpowszechnianej legendzie, jakoby Poznań był wyłącznie ogniskiem myśli reakcyjnej. Poza tym policja poczyniła przygotowania do rozbicia pochodu. Podobnie przygotowała się i endecja, mobilizując swoje bojówki.

Pochód szedł zwykłą trasą, z orkiestrą i sztandarami na czele, po wyjściu z ulicy Stromej. Wznoszono m. in. okrzyki: „Niech żyje czerwona Hiszpania”, „Precz z endecją”.

Bojówki endeckie, uzbrojone w grube kije, zaatakowały pochód robotniczy tuż przy Różanej, który to atak endecki „Kurier Poznański” przed-

Rozbrzmiewają pieśni robotnicze

TOWARZYSZKA REWOLUCJONISTÓW

Przez wiele lat pieśń towarzyszyła rewolucjonistom w ich walce. Przez dwa dziesięciolecia podległej niepodległości, jak Polska długa i szeroka, szła po więzieniach, po halach okupowanych przez robotników fabryk, po czworakach dworskich. Szła pieśń rewolucyjna — pieśń buntu i wiary, gniewu i sarkazmu, dowcipu i pogardy, nadziei i hartu. Pieśń tworzona przez rewolucjonistów. Rozbrzmiewały te pieśni w dni 1 Maja, w rocznicę Komuny Paryskiej, 7 listopada, w rocznicę Lenina i Luksemburg. Szła pieśń rewolucyjną wraz ze swymi towarzyszami do karcerów Wronek i Berezy, do lochów św. Krzyża i Łucka. Pieśnią dgradzał się bezbronny więzień od przemocy faszyzmu, zapełniał przerwy między nauką, wiązał dni więzienne z walką wolnościową. Pieśnią karmił się podczas uporczywych wielodniowych głodówek protestu i walki.

Wiele, wiele żyło tych pieśni po wszystkich więzieniach i rozsianych po kraju zespołach robotniczych. Wielu miała twórców-poetów z powołania i poetów z ducha, twórców imiennych i bezimiennych. Wielu z nich zginęło na polach bitew.

„Mury więzienia rozwalim
Przebudujemy ten świat
Siłami wspólnymi
wprowadzimy
Komunistyczny nasz ład.”

Zginęli przy rozwalaniu murów starych więzień narodów i ludów, by nam oczyścić drogę do budowania innego, pięknego świata. Zginął na polach Hiszpanii Jaszuński — wieszcz komuny więźniów politycznych w Krakowie. Zginął Szenwald na polach bitwy z najeźdźcą hitlerowskim. Zginęło wielu innych, którzy pieśnią uzupełniali swe czyny bojowe.

Ginie powoli pamięć o ich niedrukowanych pieśniach, ongiś legalnych jedynie w więzieniach Polski. W dniu 1 Maja będziemy je wszyscy śpiewać w pochodach. Musimy bowiem udostępnić wielki skarb wiary, zawartej w tych pieśniach, młodemu dzisiejszemu pokoleniu rewolucyjnemu.

Miedzynarodówka

Wykłęty, powstań ludu ziemi!
Powstańcie, których dręczy głód!
Myśl nowa blaski promiennymi
Dziś wiedzie nas na bój, na trud,
Przeszłości ślad dłoń nasza zmiata!
Przed ciosem niechaj tyran drży.
Ruszymy z posad bryłę świata,
Dziś niczem — jutro wszystkim my!

Bój to będzie ostatni
krwawy skorczy się trud,
Gdy związek nasz bratni
Ogarnie ludzki ród! (2 razy).

Nie nam wyglądać zmiłowania
Z wyroków bożych, z carskich praw;
Z własnego prawa bierz nadania
I z własnej woli sam się zbaw!
Niech z kuźni naszej ogień bucha,
Zanim ostygnie — przekuj stal,
By łańcuch spadł z wolnego ducha,
A dom niewoli — zniszcz i spal!

Bój to będzie ostatni...

Rządzcy światem samowładnie
Królów kopalni, fabryk, hut,
Tym mocni są że każdy kradnie
Bogactwa, które stwarza lud!
W tej bandy kasie ogniotrwałej
Stopiony w złoto krwawy pot,
Na własność do nas przejdzie cały,
Jak należności słusznej zwrot!

Bój to będzie ostatni...

Dziś lud robotczy wsi i miasta
W jedności swojej stwarza moc,
Co się po ziemi wszecz rozrasta,
Jak świt, łamiący wieków noc...
Precz dżaroszadów rodzie sepi!
Czyż nie dość żeru z naszych ciał?
Gdy lud rąk krwawych szpony ślepi,
Dzień szczęścia wiecznie będzie trwał!

Bój to będzie ostatni...

Pieśń

Zjednoczonej Partii

Każdy, kto serce ma nieulekłe,
Zdolne do wielkiej ofiary,
Wszystko co w Polsce młode i piękne
Idzie pod nasze szlondary.

Partia — pogromca faszyzmu,
Partia — przewodnik mas,
Do szczęścia, do socjalizmu
Partia prowadzi nas.

Z hut i warsztatów, z fabryk i sztolni,
Ludzie ofiarni i prości,
Chłop i robotnik, dzisiaj już wolni,
Razem — do Partii jedności.

Partia — pogromca faszyzmu...

Z krzywdą klasową, z nędzą, z wyzyskiem
Bić się uczymy za młodu —
Partia prowadzi, Partia jest wszystkim
Partia jest wodzem narodu,

Partia — pogromca faszyzmu...

Jedna podgła wielka rodzina
Z fabryki, huty, warsztatu
Pod sztandarami Marksa Lenina
Do szczęścia proletariatu.

Partia — pogromca faszyzmu,
Partia — przewodnik mas,
Do szczęścia, do socjalizmu
Nasza Partia prowadzi nas,
Do socjalizmu
Nasza Partia prowadzi nas.

Na barykady

Na barykady, ludu robotczy!
Czerwony sztandar do góry wzniesi!
Śmiało do boju wyleź swe ramie
Bo na Cię czeka zwycięstwa cześć!

Młoty w dłoń! Kujmy broń!
Miotnie stal czerwone iskry w dal:
Zar iskry tej tli w piersi mej!
powstań, burz, pobudk: gra nam już
pobudka gra nam już!

Rycerze pracy, rycerze ducha!
Dziś nam do boju już nadszedł czas.
Na barykady, niech bunt wybucha,
Pobudka dziejów już wzywa nas.

Młoty w dłoń!... itd.

Pieśń Pokoju

Hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

Naprzód młodzieży świata —
nas braterski połączyci dziś marsz.
Groźne przemina lata!
Hej kto młody — pójdz z nami!
Na lądzie i na wodzie,
na wschodzie na zachodzie,
w marszu po szczęście,
pokój i radość
zgodnie nasz dźwięczy krok.

Nie zna granic ni kordonów — pieśni zew,
pieśni zew, pieśni zew.
Więc śpiewajmy, nie zamilknie wolny śpiew,
wolny śpiew, wolny śpiew!
Przez cały świat
słowa pieśni tej
niech niesie wiatr!
Nie zamilknie, nie ucichnie wolny śpiew,
wolny śpiew, wolny śpiew.

Znamy warchoł granatów,
w ogniu walki byliśmy nie raz.
Przelanej krwi szkarlatem
w bitwie sojusz pisaliśmy nasz.
Każdy kto wolność hocho
niechaj zasili pochód!
Szczęście narodów,
jutro świetlane —
to naszych sprawa rąk.

Nie zna granic, ni kordonów... itd.

Młode uderza serce:
dość na świecie bezprawia! Już dość!
Hej tam! Wzniescie proporce!
Naprzód młodzi! Dziś młodzież ma głos!
Znowu przeszłości mary
światu groźą po-rem.
Dalej, kto młody!
Łącz do pochodu
i wołaj: z wojną przeciw!

Nie zna granic, ni kordonów... itd.

Mazur kajdaniarski

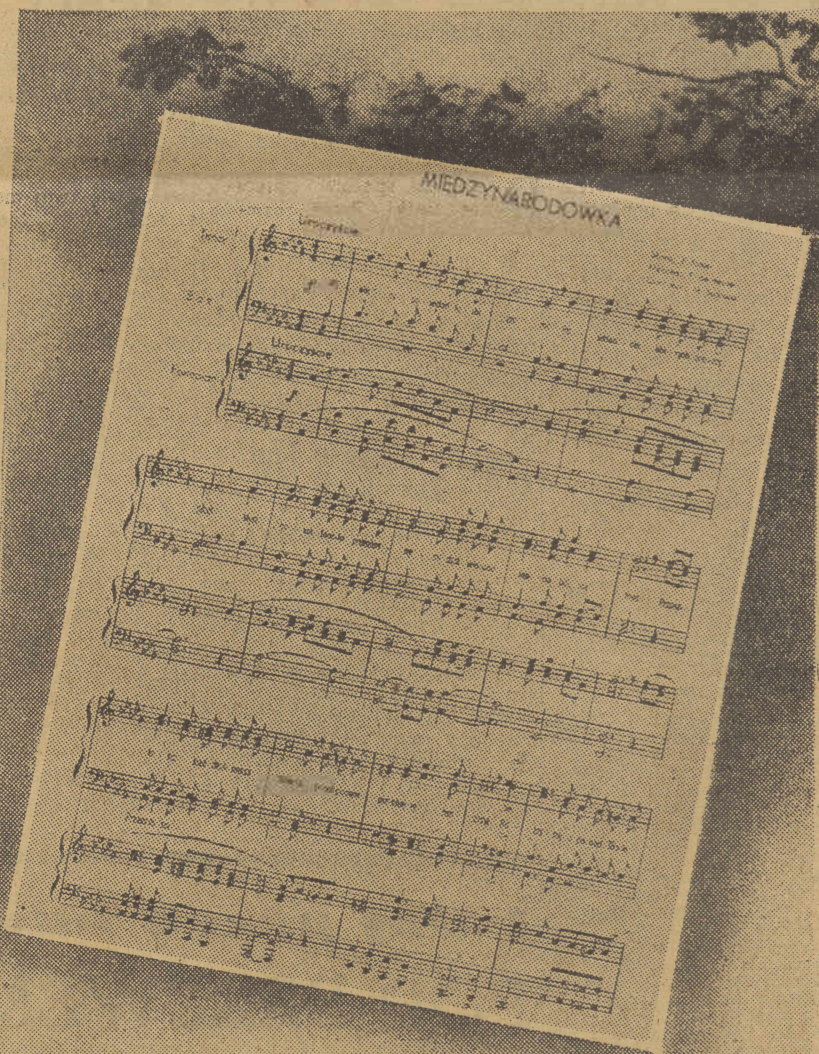
Do mazura stań wesoło
Buntowniczo wiaro!
Suń wesoło, dalej w koto,
Warszawo i Karo.

Nam palacem — turma kara,
Dla nas strój galowy —
Katorżnicza kurtka szara
I znaczek pasowy.

Uczuć naszych mur nie studzi,
Płoną one żarem,
I w tym polska żyje młodzież,
Całym życia czarem.

A gdy łańca czas nadejdzie,
Nasze kazamaty
Nam wybiją takt mazura
Łańcuchem o kraty

Taki będzie silny dziarski,
Ze pełną ognia,
A nasz mazur kajdaniarski
Cała Polska śpiewa.





STRUMIEŃ

Wreszcie na progu pojawiła się dorodna postać kobieca o gładko zaczesanych, kruczonych włosach i ściągniętych cienkich łukach brwi. Stała przy oknie plecami do nas i zaczęła mówić półgłosem:

— Głupia baba, na kierowniczym stanowisku, a ludzkie brednie słucha. Teraz do samych zasiewów wodą nie ustąpi. Ot, co znaczy ojcu zaufać.

Babka załagodziła sytuację, prosząc do stołu. Lecz przy stole humor ciotki popsuł się jeszcze bardziej, na skutek nieobecności 8-letniego syna Tadeusza.

— Gdzie się ten urwis, Tadek, obraca?

— Bawi się z chłopakami nad strumieniem — tłumaczyła Zosia.

— Po licha tam poszedł? Brakowało mu do szczęścia kataru?

— Budują okręt, będą pływać po strumykach i potokach od starej szopy w dół. Kiedyś indziej nie można pływać, kura wplaw strumyki przejdzie...

Tadek lubował się w morskich powieściach i widok wiosennych potoków rozpałał jego wariackie tęsknoty.

— Jedź szybko i biegnij po Tadeka — zwróciła się do mnie. — Ja mu okręt z głowy wybiję...

Nad strumykiem stała nąwzrost rozwalona budka, służąca kiedyś do przechowywania narzędzi rolniczych. W tym schronisku naokoło jakiegoś dziwnego przedmiotu uwiłają się dziecięce postacie, jedna z nich w długiej po kostki kapturze z brezentu. Dziadek w paru susach był przy nich.

— Tadek, co to za nowa moda, zaraz mi zdejmij płaszcz i jechać do domu!

Chłopięce postacie odwróciły się i zamarły z przerażenia. Twarzy Tadeusza nie mogłem dostrzec, spod luźnego kaptura wyglądał tylko podbródek. Na Witku dojrzałem wojskową pelerynę ojca, a na Antku różowy cienutki płaszcz z kapturem przywieziony przez jego siostrę studentkę z miasta.

— Jazda do domu, nie pora na zabawy. Coście tu zmagistrowali?

— Budowaliśmy okręt — rozległo się smętne westchnienie spod kaptura...

Teraz dopiero zauważyliśmy skomplikowaną konstrukcję „okrętu”. Do 2-metrowej skrzyni doszlukowano spiczasty nos, żagiel i ster. Na boku umieszczono napis „Łamacz lodów Sęp”.

Dziadek był nieubłagany: — Przecież to nie utrzyma się na wodzie. Woda przejdzie szparami i skrzynia pójdzie na dno.

— Myśmy pozabijali szpary — nieśmiało wtrącił czarnooki Antek.

Tadek raptem odrzucił w tył kapturek i wznosił błagalnie piegowaty nos do dziadka:

— Dziadku, pozwólcie, myśmy się tyle narobili, Antek pałec zadrasnął do krwi. Tylko żdziehenko, wypróbujemy i do domu.

Mitygowalem wahającego się dziadka: — „Co powie ciotka?” — ale dziadek tylko się na mnie obruszył:

— Ja się twej ciotki nie boję, przed 30 laty sam targalem ją za uszy, jak się patrzy. Jazda, dziatki, na wodę byle nie długo, głupstwa same macie w głowie!

Chłopcy poweselieli, ale nie mogli uporać się z nadmiernym ciężarem więc dziadek służył im radą i pomocą. Wreszcie „Łamacz lodów” zakotwiczył się w wodzie, dzieci wgramoliły się do wnętrza, o mało nie wpadły i popłynęły w prowizorycznej łodzi. Dziadek obserwował pełen podziwu, lecz gdy dzieci zawróciły do lasu, kazał im kategorycznie stanąć i wysłać przy pobliskiej: sośnie.

— Idź, mały, do ciotki i poproś by nakarmiła konie — powiedział do mnie.

Słuchałem jak urzeczony, dziadek natomiast zatrzymał Tadeka w skrzyni i sam wgramolił się do środka. Chłopcy pochlipywali na brzegu.

— Stary, a gorszy od dziecka. Myśmy się napracowaliśmy, a on naszą pracę się bawi...

Biegłem jak zajęć do domu w przekonaniu że staruszek postradał zmysły. Zastąłem babkę zaalarmowaną przez sąsiadki.

Z zagrody wyszła ciotka Marysia. Stała nieruchomo na brzegu:

— Ojcie, co ty robisz? — zawołała.

— Jadę do lasu dziecino — odrzeknął z młodzieńczym zapalem.

Nagle ciotka odrzuciła w tył głowę i roześmiała się serdecznie, perłście ukazując nieskalaną biel zębów. Wpadła jak huragan do izby i wybiegła w starym płaszczku i gumowych butach.

— Ojcie, poczekajcie i ja z wami! Pójdę brzegiem...

Miałem niejasne przeczucie tego, co się stanie. Po trzech godzinach rozległy się krzyki:

— Jadą, jadą! — i cała wieś wyległa z chat.

W skrzyni płynęła ciotka z Tadekiem, a za nimi na tratwie z belek, związanych żaglowym sznurem, dziadek Antoni, wiośląc kijem, przemoknięty do nitki, ale szczęśliwy.

Nad wieczorem cała gromada udała się do lasu i wróciła na tratwach spojenych z reszek belek.

Wieczorem w domu panowała wesołość. Dziadek siedział rozparty na krześle i rozprawiał ochoczo.

— Zaoszczędziliśmy dla moich koni przynajmniej 49 godzin pracy, jeśli liczyć po 3 godziny drogi. A przy tym koń więcej niż 4 belki nie udźwignie. I po lichoty tamte 20 belek zwozili!

A potem mówił dalej:

— Pół setki lat żyje się koło potoku i żeby to się ktoś wcześniej domyślił. Może tak zawsze bywa. Niewidoczne strumienie przepływają obok człowieka. Tylko trzeba umieć je dojrzeć.

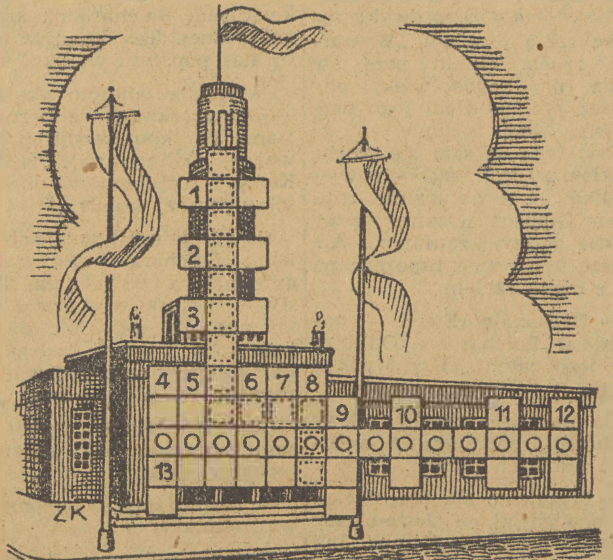
U. R.



ROZRYWKI umysłowe

LOGO-KRZYŻÓWKA

ul. K. W. Kledecki, Poznań



W figurę należy wpisać wyrazy o podanym niżej znaczeniu. Rozwiązanie dadzą krutki oznaczone: należy wpleść odczytać linie pionową, następnie poziomą. Litery brakujące uzupełnić.

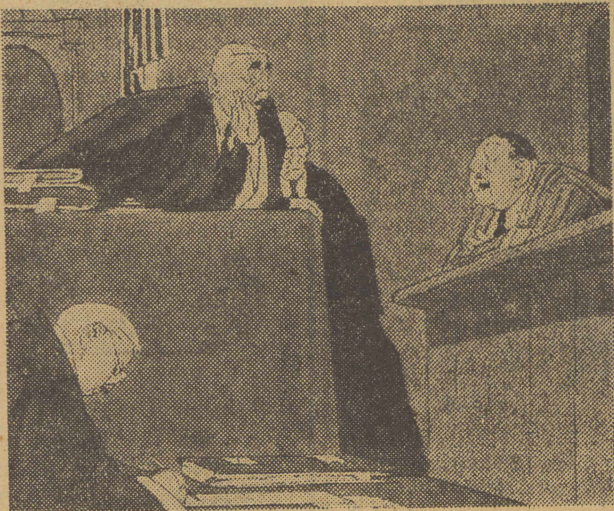
Znaczenie wyrazów: Poziomo: 1. Podanie, 2. utwór poetycki, 3. rodzaj głosu, 13. legendaria królowa. Pionowo: 4. wydobywa się z rudy, 5. państwo w Azji, 6. ozdoba u zwierząt, 7. bóg nordycki, 8. nie stare, 9. wartościowy kamień, 10. postać z „Chaty za wsią”, 11. imię żeńskie zdrobniale, 12. rodzaj ogrodzenia.

Rebus literowy



ul. KWK Poznań

W SĄDZIE AMERYKAŃSKIM



— Czy oskarżony może jeszcze coś dodać na swoje usprawiedliwienie?
— Jeszcze tysiąc dolarów i ani centa więcej, panie sędzio!

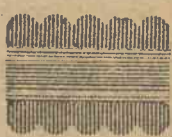
SZTAFETA PODZEGACZY WOJENNYCH CZYLI... KTO IGRA Z OGNIEM



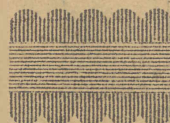
Jak niektórzy dyrektorzy wyobrażają sobie akcję „0”



— Nie rozumiem, dlaczego się tak dzieje.
— Mamy 50 komisarzy oszczędnościowych, a oszczędności jak nie było, tak nie ma.



CUDOWNE SZKŁA



HUMOR

W sklepie

— Pytam się więc tego pana, dlaczego nie chce głosić na sedziego Gibbsona. Wszakże to człowiek o niesplamionej przeszłości, człowiek wyjątkowej uczciwości... Tacy ludzie nie rodzą się już... A ten typiek wyciąga z kieszeni okulary, takie sobie zwykłe ma towe szkła i mówi: „Wystarczy rzucić okiem przez te szkła na kogokolwiek, aby ujrzeć jak na dłoni jego przeszłość... „Pan rozumie, sir, że wobec tego ja sam się trochę zląkłem...“ Jeśli tak — powiedziałem — to naturalnie, rozumiem Gibbson może mi się wydawać godnym zaufania... Ale muszę koniecznie zapoznać się z moim szefem...“

— Doskonale, Finch — powiedział Balchar. — Odkupimy jego patent... Czy typiek z tobą?

Do pokoju wszedł młody szczupły mężczyzna o wesołych czarnych oczach.

— Nazywam się Mac Kelo — powiedział — Jestem asystentem profesora Komba. Jak panom wiadomo, profesor umarł przed rokiem i pozostawił mi w spuściźnie urządzenie swych laboratoriów. I oto szperając w śmieciach, znalazłem cudowne szkła, które pozwalają widzieć przeszłość...

— Dokąd idziesz, Finch? — zawołał Balchar. — Ale Finch, mający poważne powody do tego, by zbyt nie reklamować swej przeszłości, wołał słuchać rozmowy z drugiej strony drzwi.

— Okulary nie są jeszcze udoskonalone — mówił dalej Mac Kelo — pokazują fakty, ale nie określają miejsca ani daty...

— Chwała Bogu — szepnął Balchar.

— Oj, jak nie dobrze jęknął Mac Kelo — Pan ma taką niespokojną, burzliwą przeszłość... Nie wiem naprawdę od czego zacząć... Pan wyłaził przez okno... Czekam na pana po cemku... W ręce, trzymam pan rewolwer, nie nóż... — Dość tego — zawołał Balchar! Zdejm pan w tej chwili te okulary!

Mac Kelo zdjął okulary, Finch westchnął z ulgą i wsunął się do pokoju.

— Ile dolarów żąda pan za szkła? — zapytał rzeczowo Balchar...

— Ale ojcowie miasta oparli się stanowczo tej transakcji.

— Ten człowiek zatruje nam życie — oświadczył Raywood, konkurent Balchara na arenie politycznej. Ten bandyta miał by nas poprostu w ręku!

— Trzeba odkupić okulary! — zawyrokował gubernator stanu na konferencji prasowej. — Odkupmy je od Mac Kelo i rozbijemy w obecności wybranej komisji.

Do specjalnej komisji powołano: Balchara i Raywooda, gubernatora, burmistrza, Taesly — juniora, właściciela banku „Taesly and Co“, dwóch senatorów, trzech delegatów na kongres oraz kilka osób znanych w całym stanie.

Gdy Mac Kelo wszedł do sali konferencyjnej, gubernator powiedział:

— Możemy się zademonstrować okulary?

Zapadło milczenie. Raywood uśmiechnął się wyzywająco, ukrywając przestroch. Taesly zakrył twarz dłońmi, gubernator bladł i czerwienił się na przemian, senatorowie dziękowali Bogu, że w pobliżu nie ma wyborców, inni oddychali ciężko jak zaspane konie...

— Zaczę od prawej strony — oznajmił Mac Kelo. — Pan niepotrzebnie zasłania sobie twarz, sir... Widzę jak pan siedzi w jakiejś piwniczce, przed panem leży czek cudzego przedsiębiorstwa, pan wycina z surowego kartofla okrągłą pieczęć, ściśle według zamieszczonego na czeku podpisu firmy.

— A pan — zwrócił się do Raywooda — stoi przed wielkim sejfem...

Obok leży zakneblowany stróż, w ręku pan trzyma wytrych —

— Dość, dość! zawołał zainteresowany. — Kupcie i rozbijcie okulary!

— Panie gubernatorze. Co pan robi w więzieniu? Nie rozumie pan naprawdę. Teraz widzę — Siedzi pan za to, że...

— Kupujemy! Kupujemy —

wołała komisja. Wierzmy w cudotwórczość tych szkieł.

— Tylko na miłość boską, niech pan je prędzej zdejmie! wołał gubernator.

Ubito targ. Żona Mac Kelo, młoda kobieta o zdecydowanych rysach, otrzymała czek i pojechała po pieniądze do

banku, Mac Kelo podpisywał rewery: „Zobowiązuję się do chować tajemnicę...“ itd. Po tem żona Mac Kelo zatelefonowała, że podjęła pieniądze w banku, mąż złożył okulary na stole przed gubernatorem i wyszedł z pokoju.

Przez kilka minut komisja



MAKSYMALNY SŁOWNIK geograficzny

ATLANTYK — niewinny ocean o splugawionej obecnie nazwie.

BAWARIA — kraj, który po wyzwoleniu uległ donacyfikacji.

BERLIN — największa dzielnica w anglosaskim mieście.

CHICAGO — miasto rzeźni, w których zarzynają byki w przeciwieństwie do Waszyngtonu, w którym strzelają byki.

DANIA — patrz: Włochy.

EUROPA — dziwna część świata, mieszkańcy której ciągle jeszcze wolą teatr niż gumę do żucia.

FRANCJA — nowy stan USA bez praw federalnych.

GRENLANDIA — prastara ziemia, która już w starożytności była własnością Stanów Zjednoczonych.

HOLANDIA — sposób, przy pomocy którego Amerykanie zajmują Indonezję.

INDOCHINY — jedyny kraj, w którym jeszcze Francuzi usiłują rządzić.

JAPONIA — państwo, które pierwsze zabrało dobrodziejstwo cywilizacji atomowej.

KARTAGINA — kraj, który też usiłował podbić świat przy pomocy pieniędzy (ruiny można oglądać w Afryce Północnej).

LAPONIA — puszcza Białowieska dla anglosaskich Goeringów.

banku, Mac Kelo podpisywał rewery: „Zobowiązuję się do chować tajemnicę...“ itd. Po tem żona Mac Kelo zatelefonowała, że podjęła pieniądze w banku, mąż złożył okulary na stole przed gubernatorem i wyszedł z pokoju.

Przez kilka minut komisja

LUKSEMBURG — obecnie potężny sojusznik USA, gotów do okazania pomocy militarnej na wypadek agresji.

LONDYN — przedmieście Waszyngtonu.

MARS — jedyne miejsce w którym Stany Zjednoczone gotowe są poczynić pewne ustępstwa terytorialne na rzecz swoich sojuszników.

NANKIN — największa pozycja w bilansie strat Wall Street.

NOWY JORK — miasto, którego ojcowie przeżyli ostatnio straszliwy kataklizm — Kongres Pokoju.

POPOCATEPETL — wulkan w Meksyku; dotąd jeszcze nie zajęty przez USA z powodu zbyt trudnej nazwy.

RZYM — miasto. Niestety — ciągle jeszcze otwarte.

STALINGRAD — środek, za lecani na zanik pamięci.

TRANSJORDANIA — angielski pocisk z napędem reakcyjnym.

TRIZONIA — stółek na trzech nogach dla hitlerowskich siedzeń.

TURCJA — kraj, w którym nakrycie głowy przystosowane jest specjalnie do brania łapówek.

WIELKA BRYTANIA — ojczyzna sportowców. Wynaleziono tam nowy rodzaj Attle-tyki — bieg za dolarem.

WŁOCHY — kraj, który na żądanie Departamentu Stanu leży nad Atlantykiem.

ZEFIRIA — ziemia jeszcze nie odkryta. Gdy ją odkryją — oadziecie spokojni. — Amerykanie natychmiast stwierdzą, że to ich własność.

milczała. Pierwszy oprzytomniał gubernator. Podniósł laske, ale było zapóźno, Raywood zdążył podchwycić okulary.

— Muszę je wypróbować — krzyknął, rzucając się w bok.

— O psie, przeklęty — jęknął Balchar, usiłując go dopędzić.

— Ani kroku dalej — dobitnie oznajmił Raywood, w jego ręku błysnął rewolwer. — Dżentelmeni, rzućcie tylko okiem a potem rozbijcie okulary...

Raywood włożył okulary i przetrząsnął wzrokiem z jednego członka komisji na drugiego. Wszyscy siedzieli jak trusie.

— Dżentelmeni! — oświadczył Raywood. — Zostaliśmy haniebnie oszukani. To są zwykłe filtry świetlne, ordynarne szkła. Nie ma w nich nic nadprzyrodzonego. Może ten lotr zamienił szkła.

— Nie, na pewno nie — odrzekł Balchar. — Miałem go przez cały czas na oku.

— Spójrz! — przekonaj się sam! — rzucił Raywood.

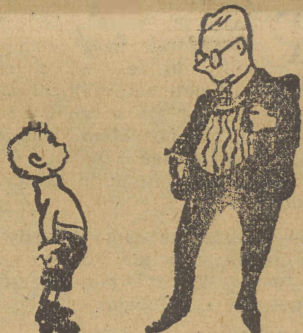
— Tak... tak... — w rozrządzeniu powtarzał Balchar — To pospolite szkiełka...

Wieczorem tego samego dnia wyrzucony z posady w kancelarii Blanchara Finch siedział na stopniach rezydencji gubernatora i szeptał do siebie:

— Każdy idiota wie o tym. — że sumienie naszych milionerów, busnessmanów i polityków wygląda jak plamista skóra tygrysa. Dlaczego nie przyszło mi na myśl za nsceni zować taki kawał z okularami? Ja, który pracuję z nimi od tak dawna, mógłbym tyle naopowiadać o ich przeszłości.

Przekład z angielskiego B. I.

Właściwa pora



— Materiał jest dobry, ale de-seń mi się nie podoba!

— O to nie ma co się martwić: po pierwszym praniu de-seń całkowicie zejdzie.

Rekordziści



— Czy wasz klub sportowy weźmie udział w zawodach?

— Oczywiście?

— Przecież wy jeszcze nawet drużyny nie macie!

— Głupstwo! Do rozpoczęcia zawodów mamy jeszcze cały dzień.

Przesada

— Panno Jadziu, moja miłość do pani potężnieje z dnia na dzień!

— Przesadza pan...

— Zgoda, powiedzmy — co drug. dzień.

W sądzie

— Dlaczego pani żąda rozvodu?

— Bo mąż, panie sędzio, zła ma mi wiarę małżeńską, serce i obojczyk.

Wiosna w ZOO



— Nie rycz choć dzisiaj, chcę słyszeć coś czulego.

Dwa nieszczęścia

Kompozytor: Urodziłem się w dniu śmierci Verdiego.

Dama: Tak, zawsze tak bywa: jedno nieszczęście pociąga za sobą drugie.

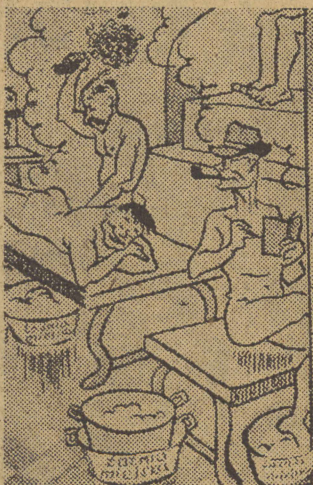
Damy z pieskami



Pol cenie

Pewen młody artysta prosił Bernarda Shaw o list polecający. Shaw uczynił to chętnie i napisał: „Jak najgoręcej polecam panu aktora N. Gra Hamleta, Shejloka, Cezara na fleli i na bilardzie. To ostatnie wypada u niego najlepiej“.

Jakie wrażenia odniósł z pobytu w Moskwie pewien „zachodnio-demokratyczny“ dziennikarz?



1) — Widziałem na własne oczy karę chłosty.



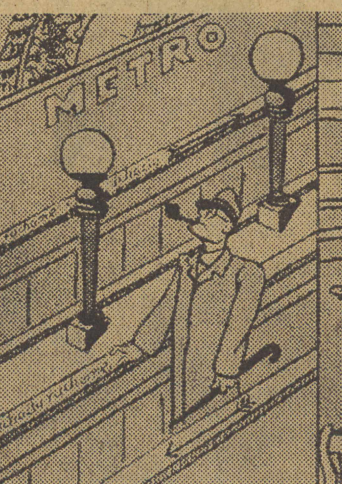
2) — Na każdym kroku zatrzymywały mnie szpiegowskie spojrzenia dziewcząt.



3) — Spotykałem nagie kobiety i dzieci bez dachu nad głową.



4) — W centrum miasta można napotkać niedźwiedzie.

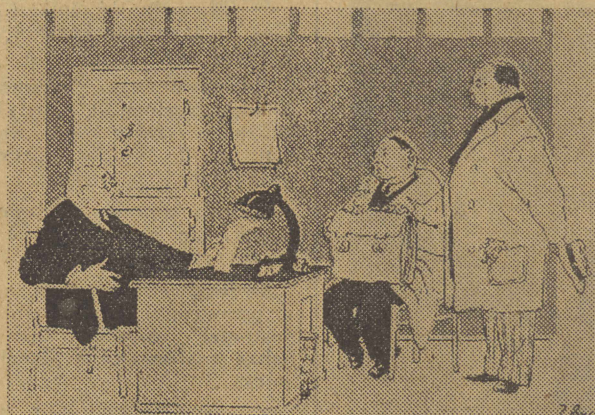


5) — Poziom architektury jest niski i stale się obniża.



6) — Ogólnie biorąc, wywoziłem z Moskwy ciężkie wrażenia.

W biurze reestracyjnym

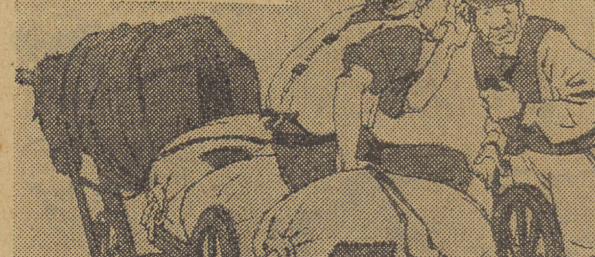


— Proszę o zarejestrowanie naszego przedsiębiorstwa. Oto, proszę bi... t, lista pracowników, preliminarz wydatków, projekt pieczęci...
— Dobrze, lecz jakie to ma być przedsiębiorstwo?
— O tym zakomunikujemy dodatkowo. Narazie jeszcze nie wiadomo.

HUMOR HOLENDERSKI

W Holandii robi się chleb

z owsa



— Co wieziesz, Van — Hefer?
— Owies.
— Ale dlaczego mówisz o tym tak cicho?
— Boję się, żeby koń nie usłyszał.